Cena egz. 20 groszy. *Dziś List z Gdańska: Dyplomatę zastąpi żołnierz.* 12 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Toruńska 22 w Inowrocławiu, ul. Toruńska 2 w Gdyni, Skwer Kościuszki 24, I ptr.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2.95 zł. miesięcznie, 8.85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł. miesięcznie, 10.00 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6.95 zł., zagranicę 9.25 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 3316, 3326, Administracja 3315 — Oddział w Bydgoszczy 1299. Założyciel Jan Teska. Telefony Przedstaw.: Toruń 1546. Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 271. BYDGOSZCZ, piątek dnia 20 listopada 1936 r. Rok XXX.

Wojna całkowita.

Był niegdyś taki okres czasu, kiedy wojnę nazywano **„dalszym prowadzeniem polityki przy pomocy innych środków“.** Ludziom się zdawało i dziś się jeszcze zdaje, że wojna jest czymś leżącym poza centralnym nurtem życia narodów i państw. Rozwiewa te iluzje gen. Ludendorff w swej nowej książce p. t. „Der totale Krieg“ (wojna całkowita). Ojcem jego rozumowań jest wprost **chorobliwe pragnienie rewanżu.** Żąda więc rzeczy niemal absurdalnych. A jednak, jeśli porównać jego idee z tym, co się w Niemczech dzieje, trzeba dojść do wniosku, że **Trzecia Rzesza przygotowuje się całą parą właśnie do takiej wymarzonej przez Ludendorffa „wojny totalnej“.**

Na czym ma polegać ta „wojna całkowita“? Nie tylko na skoncentrowaniu wszystkich sił duchowych i materialnych narodu, nie tylko na przygotowaniu się do tej wojny w czasie pokoju, czyli na przeprowadzeniu jakiejś nieustającej mobilizacji, ale również na użyciu wszystkich środków dla **zapewnienia sobie zwycięstwa bez względu na ich charakter moralny!!!**

Posłuchajmy co mówi Ludendorff. Najpierw wyklucza religię:

„Duchowa zwartość narodu, która jest i pozostanie podstawą dla prowadzenia wojny totalnej, jest do osiągnięcia na drodze jedności rasy, dziedzictwa i wiary oraz troskliwego przestrzegania biologicznych i duchowych praw i właściwości dziedzictwa rasowego“.

„Nikt nie wie, kiedy nadejdzie godzina, która zażąda od narodu **najwyższego natężenia sił w wojnie totalnej“.**

„Potrzebujemy duchowo i cieleśnie mocnego narodu, który będzie zdolny do najwyższego natężenia sił w obliczu nieprzyjaciela, aby złamać jego wolę i **móc się chełpić z okropności wojny na froncie, za frontem i również w kraju nieprzyjacielskim“.**

„Wszystkie konferencje rozbrojeniowe wykraczają przeciw świętemu prawu o samozachowawczym zmyśle narodów i muszą być bezskuteczne“.

„Dążenie do zniesienia totalnej wojny łodziami podwodnymi to znaczy, że każdy statek, który napotyka łódź podwodną w określonej zamkniętej strefie, zostanie zatopiony nawet gdyby płynął pod flagą neutralną, dążenie takie **podobnie jak zakaz rzucania bomb na ludność cywilną państw prowadzących wojnę — pozostanie zawsze pobożnym życzeniem“.**

„Teraz nadchodzi ta chwila, kiedy eskadry bombowe bez wyrozumiałości, **tylko hamowane przez warunki atmosferyczne,** będą mogły rozpocząć swe działanie przeciw nieprzyjacielowi, przeciw jego gospodarce i przeciw wrogiemu narodowi“.

Czy potrzeba specjalnie komentować te wynurzenia o „chełpieniu się z okropności wojny“ lub o jedynym ograniczeniu działania bombowców przez warunki atmosferyczne? W wyobraźni Ludendorffa wojna totalna jest wojną prowadzoną **przez wszystkich członków narodu, od nowonarodzonych niemowląt aż do starców znajdujących się na łożu śmierci, bez różnicy płci i swego stosunku bezpośredniego do działań wojennych.** Obiektem zaś tej wojny jest wszystko, ziemia, woda i powietrze i to co posiada przeciwnik — od najmarniejszej chałupy poczynając, na szpitalach kończąc.

(Ciąg dalszy na stronie 2-ej).

Roger Salengro, min. spraw wewnętrznych Francji popełnił samobójstwo!

Paryż, 19. 11. Minister spraw wewnętrznych Roger Salengro **zmarł nagle wczoraj o godz. 9 z rana w swoim mieszkaniu w Lille, którego od wielu lat był burmistrzem. Salengro cierpiał od dłuższego czasu na wadę serca.**

Paryż, 19. 11. (PAT) Agencja Havas donosi z Lille, że posługaczka min. Salengro, która przybyła o 8 rano do mieszkania ministra, już przy otwieraniu drzwi wejściowych **poczuła silny zapach gazu.** Zaniepokojona weszła do sypialni i ujrzała ministra leżącego bez życia na łóżku. Jak się zdaje, **minister pozamykał wczorajszego wieczora wszystkie drzwi i okna i otworzył kurki gazowe.**

Lille, 19. 11. (PAT) Pogrzeb min. Salengro **odbędzie się w sobotę, o godz. 14.**

Paryż, 19. 11. (PAT) Ag. Havas w doniesieniach z Lile podaje szczegóły z ostatnich godzin życia min. Salengro. Minister pracował w swoim gabinecie w merostwie **do godz. 20,15,** po czym odjechał samochodem do domu. Odwożącemu go szoferowi powiedział na pożegnanie: **„Do jutra“,** po czym wszedł do mieszkania. Służąca była nieobecna. Urzędowo stwierdzono, że minister nie tknął przygotowanego dla niego obiadu.

Rano znaleziono ministra leżącego na ziemi w kuchni, **w tym samym miejscu, gdzie w maju zeszłego roku zakończyła nagle życie jego żona.** Śmierć min. Salengro nastąpiła **około godz. 23.**

Lille, 19. 11. (PAT) Premier Blum przybył do mieszkania min. Salengro w towarzystwie szefa gabinetu zmarłego minstra, p. Verlomme. Powitali go zastępca szefa Delcourt i brat zmarłego Henri Salengro. Na wstępie Delcourt oświadczył Blumowi, że zmarły pozostawił listy zapieczętowane do niego i do Verlomme. Premier wszedł do mieszkania i ze łzami w oczach zatrzymał się przed trumną. Delcourt zwrócił się wówczas do obecnych, aby przeszli do stołowego pokoju, gdzie zebrali się przedstawiciele prasy. W pokoju pozostali tylko: premier Blum, Henri Salengro, Delcourt i Verlomme. Po odczytaniu listu, premier wręczył go dziennikarzom. Treść listu jest następująca:

„Lille, 16 listopada. Mój drogi. Żona moja zmarła niemal 18 miesięcy temu **na skutek oszczerstw, których jej nie szczędzono i nad którymi tyle cierpiała.** Matka moja nie poprawia się po przebytej operacji i boleje serdecznie nad rzuconymi na mnie oszczerstwami. Z mej strony starałem się walczyć dzielnie, ale mam już dość. **Nie zdołali pozbawić mnie honoru, lecz teraz poniosą odpowiedzialność za moją śmierć,** gdyż nie jestem ani dezerterem ani zdrajcą. Partia była dla mnie **radością i życiem.** Serdeczne słowa mym bliskim, najlepsze wspomnienie wszystkich naszych i wiele wdzięczności dla pana.

(—) **Roger Salengro“.**

Po odczytaniu tego listu, premier Blum **płacząc rzewnymi łzami** zwrócił się do Henryka Salengro o odczytanie go prasie, lecz ten ogarnięty wzruszeniem nie zdołał tego uczynić. Po chwili premier odczytał sam ten list, jak również list pozostawiony do brata. List ten jest treści następującej:

„Drogi Henryku. **Przemęczenie i oszczerstwo** — to dla mnie zbyt wiele. Jedno i drugie w połączeniu z dawnymi zmartwieniami zwyciężyły mnie. **Żegnam was wszystkich. Idę do Leonii.**

(—) **Roger“.**

* * *

Śmierć Salengro kładzie tragiczny koniec kampanii, która rozgorzała dokoła „cyklisty-Salengro“. Nie dowiemy się już nigdy, kto miał w niej rację. Faktem jest, że Salengro przez swą śmierć wyrządził olbrzymią przysługę lewicy i rządowi Bluma. **Schodzi do grobu zaszczuty oszczerstwami** — jak twierdzić będą jego przyjaciele i **oskarżać o jego śmierć prawicę.**

Tej ostatniej nie tylko wymknął się atut propagandy z ręki, ale sama stoi teraz **pod straszliwym, jakby nie było oskarżeniem.** Łzy Bluma choćby najbardziej prawdziwe mogą się łatwo przemienić w łzy radości...

Bombardowanie Madrytu trwa

Madryt, 19. 11. (PAT). Ogłoszony w południe komunikat komitetu obrony stolicy, stwierdza, że w ciągu ubiegłego wieczora i nocy lotnictwo powstańcze **bombardowało kilkakrotnie Madryt, wywołując w kilku miejscach pożary.** Ogień zniszczył szereg budynków, m. in. dom, w którym znajduje się drukarnia dziennika „La Libertad“ oraz **pałac księcia Alba, gdzie złożone zostały rozmaite dzieła sztuki, które na szczęście ocalały.**

W dzielnicy uniwersyteckiej trwają dalsze walki, które nie doprowadziły jednak **do poważniejszych zmian.** Na innych odcinkach frontu madryckiego nie zaszło nic godnego uwagi. Lotnictwo rządowe bombardowało skutecznie w szeregu punktów **linie komunikacyjne wojsk powstańczych.**

Powstańcy maszerują.

Oddziały powstańcze zatrzymały się w czasie marszu na Madryt w Alcorcon pod Madrytem.

Sytuacja pod Madrytem.

Sewilla, 19. 11. (PAT). Źródła powstańcze donoszą, że podczas wczorajszych walk w Madrycie wojska rządowe straciły **3.000 zabitych z czego 700 żołnierzy z tak zwanego oddziału międzynarodowego.** Przez rzekę Manzanares przeprawiły się wczoraj **wojska gen. Barrona z artylerią i czołgami.** Również sforsował rzekę **oddział płk. Tella.** Na odcinku Robledo i Chavella powstańcy odrzucili wojska rządowe, które pozostawiły na placu boju **150 zabitych** i wiele materiału wojennego. Na odcinku północnym natarcie powstańców trwa. Na odcinku Escurialu wojska powstańcze **ścigają nieprzyjaciela.** Na pozostałych odcinkach trwa ożywiony ogień artyleryjski.

Włochy i Niemcy uznają rząd gen. Franco.

Rzym, 19. 11. (PAT). Agencja Stefani komunikuje: Biorąc pod uwagę, że gen. Franco **objął władzę na przeważającej części terytorium hiszpańskiego,** oraz, że rozwój sytuacji wykazuje w sposób coraz bardziej oczywisty, że w pozostałych częściach Hiszpanii nie można mówić **o istnieniu odpowiedzialnej władzy rządowej** — rząd faszystowski postanowił **uznać rząd gen. Franco i wysłać doń chargé d'affaires,** celem

(Ciąg dalszy na stronie 2-ej).

Wojna całkowita.

(Ciąg dalszy.)

Aby naród był zdolny do takiej wojny trzeba go wychować. Pracuje nad tym propaganda. „Czuję — mówił niedawno w Norymbergii osławiony wydawca „Stürmera" Julius Streicher — że Opatrzność sprawiła z nami coś niezwykłego: **w naszym narodzie działa prawdziwy Bóg** i ten prawdziwy Bóg kazał w wielkiej wojnie umrzeć dwom milionom Niemców za nowe Niemcy. **Ten naród niemiecki jest narodem wybranym.** Mówcie waszym dzieciom, gdy będą wstawać: Należysz do narodu wybranego - i mówić im, gdy spać się będą kładły to samo. Jest to naszym obowiązkiem, musimy w to wierzyć. To tak jest jak to wielki przywódca niemieckiego narodu (Streicher miał na myśli liryka Geibla) prorokował: **„Niemiecki duch uzdrowi świat".**

Wynikałoby z tego, że Niemcy dlatego są antysemitami, aby żydom zabrać ich ideę o wybranym narodzie i zużytkować do podniesienia się na duchu. Ale tu nie chodzi o żarty. Ważniejsze jest, że tego rodzaju sugestie trafiają na podatny grunt w Niemczech **i przygotowują pośrednio wymarzone dzieło Ludendorffa.**

Pani Tabouis twierdziła niedawno w „L'Oeuvre", że w Niemczech nastąpi **całkowite podporządkowanie wszystkich organizacyj cywilnych, gospodarczych, finansowych i przemysłowych władzom wojskowym.** Hitler będzie w dalszym ciągu przebywał w Berchtesgaden i będzie się usuwał na bok od głównego nurtu życia politycznego. Wszystka władza zostanie skoncentrowana w rękach wicekanclerza. Będzie nim Goering. Do pomocy otrzyma rodzaj dyrektorium złożonego z trzech członków. Jednym ma być Ribentropp, drugim inż. Keppler. Nazwisko trzeciego nie jest znane. Zmiany te mają na celu takie przygotowanie kraju, aby **odpowiadało ono „najwyższemu napięciu sił" jakiego żądał niegdyś w czasie wojny Ludendorff w roku 1916-tym.**

Wprawdzie pani Tabouis lubi opowiadać cuda, których ani oko nie widziało, ani ucho nie słyszało, ale kto chce rewanżu i kto chce wojny totalnej, ten musi się do niej przygotować. A ponieważ jest jasnym, że gdy wojna wybuchnie, na przygotowania będzie za późno, należy teraz już w czasie pokoju przystosować **kraj do takiego stanu rzeczy, do jakiego doszedł był w czasie wojny światowej najwyżej w drugim roku jej trwania.**

Teoria o wojnie lokalnej nie jest przez to ciekawa, że można z najrozmaitszych punktów widzenia i z elementarnego poczucia ludzkości ją krytykować. Punkt ciężkości leży w tym, że wojna przyszła będzie rzeczywiście totalna. Dziś już wszyscy fachowcy wojskowi wiedzą, że przyszłe armie będą milionowe i że **na każdego żołnierza, znajdującego się na froncie, trzeba będzie najmniej postawić jednego robotnika do wyrabiania amunicji i sprzętu bojowego.** Weźmy tylko pod uwagę, że w Polsce można z łatwością zmobilizować trzy i pół miliona mężczyzn (licząc 10% ludności), ale że liczba naszych robotników przemysłowych nie przekracza w ogóle jednego miliona...

Nie ulega wątpliwości, że jeśli jeden naród stawia sobie za ideał przygotowanie się do wojny totalnej, **wszystkie inne pod grozą niewoli muszą to czynić i że ten MUS staje, największymi głoskami wypisany, właśnie przed oczyma Polski.** Ale co w tym celu czynimy? Owszem w dziedzinie czysto politycznej próbujemy totalizmu, aczkolwiek właśnie w tym zakresie totalizm jest **najbardziej wątpliwy.** Nie wiadomo bowiem, kto się będzie lepiej bił? Obywatel wolny, czy obywatel państwa totalnego. Natomiast w innych dziedzinach hołdujemy zasadom najbardziej liberalnym.

Nie mówmy już o propagandzie. Można być przeciwnikiem propagandy w rodzaju wyżej cytowanej, ale z tego nie wynika, aby roztwierać naoścież drzwi propagandzie przeciwnej z żydowskim rozkładowym pacyfizmem na czele. Najgorzej jednak przedstawia się sprawa **na froncie gospodarczym.** Tutaj nie tylko panuje liberalizm i zupełna dowolność, ale jeszcze ponad to **ośrodki gospodarczej dyspozycji znajdują się w rękach wrogiego nam narodu żydowskiego!**

Dotrzymanie kroku Niemcom w przygotowaniu się do wojny — przy czym należy pamiętać, że przygotowanie się do obrony nie jest czymś łatwiejszym od przygotowania się do ataku — jest naszym najwyższym obowiązkiem. Musimy wiedzieć co nas czeka i jakim zadaniom musimy sprostać. I przed żadną trudnością nie wolno nam się cofnąć.

St. Strąbski.

Bombardowanie Madrytu trwa

(Ciąg dalszy).

nawiązania stosunków dyplomatycznych., Chrgé d'affaires niezwłocznie uda się na miejsce. Dotychczasowa **reprezentacja dyplomatyczna przy rządzie hiszpańskim została odwołana.**

Berlin, 19. 11. (PAT). Niemieckie biuro informacyjne ogłasza następujący komunikat: „Po zajęciu przez rząd gen. Franco większej części obszaru państwowego Hiszpanii, i skoro okazało się, iż rozwój sytuacji w ostatnich tygodniach coraz wyraźniej wskazuje na to, że w pozostałej części Hiszpanii nie może być mowy **o wykonywaniu odpowiedzialnej władzy rządowej** — rząd Rzeszy zdecydował uznać rząd gen. Franco i akredytować przy tym rządzie chargé d'affaires, celem podjęcia stosunków dyplomatycznych.

Nowy niemiecki chargé d'affaires uda się niezwłocznie do siedziby rządu gen. Franco. Dotychczasowy niemiecki chargé d'affaires w Alicante **został odwołany.** Chargé d'affaires dawnego rządu hiszpańskiego **wyjechał z Berlina z własnej woli w początkach listopada.**

* * *

Gra w Hiszpanii będzie szła dalej w otwarte karty. Już nie ma „powstańców" tylko jest legalny rząd faszystowski, mający prawo zakupu broni w Niemczech i Włoszech. To samo tyczy się rządu komunistycznego. Ten też jest legalny i też ma prawo nabywać broń w Sowietach dla odmiany.

Dziś mija 4 miesiące od wybuchu powstania. Jak długo potrwa walka?

Już 500 zabitych i 1200 rannych.

Gwałtowne walki nie zmieniły sytuacji.

Madryt, 19. 11. (PAT). Źródła oficjalne oceniają liczbę ofiar wczorajszego bombardowania **na 250 zabitych i 800 rannych.** Te same źródła twierdzą, że od początku tygodnia padło ofiarą powietrznego i artyleryjskiego bombardowania Madrytu **500 zabitych i 1.200 rannych.** Centrum miasta uległo **poważnemu zniszczeniu.** Szereg gmachów jest uszkodzonych, szyny tramwajowe są powyrywane z jezdni. Targ Carmen jest **całkowicie spustoszony.** Wszystkie niemal domy dokoła placu targowego **są spalone lub leżą w gruzach.** Mieszkańcy ich obozują na ulicy. Straż ogniowa nieustannie krąży po ulicach.

Paryż, 19. 11. (PAT). Havas donosi z Madrytu: Przez całą noc aż do południa trwała **gwałtowna strzelanina** na odcinku mostu francuskiego, gdzie kawaleria marokańska i oddziały piechoty powstańczej **zdobyły pozycje rządowe.**

Taktyka powstańców polega na obchodzeniu umocnień rządowych i zmierza do **zajęcia Madrytu od północy.** W ciągu ub. nocy pomimo wysiłków ze strony powstańców **stanowiska obu stron walczących nie uległy zmianie.**

Na odcinku pomiędzy dzielnicą uniwersytecką, a dworcem zachodnim sytuacja jest bardzo **zagmatwana.** Były po obu stronach wypadki **ostrzelania przez omyłkę własnych żołnierzy.**

Na odcinku Carabanchel panuje **względny spokój.** Wojska rządowe po kilku drobnych utarczkach zyskały nieco na terenie. Dowództwo obrony Madrytu **liczy na posiłki,** zdążające z Katalonii i Walencji, które mają **uderzyć na powstańców od południa.** Na wszystkich odcinkach frontu madryckiego **trwa nieustanna kanonada artyleryjska.**

De Rivera poniesie śmierć.

Alicant, 19. 11. (PAT). Trybunał ludowy skazał **Jose Antonio Primo de Rivera na śmierć, brata zaś jego Miguela na 30 lat więzienia.**

Nowe ciężkie zaburzenia na politechnice warszawskiej.

Znieważenie profesora. — Bójka między studentami.

Warszawa, 19. 11. (Tel. wł.). Na wykładzie prof. Wolfkego na politechnice warszawskiej doszło do **gwałtownych zajść.** Profesor ten jest znanym masonem, był nawet mistrzem loży warszawskiej. Gdy w czasie wykładu zgaszono światło ze względu na wyświetlane przezrocza, **profesora obrzucono jajami** przy akompaniamencie wrogich okrzyków.

Profesor zapalił światło i wygłosił do młodzieży gwałtowne przemówienie, skierowane przeciwko działaczom endeckim. Użył porównania, że „endecja robi robotę komunistyczną, gdyż dąży do wywołania rozruchów, do czego również zdążają komuniści".

W obronie profesora stanęła **grupa młodzieży lewicowej, która rozpoczęła walkę.** W rezultacie **kilku studentów zostało poranionych,** a jednego z nich, Banasiaka, w stanie nieprzytomnym odwieziono do szpitala.

Według drugiej wersji, prof. Wolfke po obrzuceniu go jajami zwrócił się do studentów, aby wyjawili, jakie mają do niego pretensje, a on im da wyczerpującą odpowiedź. Zaręczył przy tym, że z tego nie zrobi użytku na zewnątrz.

Gdy odpowiedziano mu milczeniem, profesor wezwał studentów, aby sprawcy przyznali się do czynu. Gdy mu odpowiedziano znowu milczeniem, prof. Wolfke miał odpowiedzieć: Widzę, że mam do czynienia z tchórzami, a tym ja pluję w twarz.

Gdy na pomoc młodzieży lewicowej ruszyli i żydzi, padło hasło: **bić żydów!** W rezultacie **zdemolowano salę wykładową, puszczono gazy dymne i na placu boju pozostało kilku rannych studentów** z obu stron „frontu". Dowiadujemy się, że wśród ciężej rannych jest jeszcze Kaz. Hejman i niej. Ochmitowicz.

W dniu dzisiejszym rektorat uczelni zajmie stanowisko wobec tych zajść. Przypuszczalnie sprawa z prof. Wolfkem wywoła **większe zaognienie wśród młodzieży** i że skończyć się może **czasowym zamknięciem uczelni.**

Według relacyj prasy żydowskiej, młodzież wychodząca z uniwersytetu, natknęła się na adwokata R. Najwidoczniej adwokat ten był dobrze znany studentom ze swoich wystąpień, gdyż go zaczepili i zapytali się, czy jest żydem. Na to padła odpowiedź: nie daję wyjaśnień na takie idiotyczne pytanie. Wówczas studenci uderzyli go kilkakrotnie. Zajście zlikwidowała policja. Podkreślamy, że tak przedstawia zajście prasa żydowska.

Dowiadujemy się, że został aresztowany Mojżesz Kabacznik. Był on bardzo **niebezpiecznym komunistą,** gdyż żyda z miejsca odtransportowano do Berezy Kartuskiej. (r)

Hiszpańskie ruiny.

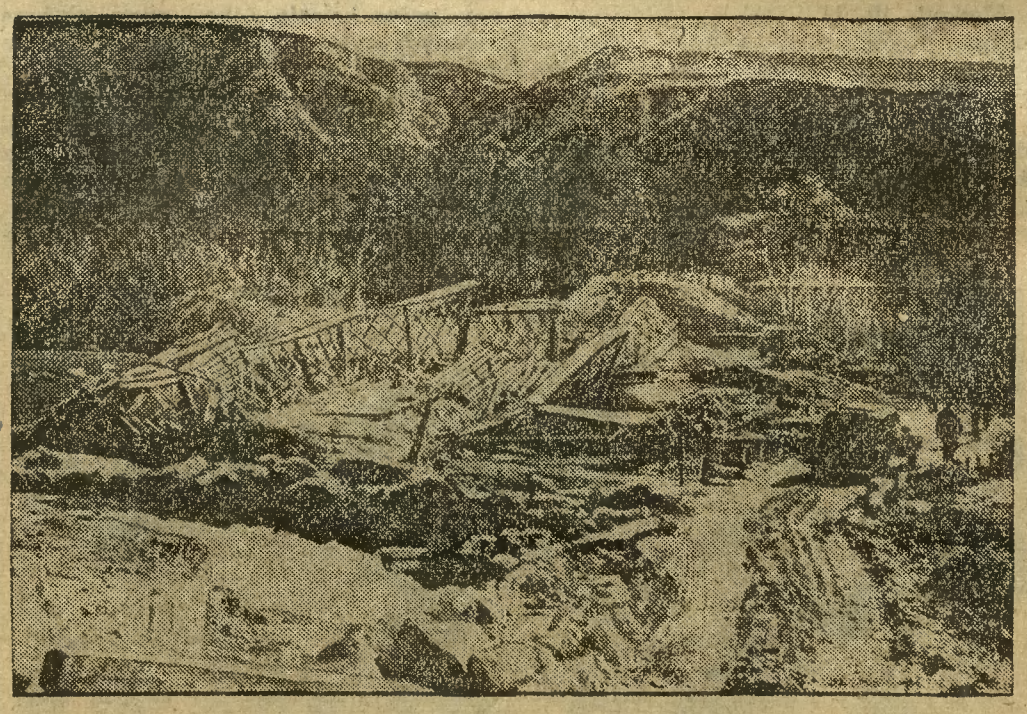

Jakie ślady zostawia wojna domowa w Hiszpanii, swiadczy to zdjęcie z lotniska Getafe pod Madrytem, gdzie z mostu zostały tylko ruiny.

Demonstrujący akademicy wileńscy rozpoczynają głodówkę.

Wilno, 19. 11. **Demonstrujący studenci nadal okupują dom akademicki w Wilnie. Wobec odrzucenia przez senat żądań demonstrantów postanowili oni przerwać wszelką komunikację z miastem, nie przyjmować paczek z żywnością i po wyczerpaniu się zapasów, t. j. za dwa dni, rozpocząć głodówkę.**

Kraj wiecznych sprzeczności

Historyczna tragedia Hiszpanii.

Na rynku księgarskim Niemiec pojawiła się książka A. St. Wittlin pt. „Izabella, twórczyni imperium hiszpańskiego", która wykazuje zadziwiające pokrewieństwo hiszpańskiej teraźniejszości z wypadkami w minionych wiekach. Treść książki ułatwia zrozumienie strasznej tragedii, która się dziś na ziemiach Hiszpanii rozgrywa.

Jeżeli się na dzisiejsze straszne wydarzenia w Hiszpanii patrzy z dalszej, historycznej perspektywy, dochodzi się do tragicznej świadomości, że historia się powtarza. Wojna domowa, która od szeregu tygodni niszczy Hiszpanię i pochłonęła dziesiątki tysięcy ofiar, jest tylko jedną z niezliczonych hiszpańskich wojen domowych, leżących na przestrzeni całych wieków. Cóż może być głębszym powodem wszystkich tych walk bratobójczych, tego niszczenia sił i rujnowania dóbr? Można powiedzieć, że w dużej mierze winę za nieszczęścia hiszpańskie przypisać trzeba geografii tego kraju. Rzut oka na mapę wyjaśnia bardzo dużo. Łańcuchy gór przecinają Hiszpanię w różnych kierunkach, a wysoki wał — Pireneje — zamyka dostęp do reszty Europy, surowy płaskowyż czyni środek kraju jak wyspę niedostępny.

Nie można się wcale dziwić, że ludzie, mieszkający w różnych dolinach, których natura odgrodziła blokami skał od sąsiadów, pozostają dla tych sąsiadów obcymi i bardziej są skłonni do wojowania z obywatelami z nimi sąsiadującymi niż mieszkańcy szerokich dolin, którzy się stale ze sobą stykają. A nie wiele upłynęło czasu od chwili, w której postępy techniki komunikacyjnej umożliwiły przezwyciężenie tych granic ze skał, które przyroda w samym środku Hiszpanii utworzyła.

Do dnia dzisiejszego utrzymuje się w Hiszpanii daleko idącą samodzielność poszczególnych prowincyj, samodzielność niemal średniowieczną. Katalonia na południowym wschodzie, baskowie na północy, chociaż od kilku set lat są częścią składową Hiszpanii, zachowali nawet swój język. Każda prowincja — ba, każdy kąt półwyspu pirenejskiego, chce być „czymś innym", niż inne prowincje. W innych państwach europejskich okres „samodzielności prowincji" dawno minął. Miejsce rozbitej gospodarki prowincjonalnej zajęło tam już dawno jednolite państwo. Hiszpania jest z tym modnym rozwojem, uwarunkowanym względami socjalnymi, gospodarczymi i politycznymi daleko wstecz. Przy tym Hiszpania, dziś teren krwawych walk bratobójczych, była niegdyś pierwszą potęgą Europy, odgrywającą rolę przodującą.

I w tym wypadku losy Hiszpanii wyrosły z geograficznego położenia tego kraju. Nie jest przypadkiem, że Krzysztof Kolumb właśnie z Hiszpanii wyjechał do Ameryki. Hiszpańskie zachodnie wybrzeże stanowi koniec Europy i granice zachodniego oceanu i jest po-

Strajk marynarzy amerykańskich.

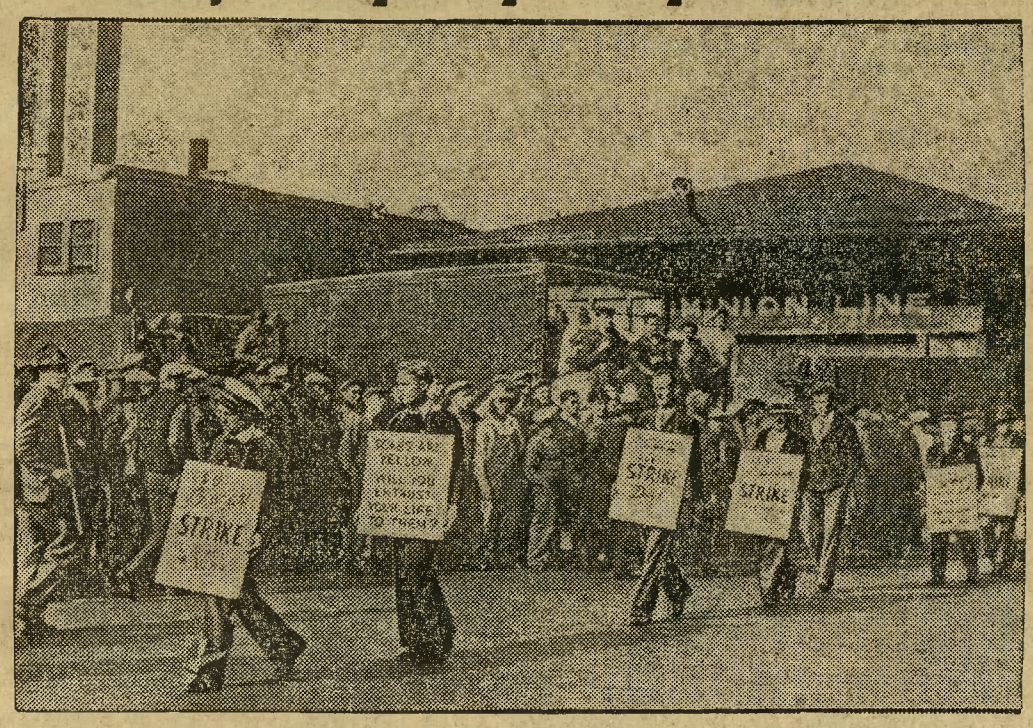

W porcie nowojorskim wybuchł strajk marynarzy, którzy demonstrują swoje żądania na transparentach niesionych w pochodach.

prostu powołane do tego, aby stąd rzucić most na drugi kraniec oceanu, do brzegów wschodnich Ameryki. W żadnym punkcie Europy pragnienie zdobycia oceanu nie pobudzało przedsiębiorczości ludzkiej tak jak tu. Nadzwyczajny wynik wyprawy poza ocean, której plonem było zdobycie dla Hiszpanii Ameryki, miał się jednak stać przyczyną wielu nieszczęść, rzucających teraz jeszcze swój cień na stosunki hiszpańskie.

Kiedy z amerykańskich kopalń do Hiszpanii zaczęło płynąć złoto, Hiszpania stopniowo popadła w stan chorobliwy. Naród hiszpański zachorował na manię wielkości, a równocześnie stał się apatyczny. Uważając się za „panów świata" zaczęli Hiszpanie pracę lekceważyć; pola zaczęły zarastać chwastem, a warsztaty pracy ucichły. Niebawem jednak złoto z kolonii zdobywane bez trudu, nie starczyło na zapłacenie wszystkich towarów, sprowadzanych z zagranicy. Po krótkiej inflacji w wieku szesnastym (pierwszej inflacji w historii świata), w czasie której zarobki i ceny towarów bezmiernie podskoczyły, Hiszpania doszczętnie zubożała.

Pod rządami królowej Izabelli I (1474—1504) rozpoczął się rozkwit Hiszpanii. Ręka kobiety położyła wojnom domowym przejściowo kres, połączyła prowincje półwyspu w jedno państwo narodowe i dała Krzysztofowi Kolumbowi środki na wyprawę do Ameryki. Pod rządami jej wnuka Karola V Hiszpania była pierwszym mocarstwem Europy, lecz już pod rządami jej prawnuka pojawiły się pierwsze objawy upadku.

Wzrost znaczenia Hiszpanii, która z małego państewka rozrosła się do mocarstwa, upojenie powodzeniem, które przyniosły przepędzenie Maurów z Hiszpanii południowej i unifikacja kraju, przyszły zbyt nagle. Sukces nie zamienił się w trwałe stanowisko mocarstwowe, lecz w upadek. Skutków braku stopniowego rozwoju Hiszpania dotąd nie przezwyciężyła. Hiszpania zbyt łatwo traci równowagę i zbyt łatwo wpada z jednej krańcowości w drugą.

Z perspektywy historycznej można dla obecnych walk bratobójczych przewidzieć, co następuje: Koniec walk jest mniej pewny, niż się zdawać może, bo nawet partia, która militarnie zwycięży, nie może być pewna stałości władzy. Hiszpania jest krajem indywidualistów. Żaden ruch masowy nie może liczyć na ślepy posłuch swoich zwolenników. Skłonność do oporu, do zdania odrębnego — oto najbardziej jaskrawy rys charakteru Hiszpanów.

Willa Grozy

ZENON ROŻAŃSKI

64)

(Ciąg dalszy).

Boniec nic nie mówił, ale w uszach dźwięczały mu słowa Lusiaka „pan już nie żył"...

Psiakrew! — myślał szybko, nie zwracając zupełnie uwagi na zanoszącego się pod wpływem opętańczego śmiechu garbuska. — Nie żył! Więc to jednak nie Lusiak zamordował Horowicza.

Więc kto, u diabła? — klął w myślach. — Lusiak poćwiartował zimne już zwłoki, to było bardzo prawdopodobne i pewne niemal. Przecież w takiej chwili nie mógł kłamać, gdyż nie panował zupełnie nad swoimi nerwami. Zresztą jest jeszcze jeden dowód na potwierdzenie jego słów. Doktór Kuszel mówił przecież, że Horowicza poćwiartowano dopiero w jakiś czas po zgonie.

Poćwiartował go Lusiak, to jest pewne. Ale kto, wobec tego, zabił? Otrząsnął się, uczuwszy na ramieniu dotknięcie jakiejś ręki. Drgnął nieco i spojrzał.

Stała przed nim Mira. Lusiaka wprowadzono już do willi. Dziewczyna miała łzy w oczach, a lekkie drżenie rąk i szybko poruszające się przy oddechu piersi, świadczyły o jej podnieceniu i zdenerwowaniu...

— To było straszne — rzekła — Koszmarne... brr — wstrząsnęła się na wspomnienie sceny z przed kilku minut.

— Szlag go nie trafi — mruknął — najważniejsze, że znowu i w dalszym ciągu nic nie wiem.

— Podziwiam cię — rzekła bez specjalnego jednak uznania, tonem, jakim się mówi do rzeźnika zabijającego zwierzę i uśmiechającego się spokojnie na widok krwi. — Naprawdę cię podziwiam! — powtórzyła raz jeszcze. — Ja nie potrafiłabym teraz myśleć na inny temat, niż... brrr — wstrząsnęła się znowu. — To było tak niesamowite, ten śmiech, jego mina, słowa, krzyk... makabryczne zupełnie. Biedny człowiek.

— Popłacz nad jego losem. Nieszczęśliwy, biedny, ale te wszystkie cechy nie przeszkodziły mu z zimną krwią, zimniejszą od tej, jaką tu widziałaś — ćwiartować Horowicza.

— Stanowczo minąłeś się z powołaniem, Adasiu — rzekła z przekąsem, wcale nie przekonana jego argumentem. — Powinieneś zostać katem, na pewno zrobiłbyś karierę...

— Znowu zaczynasz — westchnął. — Chcę dla ciebie przede wszystkim wykryć mordercę Horowicza, a tu... wymówki. Pretensja nieomal. Może ci to przeszkadza? Jeszcze raz mogę się zrzec całej sprawy i wystąpić z policji...

— Znowu bredzisz, Adasiu. Jak zwykle przechodzisz z jednej ostateczności w drugą. Mówiłam, że cała scena z Lusiakiem była makabryczna i niesamowita i uważam, że nie ma w tych słowach niczego dla ciebie obraźliwego, a jeśli ci się tak wydawało, to przepraszam — dodała kpiąco.

— Ale czy musimy się kłócić?

— Ty się kłócisz.

Machnął ręką, po raz pierwszy zły na Mirę. Psiakrew, znalazła sobie jak raz odpowiedni moment, żeby wylewać łzy i dawać upust swoim słabościom babskim. Nie mogła się już wstrzymać do odpowiedniejszej chwili...

— Skończmy lepiej rozmowę na ten temat. Jesteś nieco przewrażliwiona.

— Możliwe. Jestem przecież tylko człowiekiem — odpowiedziała zgryźliwie.

— Kobietą, kochanie! — rzekł takim samym tonem.

Odwróciła się i odeszła od niego.

Nie myślał teraz o tym. Natężał swe myśli nad jednym pytaniem: kto zabił inżyniera Horowicza?

I dlaczego?

Usłyszał naraz głos Korwina:

— Przepraszam cię, Adam, nie moja to rzecz, ani interes, ale pozwolę sobie powiedzieć, że jesteś byk.

— No, naturalnie. Cham nawet, prawda?

— Prawda! Niewiasta miała rację. Scena z tym garbusem była rzeczywiście niesamowita. Sam dopiero teraz otrząsnąłem się.

— Dajcie mi wszyscy spokój z niesamowitością. Makabryczność, cholera! Zwykły zbrodniarz załamał się, a to przede wszystkim było moim celem. Dopiąłem go i nie widzę powodu, żebym miał naraz rozpaczać...

— Ale... zresztą szlag cię trafił. Powiadam tylko, że jesteś byk i kropka.

— Dziękuję. Zechciej przygotować się do następnej porcji „niesamowitości". Idę tym razem po kobietę.

Tym razem Karasiewiczowa była poddawana próbie. Wyszła jednak z niej zwycięsko. Wprawdzie widok „Horowicza" uczynił na niej wielkie wrażenie, lecz nie było efektów, do których „tęsknił" Adam Boniec. Karasiewiczowa była przerażona, lecz było to normalne przerażenie, jakie u każdego zdrowego psychicznie człowieka, sprawiłby widok kogoś, kogo uważał za zmarłego i to tak zmarłego.

Po kilkunastu pytaniach, jakie zadał jej Boniec już po konfrontacji z „nieboszczykiem" — Karasiewiczowa została wprowadzona do tego samego pokoju, w którym znajdowali się już jej mąż, Borejko i Lusiak, uspokojony już przez Mirę i innych.. Wytłumaczyli garbuskowi, że ten „Horowicz", którego widział, to nie jest wcale Horowicz, a tylko ucharakteryzowany za niego człowiek. Dał się przekonać i ukrywszy twarz w dłoniach począł płakać, jak małe dziecko.

Tymczasem Adam Boniec przygotowywał się do ostatniej próby. Pozostała jeszcze tylko panna Korczewska i względem niej postanowił zastosować specjalną taktykę. Zdecydował się najpierw przesłuchać ją, bez Korwina, a dopiero w wypadku, gdyby przesłuchanie to nie dało rezultatu, uciekłby się do ostateczności i na widownię wszedłby „Horowicz".

Wyszedł po pannę Korczewską i razem przyszli na ganek. Tu Boniec wskazał wystraszonej kobiecie miejsce na leżaku. Odmówiła i Boniec stwierdził, że drgnęła kiedy wspomniał o leżaku.

— Proszę więc stać, panno Korczewska. Wezwałem tu panią, by...

— Wiem, znowu badanie! Postanowiłam wszystko sama powiedzieć. Mam już dość ukrywania, nocami dręczą mnie jakieś zmory, nie mogę spać i chcę się tego wszystkiego pozbyć raz na zawsze. Jeżeli zawiniłam, poniosę konsekwencję, ale proszę mi wierzyć, że nie miałam złej woli... — wszystko to panna Korczewska powiedziała niemal energicznie.

Widać myślała długo, nim zdecydowała się na takie posunięcie, gdyż była zupełnie spokojna i opanowana. Nie był to więc odruch z jej strony, a świadoma zupełnie gra. Gra, którą postanowiła rozegrać bez względu na konsekwencje...

— Słucham panią — rzekł Boniec, nieco zły, że Korczewska ubiegła go. Wolałby zeznanie, jakie zamierzała złożyć, wydobyć z niej podczas badania. Ale trudno...

(Dokończenie nastąpi).

Z Gdyni i wybrzeża.

Repertuar kin:

BAJKA. Następny program: **„Ostatni akord"** z Willy Birgel i Lil Dagover.

BODEGA. Najnowszy polski film **„Halka"** W roli gł. Ladis Kiepura i Werita Szymańska.

CZARODZIEJKA. Marta Eggerth w filmie p. t. **„Carewicz".**

LIDO: Najwspanialszy sopran świata Lili Pons w przepięknym filmie miłosnym p. t. **„Kobieta ma zawsze rację"** i bogaty nadprogram.

MORSKIE OKO: Rekord powodzenia w Warszawie. Fenomenalna komedia **„Pan z milionami".** Bogaty nadprogram.

POGOTOWIA:

Lekarz dyżurny — tel. 12-49.

Miejskie Zakł. Elektryczne — tel. 29-67.

Telefon nr. 14-60 posiada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" w Gdyni, ul. Skwer Kościuszki 24.

Gabinet komendanta i kancelarja telefon 20-22.

Biuro Związku Lokatorów (ul. Śląska 11 udziela porad w godz. 9—11 i 15—18.

Dyżury nocne od godz 20 do 8 rano pełnią: dla okręgu obejmującego Chylonję, Demptowo, Cisowo, Dębogórze, Rewa, Mosty Mechlinki, Dwór — dr. Dobrowolski; dla okręgu Kol Obłuże, Kol. Oksywie, Stewart Nowe Obłuże — dr. N. N.; dla Oksy-Stefanowa, Piwoszyna, Suchy i Kazimierza wta — dr Tomaszunas; dla Rumji, Zagórza, Redy, Ciechocina, Łęczycy, Kosakowa, dr. Bogucki.

SS. „Pułaski" dnia 18 bm. wyruszył w piątą podróż do południowej Ameryki. Statek zabrał 900 pasażerów oraz 1700 ton ładunku „Pułaski" wyruszył w drogę pod dowództwem kpt. Panasewicza, przeniesionego z linii palestyńskiej na szlak południowo-amerykański. Dotychczasowy dowódca statku, kpt. Zdenko Knoetgen, objął dowództwo na „Piłsudskim" w zastępstwie kpt. Stankiewicza, który korzysta z urlopu.

Jamnik (22050 czysta rasa. 1/2 roczny korzystnie na sprzedaż. Kledzik Skwer Kościuszki 24 nad cukiernią Fangrata.

Ogłoszenia przyjmuje Oddział Gdynia Skwer Kościuszki 24 tel. 14-60.

Samochód najechał w Swarzewie na pociąg, urywając w jednym z wagonów zbiornik gazu. Samochód wskutek zderzenia uległ zniszczeniu. Szofer samochodu Kiellin doznał ciężkich obrażeń ciała, a pasażer Grafke został lekko ranny.

„Karol XII a Polska". W piątek, dnia 20 listopada o godz. 20 będzie mówił w sali „Domu Marynarza Szwedzkiego" w Gdyni znany przyjaciel Polski, generalny sekretarz Towarzystwa Polsko-Szwedzkiego w Stockholmie p. Fellenius na temat „Karol XII a Polska". Osobnych zaproszeń nie wysyła się. Wstęp bezpłatny. Towarzystwo Polsko-Szwedzkie w Gdyni uprasza swoich członków i sympatyków o liczny udział.

Publiczna zbiórka. W najbliższą niedzielę 22 bm. odbędzie się w Gdyni publiczna zbiórka uliczna na zimową pomoc bezrobotnym, organizowana przez komitet obywatelski. Zbiórka odbywać się będzie na ulicach oraz w lokalach zamkniętych (kawiarniach, cukierniach itp.) w godzinach od 9-ej rano do 15-ej do puszek, szczelnie zamkniętych i opieczętowanych z jednoczesnym przypinaniem ofiarodawcom znaczków.

Pan Prezydent Rzplitej Mościcki przejeżdżał przez Toruń.

Toruń. W dniu wczorajszym o godzinie 17,28 zatrzymał się na stacji Toruń-Przedmieście pociąg, wiozący p. prezydenta Rzeczypospolitej prof. I. Mościckiego, który udawał się do **Runowa Krajńskiego na polowanie.** W polowaniu tym — jak się dowiadujemy — weźmie również udział **marszałek Polski Śmigły-Rydz.**

Pociąg, wiozący p. prezydenta Rzeczypospolitej Mościckiego, po 12-minutowym postoju na stacji odjechał w kierunku Bydgoszczy. Głowę państwa witał na dworcu Toruń-Przedmieście **p. wojewoda pomorski Raczkiewicz i inspektor armii gen. Bortnowski.**

Przerwa w procesie T. B. O.

Dnia 18 bm. minął dwunasty dzień procesu T. B. O. Jak już wspominaliśmy, chodzi teraz jedynie o ustalenie szeregu danych przez rzeczoznawców - księgowych, którym w dniu dzisiejszym przedłożono resztę pytań, na które mają się wypowiedzieć w piątek 20 bm. Tym samym sprawa T. B. O. uległa dalszemu przesunięciu, gdyż wątpliwym jest, aby wyrok zapadł w bieżącym tygodniu.

Niesłuszne i krzywdzące posądzenie.

W samym centrum dzisiejszej Gdyni powstała przed 200 laty polska karczma. Spadkobiercą tej karczmy został ceniony gdyński obywatel — kaszub p. **Skwiercz.** Przejmując tradycję przodków, starał się p. Skwierez o jak największe spolszczenie wybrzeża w czasach zaborców, a następnie, gdy ojczyzna nasza zdobyła niepodległość, o popieranie ruchu narodowego. Wielka sala i scenka służyły niejednemu zebraniu narodowemu, przy czym p. Skwierez nie liczył się z własnym zyskiem, chętnie służąc bezinteresownie sprawom narodowym i społecznym.

Pan Skwierez ma jednak od pewnego czasu poprostu „pecha". W pobliżu jego hotelu i restauracji znajduje się **lokal żydowski,** który w pewnej porze dnia skupia żydowskich „handelesów" z całej dzielnicy. Przez pewien czas „handelesi" ci korzystali nawet z telefonu p. Skwiercza (telefon hotelowy). Gdy jednak raz po raz dało się słyszeć zdanie, że **„u Skwiercza zbierają się żydzi",** zakazał portierowi dopuszczać do telefonu osoby postronne. Od dłuższego już czasu mniejszość narodowa nie ma w ogóle dostępu do telefonu w lokalu p. Skwiercza. Nie przeszkadza to jednak, aby zbierała się ona przed lokalem na chodniku, gdyż jest to punkt centralny w Gdyni (narożnik ul. Starowiejskiej i placu Kaszubskiego), co też powoduje, iż ktoś obcy może posądzić p. Skwiercza o filosemityzm.

Pan Skwierez zwrócił się do naszej redakcji z prośbą, aby sprawę tę wyjaśnić.

Nie dyplomata, lecz żołnierz —

na stanowisku Komisarza Generalnego R. P. w Gdańsku.

Z **Gdańska** piszą nam: Dookoła możliwości zmiany na stanowisku Komisarza Generalnego R. P. w Gdańsku, jak już zaznaczaliśmy, w prasie gdańskiej roi się od plotek i domysłów. Niedawno jeszcze temu, jak prasa ta, w charakterze wielkiej sensacji o posmaczku politycznym za pośrednictwem swych korespondentów warszawskich donosiła o rzekomo rychłym opuszczeniu stanowiska Komisarza Generalnego przez ministra dr. Papeé, który jakoby miał objąć stanowisko posła polskiego R. P. w Wiedniu lub Pradze, a dziś znowu szeroko kolportowana jest wiadomość (z powołaniem się na warszawskie źródła polityczne), że brana jest również pod uwagę kwestia objęcia przez wymienionego — placówki dyplomatycznej w Bukareszcie. Jako na następcę p. Papeé prasa gdańska, znowu w powołaniu się na prasę stołeczną, wskazuje na osobę **pułkownika Abrahama (Lwowianina), dotychczasowego dowódcę samodzielnej brygady kawalerii w Bydgoszczy.**

Ustąpienie min. Papeé wydaje się być już przesądzone, co znajduje zresztą swe uzasadnienie również z zapoczątkowaniem zmian na innych ważnych placówkach w Komisariacie Generalnym R. P. w Gdańsku, jak np. odwołanie **radcy legacyjnego p. Ziętkiewicza.**

Jak dotychczas, niepewną jest tylko sprawa wyboru następcy min. Papeé, co jest prawie równoznaczne z zamierzoną **zmianą kursu polityki naszej wobec Wolnego Miasta,** zwłaszcza w związku z ostatnimi posunięciami Polski na tym terenie, których nie można uważać za sukcesów. Jedno wydaje się na razie tylko pewne, a mianowicie to, że **do Gdańska wysłany być musi człowiek stanowczy,** który zamiast uprawianie polityki „przez rękawiczki" — winien autorytetem swym i energią doprowadzić stosunki gdańsko-polskie do tego stanu, któryby w zupełności odpowiadał naszemu stanowisku jako państwa na arenie międzynarodowej, a z drugiej strony mógł zapewnić poszanowanie i zabezpieczenie praw naszych u ujścia Wisły. Na stanowisko to — nie ulega wątpliwości — nadaje się tylko i jedynie **żołnierz.** Dlatego też Polonia gdańska z uczuciem wielkiej ulgi przyjęła wiadomość o ewentualności zamianowania na stanowisko Komisarza Generalnego pułk. dypl. Abrahama, wzgl. jak ostatnio chodzą słuchy **generała Thommée,** uchodzącego za człowieka niezwykle energicznego i osobą swą gwarantującego w zupełności unormowanie stosunków polsko-gdańskich w oparciu o rozszerzony zakres uprawnień i środków działania.

Kandydatura **osoby wojskowej,** jak nie trudno zauważyć, już obecnie budzi pewne **zaniepokojenie u Gdańszczan,** zdemoralizowanych dotychczasową pojednawczą linią naszej taktyki politycznej w stosunku do Senatu. Jest to jednak z drugiej strony oznaką, że **właśnie wybór takiej a nie innej osoby — byłby dla obydwu stron najzbawienniejszym rozwiązaniem sprawy.**

(x)

Nowa kompromitacja Z. Z. Z.

Jeden z przywódców kryminalistą i komunistą.

Wilno, 18. 11. Przed tutejszym sądem apelacyjnym toczył się proces odwoławczy Władysława Romana Biernackiego, czołowego działcza Z. Z. Z. na terenie Niemu i Lidy, skazanego przez sąd okręgowy za akcję wywrotową, terror i gwałt na 3 lata więzienia. Na rozprawie odwoławczej skazany bronił się tym, że **działalność jego była zgodna z instrukcjami i dyrektywami centralnego biura Z. Z. Z.,** co zostało przez generalnego sekretarza Z. Z. Z. Szuriga potwierdzone. W toku rozprawy okazało się dalej, że Biernacki był w roku 1931 skazany aresztem, a w dwa lata później za dezercję. W przeciągu 10 lat był karany osiem razy. Poza tym był dwukrotnie aresztowany za komunizm, raz w Łodzi i raz w Toruniu. Sąd Apelacyjny zniósł wyrok I instancji i skazał Biernackiego na 8 lat więzienia z tym, że po odbyciu kary ma być osadzony w zakładzie dla niepoprawnych w Koronowie.

Tak to proces Biernackiego zakończył się ostateczną kompromitacją i zdemaskowaniem niebezpiecznej roli Z. Z. Z. w polskim świecie pracy.

* * *

Dodać możemy, że Biernacki zjawił się w roku ubiegłym także na gruncie bydgoskim i usiłował kierowników Ch. Z. Z. i Z. Z. P. przekonać, że komuniści nie są wcale niebezpieczni. Do wystąpień publicznych na gruncie bydgoskim jednak wtedy nie doszło, gdyż bezrobotni nasi poznali się na farbowanych lisach i za nimi nie poszli.

Z GDAŃSKA.

Zmiany w komisariacie generalnym Rzeczypospolitej Polskiej. Na miejsce przeniesionego do centrali M. S. Z. zastępcy komisarza generalnego w Gdańsku, radcy Zientkiewicza, mianowany został radca Barański. Kierownictwo biura generalnego komisarjatu w Gdańsku powierzono dotychczasowemu konsulowi w Olsztynie, **Zaleskiemu.** (Pan konsul Zaleski uchodzi za doskonałego znawcę spraw niemieckich. W Prusach Wschodnich i poprzednio w Berlinie żywe utrzymywał stosunki z mniejszością polską, pozostawiając po sobie wspomnienie jak najpochlebniejsze. — Przypisek red.)

Doradca prawny Senatu Gdańskiego opowiada brednie.

(x) Onegdaj odbył się w Królewcu zjazd prawników, zgrupowanych w zawodowych związkach narodowo-socjalistycznych na terenie Królewca, Bartsztyna i Braniewa (Braunsberg). W zjeździe tym uczestniczyła także delegacja **prawników z Gdańska** pod przewodnictwem referenta prawnego Senatu Gdańskiego p. **Kettlitza,** który wygłosił w czasie obrad referat na temat sytuacji polityczno-społecznej Wolnego Miasta. Opierając się na przesłankach „prawnych", w referacie swym mówca dał wyraz przekonania, że Gdańsk jako wolne miasto **utworzony został na to, aby być państwem niezależnym.** Złożona przez Kettlitza deklaracja, stwierdziła ponadto, iż Gdańsk będzie zawsze wprowadzał na swym terenie **ustawodawstwo Rzeszy Niemieckiej, jako wyraz łączności swej z tym krajem.**

* * *

Znając dość często ujawniane majaczenia i wybryki gdańskich hitlerowców, snujących sen **o „państwie samodzielnym"** — przyzwyczailiśmy się do ich słuchania oraz puszczania ich mimo ucha. Nie możemy się jednak wydziwić, że tego rodzaju „prawną argumentację" wywodzi **przedstawiciel senatu na terenie obcego państwa,** dyskredytując się równocześnie ze swej nieznajomości istniejących i regulujących kwestię „samodzielności" ustaw i zobowiązań traktatowych.

W odniesieniu do wypadku oficjalnego wystąpienia Kettlitza z propagandą tego rodzaju **szkodliwych dla dobrego współżycia gdańsko-polskiego — haseł i tendencji,** należałoby zapytać: dlaczego toleruje je Senat, który przy każdej sposobności zapewnia Rząd Polski o chęci jak najlepszego współżycia z Polską?

Czy wreszcie ustaną tego rodzaju prowokacyjne wystąpienia gdańskich niedowarzonych „urzędniczków"?

B. pisarz hipoteczny na ławie oskarżonych.

Łuck, (PAT) Przed sądem okręgowym w Łucku rozpoczął się proces przeciwko b. pisarzowi hipotecznemu w Łucku Ignacemu Prusakiewiczowi, oskarżonemu o nadużycia pieniężne, popełnione w latach 1926—1931. Akt oskarżenia zarzuca, że Prusakiewicz za czynności urzędowe pobierał kwoty znacznie wyższe od ustalonych i nie księgował ich, narażając w ten sposób na szkody zarówno osoby prywatne, jak i skarb państwa. Nadużycia te sięgają sumy 300 tysięcy zł. Jednocześnie Izba Skarbowa wymierzyła Prusakiewiczowi grzywnę w wysokości około pół miliona zł za ukrywanie dochodu.

Dwa młode życia przestały istnieć.

Lwów. W lesie pod Czortkowem powiesił się uczeń 18-letni Zygmunt Jakubowski.

W Stryju popełnił samobójstwo wystrzałem z karabinku w serce 14-letni Alfred Simon, uczeń II klasy gimnazjalnej, syn właściciela dóbr.

Z kraju.

1.186 „trupów wydawniczych" w Warszawie. W rejestrze wydawnictw zgłoszonych do Komisariatu Rządu w Warszawie znaleziono 1186 trupów, czyli takich czasopism, które w ogóle nie ukazują się, względnie, które przestały wychodzić bez uprzedniego zawiadomienia o tym władz.. Trupy te zostały ostatecznie skreślone z rejestru.

Budowa 15 szkół w Brasławskim. W powiecie brasławskim rozpoczęto budowę 15 szkółek wiejskich oraz gmachu szkoły powszechnej w Drui. Przy każdej szkole zbudowane są mieszkania dla nauczycieli.

Auto wpadło pod pociąg. Zmarł w szpitalu powiatowym w Będzinie kupiec Izydor Reitman, pasażer auta, które wpadło pod przejeżdżający pociąg osobowy na przejeździe kolejowym koło stacji Gołomóg. Szofer Wolny i drugi pasażer Herszkowicz, zmarli wkrótce po katastrofie. Są więc 3 ofiary.

Wybory burmistrza w Mławie. Dokonano wyborów burmistrza i wiceburmistrza w Mławie. Na burmistrza wybrano Bolesława Jarosińskiego, na wiceburmistrza Tadeusza Jasińskiego — z robotniczego bloku socjalistyczn.ego.

Policja na ślubie. — Aresztowanie pana młodego. W mieszkaniu rabina w Łodzi odbył się ślub niejakiego Halperna. W czasie ceremonii ślubnej wkroczyła do mieszkania policja i aresztowała Halperna, który na widok policji ukrył się w szafie. Aresztowanie pana młodego nastąpiło na skutek oskarżenia o złośliwe bankructwo.

Oficer zastrzelił kelnera. Tragiczne zajście wydarzyło się w kasynie garnizonowym w Lublinie. Bratnia Pomoc studentów Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, urządziła zabawę. Nad ranem przyszedł do kasyna w stanie kompletnego zamroczenia alkoholem ppor. Balot. W pewnej chwili oficer zaczął strzelać z rewolweru. Jedna z kul trafiła w brzuch kelnera Olszaka, byłego legionistę, który padł trupem na miejscu.

Kradzież rodowych klejnotów hr. M. Przeździeckiej. Policję powiadomiono o dokonaniu wielkiej kradzieży w mieszkaniu hr. Marii Przeździeckiej, współwłaścicielki majątku Falenty pod Warszawą. Hr. Przeździecka stwierdziła, że z szafy, stojącej w sypialni, nie wykryci na razie sprawcy, skradli broszę diamentową z brylantem, dewizki platynową i złotą, dwie lornetki szyldkretowe, łańcuch złoty z imitacją brylantów o dużej wartości antycznej, pudełko srebrne z relikwiami Krzyża Świętego, trzy pudełka artystycznie ozdabiane srebrem.

Drobne wiadomości.

— **Hitler** przyjął wczoraj ambasadora Niemiec w Warszawie von Moltkego.

— **Flota niemiecka** buduje pancernik wyporności 35.000 ton, który zdaniem fachowców stanowić ma pływającą fortecę taką, jak ongiś projektował admirał Tirpitz.

— **Mała rzecz.** Sąd w Brukseli skazał przewódcę „reksistów" Degrella na 10 franków grzywny za naruszenie przepisów policyjnych w 25 października na placu św. Goduli.

— **Prezydent Roosevelt** mianował Karola Edisona, syna zmarłego wynalazcy, podsekretarzem stanu marynarki.

— **Pacyfista von Ossietzky,** b. wydawca komunistycznej „Weltbühne" przewieziony został z obozu koncentracyjnego do szpitala dla gruźlików.

Dla Naszych Pań

Konieczność walki z żydostwem

stoi przed wszystkimi Polakami.

Byłoby przesadą mówić dziś o zagrożeniu żydowskiego stanu posiadania w Polsce. **Żydzi u nas czują się bardzo silni.** Zmarły rabin O. Thon twierdzi, że **zjednoczenie ziem polskich było jednocześnie zjednoczeniem całego żydostwa polskiego.** I tak jest istotnie. Obserwujemy bowiem, jak wielkie piętno nadają oni całemu życiu narodu polskiego, nie wyłączając zagadnień i spraw politycznych.

Unarodawiając handel, przemysł, wolne zawody, niwelując ich wpływy na kulturę polską i sprowadzając podział na uczelniach wyższych **nie przeprowadzimy jeszcze walki zwycięskiej z żydostwem, jeśli nie będzie przeorana gruntownie psychika narodu.** Zasadą naszą na przyszłość musi być dewiza: kochaj żyda, jak bliźniego, sprzedaj i kupuj u swego. Ks. prałat Trzeciak z całą stanowczością stwierdza, że kobiety-Polki, kupując w sklepach żydowskich, działają na szkodę narodu polskiego. Jedynie walka codzienna i nieustępliwa na terenie gospodarczym może przynieść wielkie rezultaty. Jasną stroną tego zagadnienia jest **postawa młodzieży naszej, która wypowiedziała zdecydowaną walkę zgniliźnie i rozkładowi moralnemu, które sączy w dusze polskie żydostwo.** To, co się dzieje na wyższych uczelniach jest tylko samoobroną, byleby tylko ta walka **nie przerodziła się w jawną swawolę i karalne występki.**

Ks. prałata Trzeciaka znamy bardzo dobrze, jako doskonałego znawcę sprawy żydowskiej. Jest to uczony dużej miary, któremu i księgi święte i cała żydowska literatura są dobrze znane.

Obecnie ks. prałat dał się słyszeć jako prelegent. Odczyt tego znakomitego znawcy talmudu odbył się ub. niedzieli w dużej sali Tow. Higienicznego, gromadząc około 1.000 słuchaczów. **Żydzi, nie mogąc się pokazać na sali odczytowej wyręczyli się komunistami, którzy w trakcie odczytu usiłowali wywołać większe zamieszanie na sali, jednak bezskutecznie.**

Szanowny prelegent mówił o „kwestii żydowskiej w świetle etyki chrześcijańskiej".

Otóż żydzi stale usiłują wmówić w Polaków, że walka z żydostwem jest potępiana przez Kościół. Jednym z argumentów jest twierdzenie, że **na przestrzeni całych wieków panowała zgoda między nimi a Kościołem katolickim.** Mówca przypomniał fakt z bardzo odległych lat, tak bardzo wymowny. Oto Papież Pius V, zaliczony w poczet świętych, wypędził żydów z Państwa Kościelnego w roku 1568, podając w uzasadnieniu ten motyw, że żydzi dążą do odwrócenia wiernych od Kościoła św.

Prelegent przypomniał niektóre fragmenty z dzieł św. Hieronima, który pisał: **„W dziwny sposób mam wstręt do żydów, którzy prześladują Chrystusa i Jego wyznawców".** Przecież w dawnym prawie kościelnym nakładano znaczne kary dla tych, którzy utrzymywali stosunki z żydami.

Oczywiście, iż nauka chrześcijańska daleka jest od nienawiści. Dlatego też prelegent wypowiedział się **za prowadzeniem dopuszczalnej walki z żydostwem i za uregulowaniem większości spraw polsko-żydowskich na drodze ustawodawstwa państwowego, które stałoby się obowiązującym.**

Na zakończenie należy wspomnieć jeszcze o tej części odczytu, która rzuca nowy snop światła na sprawę żydowską. Prelegent przytoczył i omówił obszernie poufne komunikaty, wydane jeszcze w wieku XIX-tym przez żyda Einhoma. Już wtedy nawoływał on **do wykupywania ziemi od obszarników, do opanowania handlu i rzemiosła, twierdząc, że handel jest żydowskim przywilejem narodowym.** Dla Einhoma największym wrogiem żydów jest Kościół i wiara chrześcijańska. Zaleca on zakładanie i popieranie wszelkimi środkami i sposobami sekt bezbożniczych, zaleca propagandę bezbożniczą.

Owe zalecenia zostały co do joty wypełnione przez międzynarodowe żydostwo, a w szczególności są one metodycznie i uporczywie realizowane w Polsce. **Odwieczny duch żydostwa będzie zawsze wrogi sprawie narodu i kultu chrześcijańskiego.** Taka była konkluzja niedzielnego odczytu ks. Trzeciaka, że z tym wrogim nam elementem musimy walczyć i w walce tej nie ustawać.

Tłumnie zgromadzona publiczność zgotowała ks. Trzeciakowi gorącą owację. Bo **taka jest wola całego narodu, który chce i domagać się nie przestanie, aby sprawa żydowska została w Polsce jak najrychlej uregulowana i na drodze ustawodawczej i w godziwej walce ekonomicznej i kulturalnej.**

Z. Zaw.

Modne przybranie futrem.

(h.) Praktycznym okryciem codziennym jest palto sportowe, które jednak, zależnie od mody, zmienia swój krój lub przybranie. **W tym roku palta sportowe są pod znakiem futra.** Zasadniczo różnią się one od wieczorowych tym, że futer będzie więcej płaskich i nie takie drogie. Duże rewersy nadają tym paltom charakter czysto sportowy. Co do kolorów na płaszcze sportowe, to wybór jest dowolny, stosownie do własnej indywidualności i sylwetki.

Jeśli już mowa o futrze, nie sposób pominąć milczeniem **kapeluszy zimowych, które także ozdabiane będą futrem.** Nigdyśmy zapewne nie miały tyle oryginalnych ozdób futrzanych, co właśnie w tym roku. Wprawdzie zimowy sezon nie jest jeszcze oficjalnie rozpoczęty, jednakże powoli nowości zimowe wprowadzają się.

Również palta podszyte futrem nie przestają być modne. Bardzo ładnie wygląda płaszcz sportowy z grubego tweedu o fasonym futerkiem. Na prawo zaś oryginalny i ciepły i praktyczny, szczególnie zaś nadaje się do podróży.

Dziś reprezentujemy **skromny kostium sportowy z wełny lub aksamitu, zapinany z boku.** Rewers obsadzony jest prasowanem futerkiem. Na prawo zaś oryginalny i skromny **płaszcz sportowy z tweedu.** Kołnierz, rewersy i mufka ze skromnego i taniego futerka.

O pokój dziecinny.

Dziecko musi mieć własny kącik.

(j.) Mieć swój własny pokój — oto marzenie każdego dziecka. To marzenie powinno być nakazem rodziców, którzy dbają o to, aby mieszkanie składało się z jadalni, saloniku czy gabinetu, — a **o pokoju dziecinnym zupełnie nie myślą.** A przecież każdy człowiek, który dba o to, aby dziecko jego było zdrowe, doskonale zdaje sobie z tego sprawę, że **dziecko od najwcześniejszej młodości powinno bezwzględnie samo spać.** Dziecko musi mieć swój własny kąt, w którym może się bawić, uczyć i sypiać spokojnie. A nie tak, jak to często się zdarza: dziecko śpi wespół z rodzicami lub w jadalni na otomanie, lekcje odrabia w kuchni (bo tam ciepło) lub innym pokoju, z którego w razie nagłego przybycia gości musi czym prędzej uchodzić. A o zabawie w domu mowy nie ma. Gdy dziecko jeszcze malutkie, dzieją się istne tragedie: to dywan poplami w saloniku, meble poprzewraca, samo skądś spadnie i się stłucze, a **najgorsze to, gdy dzieci plączą się po kuchni.** Przecież oparzenie wrzątkiem, poranienie nożem i śmierć dziecka wskutek ognia — też były już notowane w bydgoskich szpitalach. I po tych faktach rozpacz rodziców po utracie dziecka ogromna. A przecież to wina lekkomyślnej matki czy obojga rodziców — którzy uważali, że **dziecko nie potrzebuje własnego kąta.**

Pokój dziecinny nie powinien być zastawiony meblami — musi w nim być jak najwięcej słońca i miejsca. Oprócz łóżeczka, stołu, szafy, półek na zabawki i książki oraz krzeseł niczego więcej. Przez to nie zbierze się tyle kurzu, który jest jedynie rozsadnikiem wszelkich chorób. Tak samo na sypialnię dla dzieci należy przeznaczyć pokój najbardziej słoneczny i suchy. Wszak od tego zależy **zdrowie dzieci, które tylko w higienicznych i zdrowotnych warunkach mogą się rozwijać należycie.**

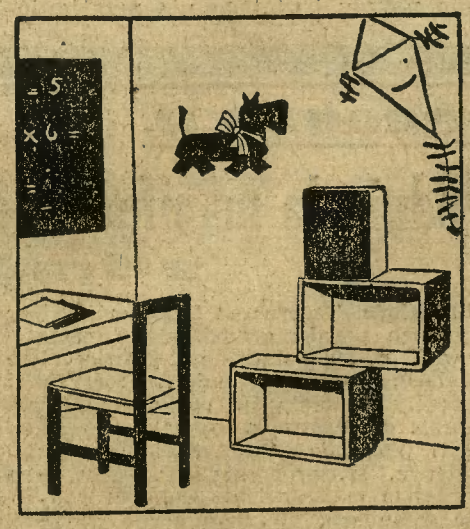

Podany przez nas szkic skromnego nietyle pokoiku ile kąta dziecinnego naprawdę **nie wymaga dużego nakładu kosztów.** Dzieci będą się dlatego jeszcze raz tak dobrze czuły, gdyż nikt z dorosłych nie będzie im tam zwracał uwag że przeszkadzają i że robią nieporządek. Każde dziecko będzie na pewno dumne z własnego kąta i **nauczyć je tylko trzeba utrzymania porządku, a samo będzie się starało o estetyczny wygląd swego mieszkanka.**

Kącik Pani domu.

Święta zbliżają się, więc coraz skrzętniej zaczynamy zbierać recepty na torty, babki i ciasteczka. Wszak święta Bożego Narodzenia mają już ten przywilej, że nawet w najmniej zamożnej rodzinie piecze się ciasta, aby chociażby utrzymać tradycję.

Poniżej podajemy przepis na dobry i znów nie taki drogi tort:

⅓ filiżanki masła, filiżankę cukru, dwa jajka, pół filiżanki mleka i ⅔ filżanki mąki, trzy łyżeczki proszku do pieczenia, ½ łyżeczki soli, jedna łyżeczka wanilii.

Rozetrzeć dobrze cukier i masło. Wlać powoli ubite jajka i dalej mieszać. Wsypać przesianą z proszkiem i solą mąkę. Wlać mleko i wanilię. Piec w umiarkowanym piecu na zwykłych blaszkach tortowych.

Jednakże taki tort trzeba troszeczkę ubrać. Do tego najbardziej nadaje się taki oto lukier:

Lukier: 1½ filiżanki cukru, sześć łyżeczek wody, ¼ filiżanki białek z jaj, zapach waniliowy lub cytrynowy i kilka kropli roślinnej pomarańczowej farby.

Białka ubić na sztywną pianę. Z wody i cukru ugotować gęsty syrop; potem powoli dodać do syropu ubitą pianę i stale ubijać, aż lukier zrobi się gęsty. Wlać powoli kilka kropel farby. Nałożyć między części tortu i posmarować po wierzchu.

Tragiczny los

francuskiego oficera kolonialnego.

JAD Z INDYJSKIEGO PIEKŁA. — W DZIEWICZYCH LASACH INDOCHIN. — ZBRODNIA PRZECIW USTAWIE O NARKOTYKACH.

Rzadko się zdarza, ażeby sąd karny spokojnego departamentu francuskiego Sekwany i Oazy z swoimi mieszkańcami, szukającymi tutaj wypoczynku po nerwowym życiu paryskim i z swoimi malowniczymi willami zajmował się jakimiś większymi sprawami, jak kradzieże lub włamania. W tych dniach jednak w sali sądowej w dawnym królewskim mieście Wersalu pojawił się cień tragicznego losu ludzkiego i jak gdyby duchy Dalekiego Wschodu unosiły się niewidzialne nad głowami sędziów.

Na ławie oskarżonych zasiadł człowiek, którego sprężysta postawa zdradzała wysłużonego oficera, chociaż nawet zniszczona twarz czyniła go znacznie starszym niż to stwierdzała jego metryka. Kapitan fregaty X (którego nazwisko zatajono) odpowiadał za przekroczenie ustawy o narkotykach. Kapitan jest opiumistą, jak wielu francuskich marynarzy, którzy służyli w strasznym klimacie dalekomorskich kolonij francuskich.

Sprawa kapitana X jest wyjątkowa. Kapitan ten posiada w historii francuskiej floty i francuskich kolonij nieskazitelne nazwisko i dobrą sławę. Dzisiaj jest stary, chory i biedny. Na pytanie przewodniczącego, który nazywa go uprzejmie „Panem kapitanem", czy przyznaje się do winy, odpowiedział po żołniersku: „Tak", ale prosił sąd, ażeby pozwolił mu przytoczyć okoliczności, które go skłoniły do występnego czynu.

Gdy przewodniczący skinął przyzwalająco głową, rozsnuła się przed słuchaczami jedna z owych tragicznych historyj kolonialnych, które brzmią w powieściach bardzo romantycznie, ale dla przeżywających je ludzi stanowią tragedię całego życia. Kapitan X służył swojej ojczyźnie przez wiele lat w Indochinach. Jako niezwykle obowiązkowemu oficerowi powierzono mu komendę bardzo wysuniętej placówki granicznej w narażonych na nieustanne ataki chińskich korsarzy i bandytów dziewiczych lasach tonkińskich. Pięciu jego poprzedników uległo w krótkim czasie febrze, a złożoną z Legii Cudzoziemskiej załogę musiano zmienić co parę miesięcy, ponieważ ginęła od kul bandytów i od morderczego klimatu.

Kapitan X opierał się dłużej niż inni komendanci, lecz w końcu i jego silne ciało uległo febrze. Odwieziono go nieprzytomnego po wielutygodniowej podróży do najbliższego lazaretu wojskowego. Ale gdy w końcu lekarze wrócili mu zdrowie, było ono tak zrujnowane, że musiał prosić o dymisję. Stary marynarz zakończył swoje opowiadanie słowami: „Uratowało mnie wówczas tylko opium i nie mógłbym znieść bez opium fatalnych skutków choroby, jakiej się nabawiłem w służbie dla ojczyzny".

Przewodniczący napomknął, że są jeszcze inne środki uśmierzające, ale kapitan X odparł głosem smutnym, że próbował już wszystkiego, lecz napróżno. Niech nikt nie sądzi, że taki człowiek jak on uległ narkotykowi z nałogu. Narkotyk jest jednak jedynym środkiem ratunku dla tych wszystkich, którzy jak on otrzymali na Dalekim Wschodzie śmiertelny cios. Rzadko zdarza się widzieć prokuratora w trudniejszej roli. I rzadko się, ażeby przewodniczący zanytywał oskarżonego, czy może zapłacić wymierzoną karę pieniężną. Kapitan X oświadczył, że należy o tym pamiętać, że służył on Francji przez długie lata na najważniejszym obszarze kolonialnym Francji, że jest żonaty i ma ciężko chore dziecko i że otrzymuje pensję 1600 franków. Kara pieniężna byłaby dla niego katastrofą.

Sąd skazał go wobec tego na 3 miesiące więzienia z zawieszeniem kary. Ale gdy kapitan po wysłuchaniu wyroku pożegnał się krótkim wojskowym ukłonem, cały trybunał wstał z miejsc i ukłonił się mu nisko.

———::———

NA DANCINGU.

— Czy znasz tego, który gra na trąbie?
— Bardzo pobieżnie.
— Nie lubisz go?
— Jego tak czuć mosiądzem.

ZŁOŚLIWA.

— Jak ci się podoba moja fotografia?
— Doskonałe zdjęcie! Tak powinnaś wyglądać w rzeczywistości.

(20431
JUŻ NADESZŁY
NAJNOWSZE MODELE ZIMOWE
DAMSKICH KAPELUSZY
DODATKI I WYKWINTNĄ GALANTERIĘ DAMSKĄ
POLECA
MAGAZYN KAPELUSZY DAMSKICH
F-ma „LADY"
GDYNIA, UL. 10 LUTEGO 7

Zeznania francuskiego lotnika
w służbie hiszpańskiej.

Paryż. (PAT). „Paris Midi“ zamieszcza sprawozdanie z rozmowy odbytej z jednym z lotników francuskich, zaangażowanych do służby w szeregach hiszpańskich wojsk rządowych. W chwili obecnej, jak wynika z podanych przez dziennik informacyj, znajduje się w Hiszpanii w służbie rządowej **30 pilotów francuskich, oraz tyluż prawie mechaników.** Ochotnicy ci wraz z ochotnikami innych narodowości, a w szczególności Anglikami, Niemcami i Rosjanami, wchodzą w skład tzw. eskadry hiszpańskiej, znajdującej się pod **kierownictwem znanego pisarza komunistycznego Andre Malraux.** Dwaj piloci francuscy posiadają stopień kapitana i są odpowiedzialni za działalność eskadry rządu hiszpańskiego.

Ze względu na brak samolotów, piloci odbywają kolejno loty **dwa razy dziennie na tych samych aparatach,** tak, iż w sumie jeden aparat wykonuje 4 loty dziennie.

Lotnicy rządowi byli do niedawna pod względem liczebnym, jak również pod względem wartości aparatów o wiele słabszymi od lotników gen. Franco. Ostatnio jednak nadszedł nowoczesny sprzęt lotniczy sowiecki, a w szczególności 2-motorowe aparaty do bombardowania, mogące **rozwijać szybkość 400 km na godzinę.** Aparaty te na specjalne żądanie przedstawiciela Sowietów pilotowane są wyłącznie **przez personel przybyły z ZSRR.**

Wbrew twierdzeniom niektórych dzienników paryskich, rząd francuski nie dostarczył oficjalnie rządowi hiszpańskiemu **ani jednego samolotu.** Dotychczas na froncie nie posługiwano się ani z jednej ani z drugiej strony gazami trującymi. Wśród wziętych do niewoli lotników, znajduje się wielu Włochów, których rząd hiszpański pragnąłby wymienić na wziętych do niewoli rządowych pilotów hiszpańskich. Zaangażowani z Francji **piloci eskadry hiszpańskiej pobierają uposażenie w wysokości 50 tys. fr. miesięcznie,** składane na ich konta przez ambasadę hiszpańską w Paryżu. Jeden ze znanych lotników francuskich **odrzucić miał propozycję 100 tys. fr. gaży w razie przyjęcia służby w hiszpańskim lotnictwie rządowym.**

Rewia floty przed cesarzem Japonii.

Przeszło 100 japońskich okrętów wojennych i silna flota powietrzna defilowały koło Osaki przed cesarzem Japonii.

Niedźwiedzie ratują towarzysza.

W ogrodzie zoologicznym Brookfield wyzionął zwierzęcego ducha 350-funtowy czarny niedźwiedź. Zdechł podobno śmiercią naturalną. Akt ten zaskoczył go jednak w czasie zażywania kąpieli w basenie, znajdującym się w niedźwiedziej zagrodzie.

Widząc nieszczęście swego towarzysza, trzy inne niedźwiedzie tej samej miary i rasy pośpieszyły mu na ratunek. Chciały go koniecznie wydobyć z wody na suchy ląd, choć mimo wszelkich zabiegów i dość umiejętnej akcji ratunkowej, sztuka ta im się nie udała. Dopiero dozorcy, wypuściwszy wodę, wynieśli kosmate cielsko byłego mieszkańca puszczy, gdy setki widzów przypatrywało się temu dramatowi.

Niemcy — Włochy 2:2.

Jak już donosiliśmy, na przepełnionym stadionie olimpijskim w Berlinie, odbył się międzypaństwowy mecz piłkarski Niemcy—Włochy, zakończony sensacyjnym remisem 2:2. Na zdjęciu bramkarz Niemiec Jacob chwyta wysoką piłkę. Niemcy uważają remis z mistrzem olimpijskim za wielki sukces swego piłkarstwa.

Bracia Słowacy o Polsce.

Bratisława. (PAT). Wydarzenia ostatnich dni w Polsce odbiły się głośnym echem w prasie słowackiej, która poświęciła **obszerne artykuły sprawom polskim.**

„Slovak“ omawiając wyniki podróży min. Becka do Londynu podkreśla, że podróż ta, podobnie jak niedawna wizyta marszałka Rydza-Śmigłego we Francji wykazała, że **Francja i Anglia uznają mocarstwowe stanowisko Polski i jej wielką rolę w rozwoju polityki europejskiej.**

„Mając przed oczyma sytuację, jaka panuje w Europie, pisze dziennik, musimy domagać się, aby Czechosłowacja doszła ostatecznie do porozumienia z Polską. Musimy zdawać sobie sprawę z zagrożenia Czechosłowacji. Najwyższy czas, żebyśmy przestali pozować na „mocarstwo małej ententy“. Mocarstwową politykę mogą prowadzić **tylko państwa dostatecznie silne,** a nie Czechosłowacja, której sytuacja nie odpowiada temu warunkowi. My musimy patrzeć na rzeczy realnie. Chodzi nam o utrzymanie niepodległości państwa i o utrzymanie pokoju i dlatego nie przestaniemy podkreślać **konieczności porozumienia z Polską.** Kiedyż wreszcie panowie w Pradze zrozumieją doniosłość tego postulatu?“

„Narodnie Noviny“ omawiając obchód święta niepodległości dnia 11 listopada piszą, że w święcie tym biorą udział również **Słowacy, którzy cieszą się, że państwo stale zyskuje na znaczeniu.**

„Slovenska Prawda“ podkreślając znaczenie Polski, jako czynnika równowagi międzynarodowej w Europie środkowowschodniej stwierdza, że nieprzychylne stanowisko niektórych dzienników czeskich wobec Polski stoi w sprzeczności z interesami państwowymi Czechosłowacji. Artykuł kończy się słowami: **„Niech żyje wolna Polska“, „Niech żyje jej wódz, marszałek Śmigły-Rydz“.**

Wiązanka oskarżeń sowieckich pod adresem aresztowanych Niemców

Moskwa, 18. 11. (PAT.) W sprawie aresztowanych obywateli niemieckich ogłoszono tu następujący komunikat oficjalny: w pierwszych dniach listopada w Moskwie i Leningradzie komisariat ludowy spr. wewn **aresztował kilku obywateli niemieckich,** którzy prowadzili **działalność antypaństwową, skierowaną przeciwko związkowi sowieckiemu.**

Aresztowani usiłowali **stworzyć komórki (jaczejki) faszystowskie,** wciągając w nie obywateli sowieckich, wśród których prowadzili propagandę faszystowską, kolportowali nielegalnie literaturę faszystowską, **zajmowali się szpiegostwem wojennym na rzecz obcego mocarstwa,** dążąc do zdobycia wiadomości, stanowiących **ścisłą tajemnicę państwową.**

Działalność niektórych oskarżonych szła w kierunku dezorganizacji przemysłowych przedsiębiorstw państwowych oraz przygotowywania **aktów terrorystycznych przeciwko kierownikom rządu sowieckiego.**

Wśród aresztowanych znajdują się następujący obywatele niemieccy: Parti, Klein, Futerknecht, Demisch, Trinkhaus, Fischle, Oberberg, Moche, Niedermeyer i Goldschmidt.

Śledztwo w toku.

Przed procesem przywódców młodzieży katolickiej w Niemczech.

Prezydent policji w Düsseldorfie podał do wiadomości publicznej, że w najbliższym czasie przed trybunałem tamtejszym rozpocznie się wielki proces przywódców młodzieży katolickiej, **ks. dr. Rossainta i ks. Krämera,** oskarżonych o „zdradę główną“, którzy **od roku** przebywają w więzieniu śledczym w Moabicie. Współoskarżonymi w procesie będą **księża Hilbert, Thomé i generalny sekretarz związków młodzieży, Clemens.** Oskarżonym stawia się także zarzut usiłowań zawiązania spisku **przeciwko bezpieczeństwu państwa.** Poza tym mieli oni jakoby tworzyć „front ludowy“ przeciwko rządowi narodowo-socjalistycznemu **i w związku z tym utrzymywać kontakt z komunistami.** (W tym miejscu należałoby się głośno roześmiać.)

Oskarżenia te są oczywiście nie tylko fałszywe, ale wręcz absurdalne!! Jest rzeczą oczywistą, że gdyby wytoczone zostały przed **niezależnym** trybunałem niemieckim, to ten ich charakter ujawniłby się z całą pewnością. Jest to pogląd nie tylko kierownictwa katolickich stowarzyszeń młodzieży, ale także episkopatu niemieckiego. Biskup Monastyru, hr. von Galen dał mu publicznie wyraz z ambony kościelnej w dniu 9 stycznia rb., wkrótce po aresztowaniu przywódców młodzieży.

Należy na ten fakt zwrócić uwagę!!

W Palestynie obok kupców żydowskich zajmują się eksportem pomarańcz również Arabowie. Ci postanowili ostatnio importować komplety skrzynkowe, potrzebne do eksportu pomarańcz, bezpośrednio, **z pominięciem firm eksportowych żydowskich,** które do tej pory miały niejako wyłączność na import kompletów skrzynkowych.

Z PROWINCJI.

Podniosła manifestacja młodzieży katolickiej
w Grudziądzu.

Grudziądz. Tegoroczne święto młodzieży wszystkich parafii grudziądzkich, zrzeszonej w K. S. M., połączone z poświęceniem sztandaru, wypadło wspaniale. Uroczystości rozpoczęły się mszą św. odprawioną przez ks. prob. dr. Pastwę z asystą księży Miętkiego i Wohlfeila. Przed rozpoczęciem nabożeństwa, ks. proboszcz dr. Pastwa po podniosłym przemówieniu dokonał poświęcenia sztandaru. Wzruszający był widok, gdy podczas mszy św. setki młodzieży z pod znaku Krzyża i Orła białego przystępowało do Stołu Pańskiego.

W godzinach popołudniowych zebrała się młodzież w kościele na uroczystych nieszporach, które odprawił ks. proboszcz Klunder z asystą księży Miętkiego i Dziennisza. Po nieszporach uformował się imponujący pochód młodzieży, który przy dźwiękach orkiestry K. S. M. wyruszył do sali „Tivoli“ na uroczystą akademię. Akademię zagaił w pięknych słowach ks. asystent Miętki, po czym dłuższe przemówienie wygłosił ks. proboszcz dr. Pastwa, który odebrał od członkow przyrzeczenie i wręczył oddziałowi nowopoświęcony sztandar. Okrzykiem na cześć Ojca św. i Prezydenta R. P. zakończył ks. dr. Pastwa swoje przemówienie. Po części wokalnej, na którą złożyły się występ orkiestry smyczkowej, popis chóru męskiego raz deklamacja druha, nastąpił głęboko ujęty referat p. mgr. Sielskiego n. t. „Walka o duszę młodzieży“, nagrodzony przez uczestników akademii długotrwałymi oklaskami. Z kolei nastąpiło składanie życzeń od przedstawicieli władz, akcji katolickiej, różnych zrzeszeń i organizacyj.

Wspólnym odśpiewaniem „My chcemy Boga“ zakończono tę podniosłą manifestację młodzieży katolickiej w Grudziądzu.

Koronowo.

— **K. S. M. M. w Koronowie** urządziło w ub. niedzielę, w dniu Święta Młodzieży akademię na sali w Grabinie. Akademię zagaił patron młodzieży ks. wikary Wilczewski. Przemówienie okolicznościowe wygłosił dr K. Gordon. Następnie chór męski Kat. Stow. Mł. odśpiewał pieśń „Witaj Kostko Stanisławie“, dh. Kolano wygłosił deklamację, po czym nastąpiło złożenie przysięgi przez nowoprzyjętych członków. Następnie odbyło się wbijanie gwoździ pamiątkowych przez prezesa akcji katolickiej Jana Borzyszkowskiego i St. Domka. Akademię zakończono odśpiewaniem pieśni „My chcemy Boga“. Po akademii odegrano jednoaktówkę p. t. „Napad bandytów“.

— **Akcja zbiórkowa na F. O. N.** Posiedzenie Miejskiego Komitetu Funduszu Obrony Narodowej odbyło się dnia 16 bm. o godz. 7,30 w sali posiedzeń w Ratuszu. Posiedzenie zagaił burmistrz p. Talaśka oraz zdał sprawozdanie z dotychczasowej akcji zbiórkowej. Wpłynęło dotąd — ogółem zł 2.727.78. Komitet wykonawczy rozszerzono przez dokooptowanie pp. Szukaja Piotra, Smukalskiego Jana, Mroczkowskiego Władysława, Wesołka Antoniego.

— **Z meczu piłki nożnej.** W ubiegłą niedzielę o godz. 2-giej odbył się na stadionie miejskim mecz piłki nożnej pomiędzy Klubem Sportowym „Bydgoszczanka“ a tutejszym „Sokołem“. Wynik 2:2. Do połowy 1:1.

— **Posiedzenie Rady Miejskiej** odbędzie się w piątek, dnia 20 bm. o godz. 19-tej w sali posiedzeń w Ratuszu.

Dla Naszych Pań

Konieczność walki z żydostwem

stoi przed wszystkimi Polakami.

Byłoby przesadą mówić dziś o zagrożeniu żydowskiego stanu posiadania w Polsce. **Żydzi u nas czują się bardzo silni.** Zmarły rabin O. Thon twierdzi, że **zjednoczenie ziem polskich było jednocześnie zjednoczeniem całego żydostwa polskiego.** I tak jest istotnie. Obserwujemy bowiem, jak wielkie piętno nadają oni całemu życiu narodu polskiego, nie wyłączając zagadnień i spraw politycznych.

Unarodawiając handel, przemysł, wolne zawody, niwelując ich wpływy na kulturę polską i sprowadzając podział na uczelniach wyższych **nie przeprowadzimy jeszcze walki zwycięskiej z żydostwem, jeśli nie będzie przeorana gruntownie psychika narodu.** Zasadą naszą na przyszłość musi być dewiza: kochaj żyda, jak bliźniego, sprzedaj i kupuj u swego. Ks. prałat Trzeciak z całą stanowczością stwierdza, że kobiety-Polki, kupując w sklepach żydowskich, działają na szkodę narodu polskiego. Jedynie walka codzienna i nieustępliwa na terenie gospodarczym może przynieść wielkie rezultaty. Jasną stroną tego zagadnienia jest **postawa młodzieży naszej, która wypowiedziała zdecydowaną walkę zgniliźnie i rozkładowi moralnemu, które sączy w dusze polskie żydostwo.** To, co się dzieje na wyższych uczelniach jest tylko samoobroną, byleby tylko ta walka **nie przerodziła się w jawną swawolę i karalne występki.**

Ks. prałata Trzeciaka znamy bardzo dobrze, jako doskonałego znawcę sprawy żydowskiej. Jest to uczony dużej miary, któremu i księgi święte i cała żydowska literatura są dobrze znane.

Obecnie ks. prałat dał się słyszeć jako prelegent. Odczyt tego znakomitego znawcy talmudu odbył się ub. niedzieli w dużej sali Tow. Higienicznego, gromadząc około 1.000 słuchaczów. **Żydzi, nie mogąc się pokazać na sali odczytowej wyręczyli się komunistami, którzy w trakcie odczytu usiłowali wywołać większe zamieszanie na sali, jednak bezskutecznie.**

Szanowny prelegent mówił o „kwestii żydowskiej w świetle etyki chrześcijańskiej".

Otóż żydzi stale usiłują wmówić w Polaków, że walka z żydostwem jest potępiana przez Kościół. Jednym z argumentów jest twierdzenie, że **na przestrzeni całych wieków panowała zgoda między nimi a Kościołem katolickim.** Mówca przypomniał fakt z bardzo odległych lat, tak bardzo wymowny. Oto Papież Pius V, zaliczony w poczet świętych, wypędził żydów z Państwa Kościelnego w roku 1568, podając w uzasadnieniu ten motyw, że żydzi dążą do odwrócenia wiernych od Kościoła św.

Prelegent przypomniał niektóre fragmenty z dzieł św. Hieronima, który pisał: **„W dziwny sposób mam wstręt do żydów, którzy prześladują Chrystusa i Jego wyznawców".** Przecież w dawnym prawie kościelnym nakładano znaczne kary dla tych, którzy utrzymywali stosunki z żydami.

Oczywiście, iż nauka chrześcijańska daleka jest od nienawiści. Dlatego też prelegent wypowiedział się **za prowadzeniem dopuszczalnej walki z żydostwem i za uregulowaniem większości spraw polsko-żydowskich na drodze ustawodawstwa państwowego, które stałoby się obowiązującym.**

Na zakończenie należy wspomnieć jeszcze o tej części odczytu, która rzuca nowy snop światła na sprawę żydowską. Prelegent przytoczył i omówił obszernie poufne komunikaty, wydane jeszcze w wieku XIX-tym przez żyda Einhoma. Już wtedy nawoływał on **do wykupywania ziemi od obszarników, do opanowania handlu i rzemiosła, twierdząc, że handel jest żydowskim przywilejem narodowym.** Dla Einhoma największym wrogiem żydów jest Kościół i wiara chrześcijańska. Zaleca on zakładanie i popieranie wszelkimi środkami i sposobami sekt bezbożniczych, zaleca propagandę bezbożniczą.

Owe zalecenia zostały co do joty wypełnione przez międzynarodowe żydostwo, a w szczególności są one metodycznie i uporczywie realizowane w Polsce. **Odwieczny duch żydostwa będzie zawsze wrogi sprawie narodu i kultu chrześcijańskiego.** Taka była konkluzja niedzielnego odczytu ks. Trzeciaka, że z tym wrogim nam elementem musimy walczyć i w walce tej nie ustawać.

Tłumnie zgromadzona publiczność zgotowała ks. Trzeciakowi gorącą owację. Bo **taka jest wola całego narodu, który chce i domagać się nie przestanie, aby sprawa żydowska została w Polsce jak najrychlej uregulowana i na drodze ustawodawczej i w godziwej walce ekonomicznej i kulturalnej.**

Z. Zaw.

Modne przybranie futrem.

(h.) Praktycznym okryciem codziennym jest palto sportowe, które jednak, zależnie od mody, zmienia swój krój lub przybranie. **W tym roku palta sportowe są pod znakiem futra.** Zasadniczo różnią się one od wieczorowych tym, że futer będzie więcej płaskich i nie takie drogie. Duże rewersy nadają tym paltom charakter czysto sportowy. Co do kolorów na płaszcze sportowe, to wybór jest dowolny, stosownie do własnej indywidualności i sylwetki.

Jeśli już mowa o futrze, nie sposób pominąć milczeniem **kapeluszy zimowych, które także ozdabiane będą futrem.** Nigdyśmy zapewne nie miały tyle oryginalnych ozdób futrzanych, co właśnie w tym roku. Wprawdzie zimowy sezon nie jest jeszcze oficjalnie rozpoczęty, jednakże powoli nowości zimowe wprowadzają się.

Również palta podszyte futrem nie przestają być modne. Bardzo ładnie wygląda płaszcz sportowy z grubego tweedu o fasonym futerkiem. Na prawo zaś oryginalny i ciepły i praktyczny, szczególnie zaś nadaje się do podróży.

Dziś reprezentujemy **skromny kostium sportowy z wełny lub aksamitu, zapinany z boku.** Rewers obsadzony jest prasowanem futerkiem. Na prawo zaś oryginalny i skromny **płaszcz sportowy z tweedu.** Kołnierz, rewersy i mufka ze skromnego i taniego futerka.

O pokój dziecinny.

Dziecko musi mieć własny kącik.

(j.) Mieć swój własny pokój — oto marzenie każdego dziecka. To marzenie powinno być nakazem rodziców, którzy dbają o to, aby mieszkanie składało się z jadalni, saloniku czy gabinetu, — a **o pokoju dziecinnym zupełnie nie myślą.** A przecież każdy człowiek, który dba o to, aby dziecko jego było zdrowe, doskonale zdaje sobie z tego sprawę, że **dziecko od najwcześniejszej młodości powinno bezwzględnie samo spać.** Dziecko musi mieć swój własny kąt, w którym może się bawić, uczyć i sypiać spokojnie. A nie tak, jak to często się zdarza: dziecko śpi wespół z rodzicami lub w jadalni na otomanie, lekcje odrabia w kuchni (bo tam ciepło) lub innym pokoju, z którego w razie nagłego przybycia gości musi czym prędzej uchodzić. A o zabawie w domu mowy nie ma. Gdy dziecko jeszcze malutkie, dzieją się istne tragedie: to dywan poplami w saloniku, meble poprzewraca, samo skądś spadnie i się stłucze, a **najgorsze to, gdy dzieci plączą się po kuchni.** Przecież oparzenie wrzątkiem, poranienie nożem i śmierć dziecka wskutek ognia — też były już notowane w bydgoskich szpitalach. I po tych faktach rozpacz rodziców po utracie dziecka ogromna. A przecież to wina lekkomyślnej matki czy obojga rodziców — którzy uważali, że **dziecko nie potrzebuje własnego kąta.**

Pokój dziecinny nie powinien być zastawiony meblami — musi w nim być jak najwięcej słońca i miejsca. Oprócz łóżeczka, stołu, szafy, półek na zabawki i książki oraz krzeseł niczego więcej. Przez to nie zbierze się tyle kurzu, który jest jedynie rozsadnikiem wszelkich chorób. Tak samo na sypialnię dla dzieci należy przeznaczyć pokój najbardziej słoneczny i suchy. Wszak od tego zależy **zdrowie dzieci, które tylko w higienicznych i zdrowotnych warunkach mogą się rozwijać należycie.**

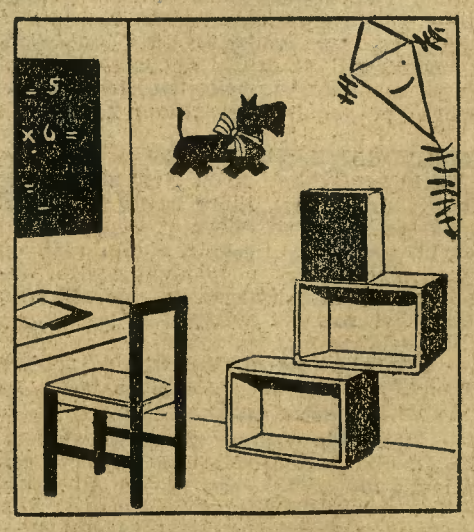

Podany przez nas szkic skromnego nie tyle pokoiku ile kąta dziecinnego naprawdę **nie wymaga dużego nakładu kosztów.** Dzieci będą się dlatego jeszcze raz tak dobrze czuły, gdyż nikt z dorosłych nie będzie im tam zwracał uwag że przeszkadzają i że robią nieporządek. Każde dziecko będzie na pewno dumne z własnego kąta i **nauczyć je tylko trzeba utrzymlania porządku, a samo będzie się starało o estetyczny wygląd swego mieszkanka.**

Kącik Pani domu.

Święta zbliżają się, więc coraz skrzętniej zaczynamy zbierać recepty na torty, babki i ciasteczka. Wszak święta Bożego Narodzenia mają już ten przywilej, że nawet w najmniej zamożnej rodzinie piecze się ciasta, aby chociażby utrzymać tradycję.

Poniżej podajemy przepis na dobry i znów nie taki drogi tort:

⅓ filiżanki masła, filiżankę cukru, dwa jajka, pół filiżanki mleka i ⅔ filżanki mąki, trzy łyżeczki proszku do pieczenia, ½ łyżeczki soli, jedna łyżeczka wanilii.

Rozetrzeć dobrze cukier i masło. Wlać powoli ubite jajka i dalej mieszać. Wsypać przesianą z proszkiem i solą mąkę. Wlać mleko i wanilię. Piec w umiarkowanym piecu na zwykłych blaszkach tortowych.

Jednakże taki tort trzeba troszeczkę ubrać. Do tego najbardziej nadaje się taki oto lukier:

Lukier: 1½ filiżanki cukru, sześć łyżeczek wody, ½ filiżanki białek z jaj, zapach waniliowy lub cytrynowy i kilka kropli roślinnej pomarańczowej farby.

Białka ubić na sztywną pianę. Z wody i cukru ugotować gęsty syrop; potem powoli dodać do syropu ubitą pianę i stale ubijać, aż lukier zrobi się gęsty. Wlać powoli kilka kropel farby. Nałożyć między części tortu i posmarować po wierzchu.

Tragiczny los

francuskiego oficera kolonialnego.

JAD Z INDYJSKIEGO PIEKŁA. — W DZIEWICZYCH LASACH INDOCHIN. — ZBRODNIA PRZECIW USTAWIE O NARKOTYKACH.

Rzadko się zdarza, ażeby sąd karny spokojnego departamentu francuskiego Sekwany i Oazy z swoimi mieszkańcami, szukającymi tutaj wypoczynku po nerwowym życiu paryskim i z swoimi malowniczymi willami zajmował się jakimiś większymi sprawami, jak kradzieże lub włamania. W tych dniach jednak w sali sądowej w dawnym królewskim mieście Wersalu pojawił się cień tragicznego losu ludzkiego i jak gdyby duchy Dalekiego Wschodu unosiły się niewidzialne nad głowami sędziów.

Na ławie oskarżonych zasiadł człowiek, którego sprężysta postawa zdradzała wysłużonego oficera, chociaż nawet zniszczona twarz czyniła go znacznie starszym niż to stwierdzała jego metryka. Kapitan fregaty X (którego nazwisko zatajono) odpowiadał za przekroczenie ustawy o narkotykach. Kapitan jest opiumistą, jak wielu francuskich marynarzy, którzy służyli w strasznym klimacie dalekomorskich kolonij francuskich.

Sprawa kapitana X jest wyjątkowa. Kapitan ten posiada w historii francuskiej floty i francuskich kolonij nieskazitelne nazwisko i dobrą sławę. Dzisiaj jest stary, chory i biedny. Na pytanie przewodniczącego, który nazywa go uprzejmie „panem kapitanem", czy przyznaje się do winy, od-

(2048)
JUŻ NADESZŁY
NAJNOWSZE MODELE ZIMOWE
DAMSKICH KAPELUSZY
DODATKI I WYKWINTNĄ GALANTERIĘ DAMSKĄ
POLECA
MAGAZYN KAPELUSZY DAMSKICH
F-ma „LADY"
GDYNIA, UL. 10 LUTEGO 7

powiedział po żołniersku: „Tak", ale prosił sąd, ażeby pozwolił mu przytoczyć okoliczności, które go skłoniły do występnego czynu.

Gdy przewodniczący skinął przyzwalająco głową, rozsnuła się przed słuchaczami jedna z owych tragicznych historyj kolonialnych, które brzmią w powieściach bardzo romantycznie, ale dla przeżywających je ludzi stanowią tragedię całego życia. Kapitan X służył swojej ojczyźnie przez wiele lat w Indochinach. Jako niezwykle obowiązkowemu oficerowi powierzono mu komendę bardzo wysuniętej placówki granicznej w narażonych na nieustanne ataki chińskich korsarzy i bandytów dziewiczych lasach tonkińskich. Pięciu jego poprzedników uległo w krótkim czasie febrze, a złożoną z Legii Cudzoziemskiej załogę musiano zmienić co parę miesięcy, ponieważ ginęła od kul bandytów i od morderczego klimatu.

Kapitan X opierał się dłużej niż inni komendanci, lecz w końcu i jego silne ciało uległo febrze. Odwieziono go nieprzytomnego po wielutygodniowej podróży do najbliższego lazaretu wojskowego. Ale gdy w końcu lekarze wrócili mu zdrowie, było ono tak zrujnowane, że musiał prosić o dymisję. Stary marynarz zakończył swoje opowiadanie słowami: „Uratowało mnie wówczas tylko opium i nie mógłbym znieść bez opium fatalnych skutków choroby, jakiej się nabawiłem w służbie dla ojczyzny".

Przewodniczący napomknął, że są jeszcze inne środki uśmierzające, ale kapitan X odparł głosem smutnym, że próbował już wszystkiego, lecz napróżno. Niech nikt nie sądzi, że taki człowiek jak on uległ narkotykowi z nałogu. Narkotyk jest jednak jedynym środkiem ratunku dla tych wszystkich, którzy jak on otrzymali na Dalekim Wschodzie śmiertelny cios. Rzadko zdarza się widzieć prokuratora w trudniejszej roli. I rzadko się, ażeby przewodniczący zabiegał o oskarżonego, czy może zapłacić wymierzoną karę pieniężną. Kapitan X oświadczył, że należy o tym pamiętać, że służył on Francji przez długie lata na najważniejszym obszarze kolonialnym Francji, że jest żonaty i ma ciężko chore dziecko i że otrzymuje pensję 1600 franków. Kara pieniężna byłaby dla niego katastrofą.

Sąd skazał go wobec tego na 3 miesiące więzienia z zawieszeniem kary. Ale gdy kapitan po wysłuchaniu wyroku pożegnał się krótkim wojskowym ukłonem, cały trybunał wstał z miejsc i ukłonił się mu nisko.

———::———

NA DANCINGU.

— Czy znasz tego, który gra na trąbie?
— Bardzo pobieżnie.
— Nie lubisz go?
— Jego tak czuć mosiądzem.

ZŁOŚLIWA.

— Jak ci się podoba moja fotografia?
— Doskonałe zdjęcie! Tak powinnaś wyglądać w rzeczywistości.

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

Inowrocław.

Apteka Pod Lwem.

Pogotowie ratunkowe: Dniem tel. 507
Pogotowie pożarnicze tel. 618.

Biblioteka miejska czynna jest codziennie od godz. 17 do 18, w soboty od 17 do 19.

Biblioteka Tow Czytelni Ludowych mieszcząca się w Domu Katolickim przy ul. Plebanka, otwarta jest codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 17—19.

Biblioteka Kolej. Przysp. Wojsk. w świetlicy „Ogniska przy ul. Magazynowej otwarta we wtorki i piątki od godz. 17 do 19.

Repertuar kin:

Słońce. „Trędowata" arcydzieło filmu polskiego na miarę zagranicznych.
Kino Stylowe: „Krwawe perły".
Świt: „Arcylokaj".
Kino Mątwy: „Córka generała Pankratowa".

— **Bydgoszczanin skradł rower.** Mieszkaniec Bydgoszczy, niej. Stanisław Kranz, skradł rower Mateuszowi Pacharzynce z Inowrocławia.

— **Nieznany osobnik wyrywa z ręki torebkę.** Bezczelnej kradzieży dokonał pewien nieznany osobnik, który wyrwał na Alejach Sienkiewicza p. Ludwice Kaczkowskiej (Prez. Narutowicza) torebkę damską.

— **Otwarcie I. kujawskiej wystawy sztuki fotograficznej.** Dnia 15 bm. o godz. 12 w południe dokonał prezydent miasta p. A. Jankowski w obecności wicestarosty Śmietanki i komitetu organizacyjnego otwarcia I. kujawskiej wystawy sztuki fotograficznej w salach budynku Teatru Zdrojowego. Wystawa zgromadziła szereg doskonałych zdjęć amatorów z Kujaw i Pałuk, z których wiele odznacza się artystycznym ujęciem. Szczególnie dobrze jest uchwycony moment przecinające zachmurzone niebo błyskawicy, Chrystus w kościele, samotne wierzby i topole na równinie kujawskiej, zdjęcia z Algieru, Jugosławii, Wenecji, Krynicy i Zakopanego, ciekawe zabytki sztuki itp. Poza tym drogeria „Wiktoria" wystawiła swoje stoisko, demonstrując zwiedzającym sposób dokonywania zdjęć. Wystawa jest otwarta codziennie od godz. 10—17.

— **XI. wszechpolska wystawa gołębi pocztowych, połączona z I. pokazem kujawskim drobiu, królików i psów rasowych.** W ub. tygodniu obradował Komitet Wykonawczy tej wystawy w Szkole Rolniczej pod przewodnictwem p. dyr. Hozakowskiego. Po odczytaniu protokółu przez sekretarza p. Skarbek-Wojcińskiego zareferował gospodarz wystawy p. L. Korus bieg prac technicznych. Komitet otrzymał już 365 klatek do wystawienia gołębi pocztowych i 320 klatek dla drobiu. Dużą pomoc okazuje Pomorska Izba Rolnicza. Ze względu na uroczystości noworoczne, przesunięto termin otwarcia wystawy na dzień 10 stycznia 1937 r. Wystawa trwać będzie 10, 11 i 12 stycznia. Premiowanie eksponatów odbędzie się 9 stycznia. O protektorat tej wystawy poproszono ministra wojny p. gen. Tad. Kasprzyckiego. Otwarcia wystawy dokona prawdopodobnie p. gen. Thommée z Torunia. W końcu wybrano przewodniczącym komisji gospodarczej p. kpt. Zbijewskiego, a komisji propagandowej p. red. Wikarskiego. Komitet wydaje starannie zredagowany katalog wystawowy.

— **Informacyjne zebranie słuchaczy U. P.** W ub. tygodniu odbyło się informacyjne zebranie słuchaczy Uniwersytetu Powszechnego. Na podstawie przeprowadzonej ankiety w ub. roku myślą przewodnią wykładów, tematów religijnych będzie rozpatrywanie różnych problemów społecznych w ramach katolickiego światopoglądu. Prelegentami będą: ks. prof. Szukalski (temat encyklik), ks. prof. W. Demski i p. mgr Radoszewski (Kościół a Państwo), sędzia Medyński (prawo), p. dr Borkowski (higiena), p. prof. Kwiatkowski (przyroda), p. prof. J. Chmieliński (astronomia). Wykłady polonistyczne i seminaria prowadzić będzie p. prof. Stefania Łaszczyńska, która zarazem będzie sprawować kierownictwo pedagogiczne U. P. Na seminariach omówi tematy, związane z współczesną polską poezją i powieścią p. B. Dargel. Program powyższy zaakceptowali słuchacze. Poza tym utworzono na zebraniu gminę U. P., której delegatami do Rady Pedagogicznej U. P. zostali p. Rudnicka i p. Zgliszczyńska. Gmina projektuje zorganizowanie życia towarzyskiego przez urządzanie wycieczek, zebrań towarzyskich itd. Otwarcie wykładów U. P. odbyło się przy udziale szeregu poważnych osobistości w związku ze zjazdem inspektorów. Kierownikiem administracyjnym U. P. wybrano p. Józefa Mazura.

—::—

SZUBIN. W ubiegłą niedzielę dokonał prezes Okręgu p. Malczewski w towarzystwie podnaczelnika Majtkowskiego lustracji tutejszego Towarzystwa Gimn. „Sokół". Na specjalnym posiedzeniu poruszono aktualne sprawy dotyczące Sokoła, postanowiono m. in. urządzić obchód kościuszkowski w niedzielę, dnia 29 listopada w Domu Polskim, w którym wystąpi słynna drużyna olimpijska z Bydgoszczy.

ŁABISZYN. (lm) **Ofiary na F. O. N.** Wynik ostateczny ofiar na F. O. N. jest jeszcze nie ustalony, gdyż czas składania ofiar został przedłużony do 25 bm. Zaznaczyć jednak należy iż miejscowe obywatelstwo akcję tę poparło należycie, jak również miejscowy Zw. Rezerwistów, który z swych składek 10 groszowych, wyasygnował na cel ten 25 zł, a Związek Weteranów Powst. Narod. 1914/19 50 zł. Członkowie należący do wspomnianych Zw. są po większej części bez pracy, a jednak akcję tą poparli.

CHEŁMNO. (lm) **Osobiste.** Dekretem p. prezesa sądu okręgowego został p. Maksymilian Idzikowski mianowany nadzorcą sądowym nad najpoważniejszą firmą zbożową Meseek i Schulze. Nowomianowany nadzorca p. Idzikowski, który ma poza sobą bogatą praktykę zbożowo-kupiecką, jak również cieszy się powożaniem i zaufaniem sfer obywatelskich miasta Chełmna i okolicy, niewątpliwie przyczyni się z swoją bogatą wiedzą do podniesienia tej zachwianej instytucji zbożowej na wyżyny właściwe.

Podniosła manifestacja młodzieży katolickiej w Grudziądzu.

Grudziądz. Tegoroczne święto młodzieży wszystkich parafii grudziądzkich, zrzeszonej w K. S. M., połączone z poświęceniem sztandaru, wypadło wspaniale. Uroczystości rozpoczęły się mszą św. odprawioną przez ks. prob. dr. Pastwę z asystą księży Miętkiego i Wohlfeila. Przed rozpoczęciem nabożeństwa, ks. proboszcz dr. Pastwa po podniosłym przemówieniu dokonał poświęcenia sztandaru. Wzruszający był widok, gdy podczas mszy św. setki młodzieży z pod znaku Krzyża i Orła białego przystępowało do Stołu Pańskiego.

W godzinach popołudniowych zebrała się młodzież w kościele na uroczystych nieszporach, które odprawił ks. proboszcz Klunder z asystą księży Miętkiego i Dzienisza. Po nieszporach uformował się imponujący pochód młodzieży, który przy dźwiękach orkiestry K. S. M. wyruszył do sali „Tivoli" na uroczystą akademię. Akademię zagaił w pięknych słowach ks. asystent Miętki, po czym dłuższe przemówienie wygłosił ks. proboszcz dr. Pastwa, który odebrał od członkow przyrzeczenie i wręczył oddziałowi nowopoświęcony sztandar. Okrzykiem na cześć Ojca św. i Prezydenta R. P. zakończył ks. dr. Pastwa swoje przemówienie. Po części wokalnej, na którą złożyły się występ orkiestry smyczkowej, popis chóru męskiego raz deklamacja druha, nastąpił głęboko ujęty referat p. mgr. Sielskiego n. t. „Walka o duszę młodzieży", nagrodzony przez uczestników akademii długotrwałymi oklaskami. Z kolei nastąpiło składanie życzeń od przedstawicieli władz, akcji katolickiej, różnych zrzeszeń i organizacyj.

Wspólnym odśpiewaniem „My chcemy Boga" zakończono tę podniosłą manifestację młodzieży katolickiej w Grudziądzu.

Gniezno.

— **Wypadek w cukrowni.** Podczas pracy w cukrowni uległ nieszczęśliwemu wypadkowi 31-letni Władysław Szymański z ul. Krzywe Koło 6. Szymański uległ poparzeniu ręki i nogi. Natychmiast po wypadku przewieziono go do szpitala na kilkudniową kurację.

— **Rok więzienia za nielegalny zabieg.** Na ławie oskarżonych tut. Sądu Okręgowego zasiadła akuszerka Cecylia Kujawa z Kłecka, oskarżona o to, że w lipcu rb. dopuściła się nielegalnego zabiegu spędzenia płodu i spowodowała przez to śmierć żony robotnika, na skutek zakażenia krwi. W charakterze biegłego występował dr Jezierski z Gniezna. Sąd skazał położną na 1 rok więzienia i utratę praw do wykonywania zawodu na okres 5-ciu lat, opierając wyrok głównie na zeznaniach denatki, złożonych na 2 dni przed śmiercią.

—::—

ŚWIECIE. (t) **Skończyć u nas z „Płomykiem".** W tych dniach odbyło się posiedzenie Dekanalnej Akcji Katolickiej, gdzie m. in. nastąpiło likwidacyjne sprawozdanie z odbytego w Świeciu „Dnia Katolickiego". Przy omawianiu programu prac na okres zimy, w dyskusji z kilku stron ostro napiętnowano fakt, iż obecnie jeszcze i w naszym dekanacie, znajdują się wychowawcy młodzieży, nauczyciele, którzy śmią propagować osławiony dziś, po głośnym procesie tygodnik „Płomyk" i namawiać młodzieży do abonowania go. Postanowiono w tej sprawie podjąć energiczną walkę przeciw wspomnianemu czasopismu i ażeby zapoznać z tym wszystkich rodziców, zwołać wielkie zebranie rodzicielskie. Istniejące przy szkołach koła opieki rodzicielskiej mają wpłynąć na nauczycielstwo, by one zaniechało propagandy za „Płomykiem".

TUCHOLA. Z zebrania Kółka Rolniczego Tuchola. W hotelu du Nord odbyło się zebranie miesięczne, które zagaił prezes p. Kopka, po czym sekretarz p. Piotr Majka odczytał protokół. Po załatwieniu różnych formalności referat o hodowli bydła wygłosił p. Górski z Kamienicy. Na zebraniu obecny był również wiceprezes powiatowy p. Stan. Rakowski.

— **Ostatni jarmark.** We wtorek, 27. bm. przypada w Tucholi ostatni jarmark na bydło i konie oraz ogólny.

— **Uczczenie zasług zmarłego społecznika.** Z okazji 10 rocznicy zgonu wielkiego działacza niepodległościowego na tut. terenie, śp. dr. Kazimierza Karasiewicza, najbliżsi współpracownicy zmarłego, pod przewodnictwem wybranego komitetu wykonawczego pp. Czesława Pacera, Gundermanowej, Jana Kamińskiego, Michała Augustyńskiego i innych, postanowili uczcić i utrwalić wielkie zasługi zmarłego dr. Karasiewicza. Zamierza się urządzić uroczyste zebranie b. współpracowników i działaczy niepodległościowych, m. in. również ks. Łaskiego, p. red. Teski, organizacyj i stowarzyszeń, z którymi zmarły pracował. Projektuje się w tym dniu wmurowanie tablicy pamiątkowej w Banku Ludowym. Ostateczny program zostanie ustalony w najbliższych dniach.

CZERSK. (al) **Z święta młodzieży.** W niedzielę, dnia 15. bm. obchodziło K. S. M. M. swoje doroczne święto. Rano o godz. 8 odbyła się przed kaplicą zbiórka, skąd odmaszerowano do kościoła na nabożeństwo. Okolicznościowe kazanie wygłosił ks. Tuszyński, po czym składano u stóp ołtarza uroczyste przyrzeczenie. Po nabożeństwie udano się pochodem z orkiestrą przez główne ulice miasta. Dalej odbyła się w kaplicy uroczysta akademia, którą zagaił ks. Mikholz. Po odśpiewaniu „Hej do apelu" ks. Tuszyński wygłosił referat poświęcony idei K. S. M. Członkowie K. S. M. wykonali deklamację chórową w obrazie św. Stanisława Kostki. Odśpiewaniem „My chcemy Boga" uroczystość zakończono. Przez cały dzień kwestarze i kwestarki zbierali na ulicach ofiary na cele K. S. M.

BRODNICA. (jr) **Z sali sądowej.** Skazany został przez sąd: Szóstakowski Bolesław z Brodnicy za kradzież budzika z firmy Zieliński na 1 rok więzienia z zal. aresztu śledczego. Osk. przebywa w więzieniu. Julian Liedtke za usiłowane wprowadzenie urzędnika pocztowego w błąd — na 1 miesiąc aresztu z zal. aresztu śledczego. Za sprzedaż boczka nadpsutego skazany został czel. rzeźn. Fr. Bieńkowski z Górzna na karę 10 zł grzywny lub 2 dni aresztu i opłatę kosztów sąd. Alfons Kalinowski, rob. z Szabdy, za kradzież 150 kg żyta wartości 29 zł ze strychu pracodawcy swego Wasielewskiego oraz za kradzież 1 worka ze stajni Jana Gutowskiego, skazany został za każdy czyn po 1 mies. aresztu. Sąd wymierzył mu łączną karę 6 tygodni aresztu z zawieszeniem na 2 lata. Od kosztów sądowych osk. uwolniono.

— **Unieszkodliwienie szajki złodziejskiej.** Ostatnio policja ujęła sprawców włamania do zabudowań gospodarza Lichmarowicza w Świerczynach, niej. Wiktora Dreszlera, notorycznego złodzieja, oraz Graczykowskiego, zam. w Bartniczce. Wymienionych osadzono w areszcie śledczym w Brodnicy.

— **Czy wiesz?** Dziennikiem, który abonowany jest przez wszystkie stany społeczeństwa jest największe pismo codzienne Polski zachodniej „Dziennik Bydgoski". Nabyć można „Dziennik Bydgoski" w agenturze p. Bułki (Rynek Duży) oraz we wszystkich kioskach i u sprzedawców pism.

— **Z Życia Tow. Kupców Samodzielnych.** W dniu 9 bm. odbyło się zebranie miesięczne Tow. Kupcow Samodz. pod przewodnictwem prezesa Pawła Gończa, który omówił kilka spraw fachowych, m. in. kwestię normy średniej zyskowności w dochodach, przy czym stwierdził brak przedstawicieli branży bławatnej — mimo zaproszenia. Następnie prezes odczytał komunikat w sprawie zjazdu w Tczewie kupiectwa pomorskiego w dniu 15. 11. Dalej rozpatrywano sprawę F. O. N. oraz inne. Z radością przyjęto wiadomość **o przystąpieniu kupców bydgoskich do związku pomorskiego.** W sprawie ksiąg handlowych postanowiono zwrócić się do centrali. Odczytano pismo Tow. Kupców z Lubawy, zapraszające handel i rzemiosło na jarmark świętomarciński. Postanowiono zwrócić się do prezesa Izby Skarbowej Kossjora i posła Marchlewskiego w sprawie odpowiedzi na postulaty kupiectwa, które domaga się nareszcie definitywnej i pozytywnej odpowiedzi. Kupiectwo również sprzeciwiło się ewentualnej koedukacji szkoły dokształcającej. Po omówieniu sprawy akcji niesienia pomocy zimowej bezrobotnym i przeciwstawieniu się dalszemu powstawaniu kiosków, powzięto bardzo ważną uchwałę, dot. prowokacyj hitlerowców gdańskich, przy czym zebrani zobowiązali się nie sprowadzać żadnych towarów gdańskich.

LUBAWA. (jr) **W zdrowym ciele — zdrowy duch.** Jak ćwiczenia fizyczne hartują ciało, tak zdrowa lektura krzepi umysł. W dobie obecnej należy być nadzwyczaj ostrożnym w wyborze lektury, by duszy, zwłaszcza młodzieży, nie zatruć trucizną moralną jaką jest tzw. „lekka" lektura o tle erotyczno-seksualnym, nie posiadająca absolutnie żadnej wartości literackiej. O skutkach czytania takiej lektury pisać nie potrzebujemy. Rozmaite piśmidła żydowskie, z wyraźnym celem zdeprawowania dusz, rzucają „expressowo" tanie gazetki i książki na półki księgarń i kiosków, do rąk młodzieży. Temu przeciwstawić musimy się energicznie przez systematycznie przeprowadzony bojkot takich piśmideł. Dlatego i naszym obowiązkiem jest zwrócić społeczeństwu uwagę na wydawnictwo, które czytać należy. Zdrową karmę duchową daje czytelnikom swym „Dziennik Bydgoski", najpopularniejszy i najpoczytniejszy dziennik narodowy i katolicki Polski zachodniej. Jeśli chcesz być o wszystkim rychło i dokładnie poinformowany, powinieneś natychmiast zamówić „Dziennik Bydgoski", który nabyć można w Lubawie w agenturze p. Jankowskiego i u kolporterów.

— **Jarmark chrześcijański.** W odżydzeniu miast przez stosowanie hasła „swój do swego" wysuwa się Lubawa również na pierwszy plan. W celu bowiem odżydzenia jarmarku, w dniu 19 bm. odbyć się mającego w Lubawie, wezwano kupiectwo i handel sąsiednich powiatów do wzięcia jak najliczniejszego udziału w jarmarku. W celu przeprowadzenia dokładnej przynależności rasowej zarządzono, by przybyli na jarmark wylegitymowali się dowodem osobistym oraz świadectwem opłaconego podatku przemysłowego. Zrozumienie grożącego niebezpieczeństwa ze strony żydów, przez patriotyczną i religijną ludność miasta Lubawy i powiatu jest ze wszech miar godne pochwały.

— **Wieczorek K. S. K.** Ostatnio odbył się wieczorek Katolickiego Stowarzyszenia Kobiet w celu nawiązania bliższej łączności między członkiniami tego stowarzyszenia. W wieczorku tym udział wzięło około 80 pań. Wspólne bliższe poznanie się członkiń wpłynie niewątpliwie dodatnio na całokształt prac wewnętrznych stowarzyszenia w duchu idei Chrystusowej. Zacnym członkiniom w urzeczywistnieniu tego programu „Szczęść Boże".

Grudziądz.

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego w Grudziądzu, Toruńska 22, tel. 1294, przyjmuje przedpłatę za „Dziennik Bydgoski" na listopad oraz zamówienia na ogłoszenia i druki po cenach najniższych. Biuro czynne od godz. 8—18.

—::—

Nocny dyżur pełnią: Apteka Pod Orłem 3 Maja 37, tel. 1360; Apteka Pod Gryfem, Legionów 33, tel. 1524.

Repertuar kin:

Apollo: „Pokusa".
Gryf: „Skowronek" z Martą Eggerth.
Orzeł: „Światło ciemności".

— **Szlachetny czyn.** Dyrekcja fabryki Herzfeld i Viktorius wpłaciła do Komunalnej Kasy Oszczędności miasta Grudziądza 6.530,40 zł jako jednorazową składkę na pomoc zimową dla bezrobotnych. Ponadto pracownicy zakładów Herzfelda i Viktoriusa zadeklarowali na ten cel składkę na listopad br. w łącznej sumie 278 zł, która to suma została również przekazana do Obyw. Kom. Pom. Bezrobotnym.

— **Otwarcie odnowionej świątyni św. Ducha** nastąpi w niedzielę 22 bm. Po nieszporach w kościele św. Mikołaja, wyruszy uroczysta procesja z Najśw. Sakramentem do kościoła św. Ducha, gdzie odprawione zostanie nabożeństwo dziękczynne z kazaniem. Koszta odnowienia świątyni, dzięki niestrudzonej pracy komitetu oraz ofiarności społeczeństwa, pokrywa się w miarę możności. Lecz dużo jeszcze jest do spłacenia. Celem zdobycia dalszych funduszy na ten wzniosły cel, przygotowuje komitet drugi koncert religijny w kościele farnym, w którym weźmie udział słynny chór katedralny z Pelplina. Bliższe szczegóły podamy do wiadomości w najbliższym czasie.

List ze Śląska.

Czy nastąpi zniesienie autonomii Śląska?

Zapowiedź unifikacji prawnej Górnego Śląska z Rzecząpospolitą.

(Korespondencja własna „Dziennika Bydgoskiego").

Katowice, w listopadzie.

W prasie pojawiła się następująca półoficjalna zapowiedź: „W połowie lipca 1937 roku wygasa t. zw. Konwencja Genewska w sprawie Górnego Śląska. Konwencja ta, podpisana 15 maja 1922 r. na lat 15, przewidywała między innymi, **że w ciągu tych lat 15 nie może na Górnym Śląsku ulec zmianie prawo materialne, czyli zasadnicze ustawodawstwo niemieckie.**

Narzucony przez Konwencję przepis uniemożliwił całkowitą unifikację prawną Górnego Śląska z Macierzą. Obecnie, wobec bliskiego wygaśnięcia Konwencji, na terenie poszczególnych resortów podjęte zostają prace przygotowawcze w kierunku ujednolicenia norm prawnych obowiązujących na Śląsku, z normami prawnymi obowiązującymi w reszcie Polski. W ten sposób usunięte zostaną ostatnie różnice prawne, dzielące Polskę i Górny Śląsk".

Prasa opozycyjna zaopatruje ten komunikat rozważaniami na temat autonomii Śląska. Jak wiadomo, obecna wyjątkowa sytuacja prawna województwa śląskiego uwarunkowana jest nie tylko postanowieniami Konwencji Genewskiej, lecz również **Statutem Organicznym Województwa Śląskiego z dnia 15 lipca 1921 r.,** uchwalonym przez Sejm suwerenny w Warszawie. **Konwencja Genewska nie ma nic wspólnego ze Statutem Organicznym, gwarantującym autonomię Śląska. Lecz ogłoszony obecnie komunikat półoficjalny nie czyni tego rozróżnienia, tylko zapowiada, że usunięte zostaną ostatnie różnice prawne, dzielące Górny Śląsk od reszty Polski. Czyżby to była zapowiedź zniesienia autonomii Śląska?**

KONWENCJA GENEWSKA.

W okresie rządów komisji międzysojuszniczej na Śląsku Niemcy, zdobywszy poparcie Anglii, zdołali przekonać Radę Ligi Narodów i Konferencję Ambasadorów, że radykalne przecięcie Górnego Śląska zakończyło by się jego katastrofą gospodarczą. Niemcy argumentowali wówczas na wszystkie strony, że w razie podziału Śląska runą wszystkie warsztaty pracy itd. Wobec tego powołano delegację polską i niemiecką celem opracowania konwencji, która by gwarantowała wspólnotę gospodarczą obu części Śląska oraz stanowiła podstawę dla ochrony mniejszości polskiej na Śląsku Opolskim, oraz dla mniejszości niemieckiej na polskim Górnym Śląsku. Obie delegacje pracowały nad tą konwencją przeszło 5 miesięcy w Katowicach, Bytomiu i Genewie. Delegatami polskimi byli: adw. Wolny, ś. p. minister **Kazimierz Olszowski,** rejent dr Witold Pradzyński, dr Celichowski z Poznania, dr Potyka z Katowic, ś. p. dr Zygmunt Seyda, ś. p. adw. Kazimierz Czapla, adw. Wasserberger z Warszawy, dyr. Kramsztyk i dyr. dr Zagórowski. Na czele delegacji niemieckiej stali b. ministrowie **dr Schiffer** i dr Lewald.

Konwencję podpisano w Genewie 15 maja 1922 r. z tym warunkiem, że upływa ona automatycznie po 15 latach, 15 lipca 1937 r. Praktyka wykazała już w 3 lata po wejściu w życie Konwencji, że olbrzymia większość przepisów ścieśnia i bardzo ogranicza prawa Polski na terenie Górnego Śląska. Przepisy, mające rzekomo gwarantować wspólnotę gospodarczo-kulturalną obu części Śląska straciły szybko praktyczne znaczenie; pozostały wyłącznie różne przywileje narodowe, przyznane Niemcom na lat 15 na polskim Górnym Śląsku, a Polakom na Śląsku Opolskim. Co do tych ostatnich, **przywileje te okazały się wkrótce świstkiem papieru, zwłaszcza w ostatnich latach.** Wiemy przecież, co się dziś dzieje na Śląsku Opolskim, jak się świadomie szykanuje Polaków w hitlerowskiej Rzeszy.

Skoro Konwencja Genewska w lipcu 1937 roku wygaśnie, na Górnym Śląsku będą obowiązywały te ustawy, które obowiązują w reszcie Polski, oraz tylko te postanowienia Konwencji, które są w nie wyraźnie przewidziane, np. tak zwane prawa nabyte, różne serwituty wodne, gwarantujące Niemcom prawo czerpania wody z polskich rezerwuarów itp. **Nie będą jednak zupełnie obowiązywały przepisy Konwencji dotyczące ochrony mniejszości, co było jej głównym zadaniem.** Z chwilą wygaśnięcia Konwencji zlikwidowane zostaną różne bardzo kosztowne instancje międzynarodowe, jak np. Międzynarodowa Komisja Mieszana w Katowicach, Międzynarodowy Trybunał Rozjemczy w Bytomiu i urzędy dla spraw mniejszości.

Konwencja może być teoretycznie przedłużona za zgodą rządów Polski i Niemiec. **W Polsce jednak nie ma mowy o jej przedłużeniu. Zatem od lipca 1937 r. suwerenność Polski na terytorium Górnego Śląska będzie całkowita i nieograniczona.**

AUTONOMIA ŚLĄSKA.

Czy w tym stanie rzeczy utrzymana zostanie autonomia Śląska, gwarantowana Statutem Organicznym z dnia 15 lipca 1921 roku? Zmiana Statutu Organicznego wymaga tylko ustawy państwowej. **Tylko Sejm w Warszawie może tę autonomię albo zmienić, albo zupełnie znieść.** Sfery sanacyjne na Śląsku domagają się rewizji Statutu Organicznego, gdyż ich zdaniem jest on ustawą źle sformułowaną i dającą powód do różnych, sprzecznych często interpretacyj oraz krzyżowania kompetencyj ciał ustawodawczych. Niektóre postanowienia statutu kłócą się z zasadami nowej polskiej konstytucji, a wskutek tego tworzą na tle ogólnej sytuacji prawnej pewną anomalię, kolidującą z ideą harmonijnej struktury Państwa.

Niewątpliwie zatem Statut Organiczny Śląska zostanie zmieniony. Autonomia Śląska zostanie jednak utrzymana. Zapowiedział to w Sejmie Śląskim sam wojewoda, dr Grażyński. Wojewoda Grażyński podkreśla **konieczność utrzymania rozszerzonego samorządu gospodarczego i kulturalnego Śląska, zestrojonego z interesem tego okręgu przemysłowego** i stwarzającego możliwość dobrego zaspokojenia wszystkich jego potrzeb gospodarczych, kulturalnych i społecznych, a opartego o odpowiednią wojewódzką instytucję stanowiącą i własny skarb.

Należy się liczyć z poważnymi reformami prawnymi na Śląsku. Lecz autonomia Śląska pozostanie. (X).

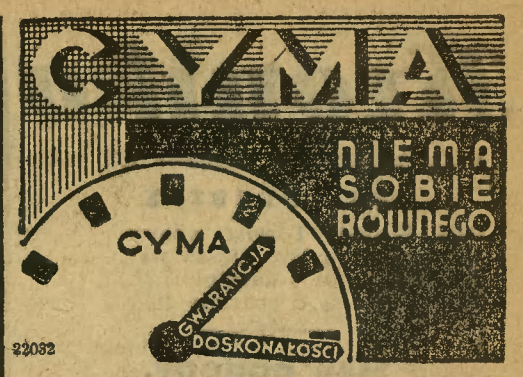

Zjazd niepodległościowców w Świeciu

Uczestnicy zjazdu niepodległościowców w Świeciu.
W pośrodku siedzą: ks. radca Konitzer, z lewej p. starosta Cwinarowicz, b. komendant powiatowy OWP. p. Esden Tempski, kom. P. P. podkom. Dzwoniarek, z prawej: K. Różycki, rejent Brzeski, burm. Słabecki, Sapleta, prezes TRP. Czajkowski, dyr. Jagła i dyr. Donarski. Fot. Lemański, Świecie.

Świecie, n. W., niedziela 15 listopada.

(t) Przypomniały nam się dni lat 1918, 1919 i 1920, owe dni gorączkowego ruchu przygotowującego powstanie zbrojne, owe dni wyczekiwania, nadziei...

Takie wrażenie odniósł każdy uczestnik wielkiego, niedzielnego zjazdu wszystkich **byłych członków tajnej organizacji wojskowej Pomorza i straży ludowych z powiatu świeckiego, zjazdu na który przybyło setki zasłużonych, a dziś zapomnianych w tej codziennej gonitwie życiowej obywateli, dziś przygarbionych wiekiem i troskami, ale o młodym, tak jak przed 16 laty, duchu patriotycznym. Jest to pierwszy tego rodzaju zjazd powiatowy odbyty na Pomorzu.**

Zjazd rozpoczęto z Bogiem...

Wszyscy przybyli wzięli udział w nabożeństwie, które w kościele poklasztornym odprawił ks. radca Konitzer. Nabożeństwo upiększał swemi pieniami chór kościelny pod batutą p. Kryszyka.

Po nabożeństwie złożono wieniec przed pomnikiem Najśw. Serca Pana Jezusa i odbył się apel poległych. Starzy niepodległościowcy, weterani jak i liczne rzesze obywatelstwa; wśród tych znajdował się p. i nasz słynny baloniarz **p. por. Brenk** z żoną, bawiący na gościnie w Świeciu, wysłuchali w skupieniu apelu.

Wreszcie w salach p. Chełstowskiego nastąpiła inauguracja zjazdu, występem chóru dzieci pod batutą p. naucz. Balińskiego. W imieniu komitetu zjazdu zabrał głos p. Borysiak, by powitać wszystkich gości z p. starostą powiatowym na czele, oraz byłych członków organizacji niepodległościowych.

Przy stole prezydialnym zasiedli: pp. Esden Tempski, były komendant powiatowy tajnej organizacji wojskowej Pomorza, ks. radca Konitzer, pierwszy prezes powiatowy rady ludowej, em. starosta Kowalski, twórca pułku kaszubskiego i wielce zasłużeni działacze polscy Różycki i Parczewski.

Po uchwaleniu treści telegramów do p. Prezydenta Rzeczypospolitej, marszałka Rydza-Śmigłego i prymasa Polski ks. kard. Hlonda, przystąpiono do wysłuchania referatów. Jako pierwszy przemawiał p. Esden Tempski o organizacji wojskowej Pomorza.

Następnie zabrał głos p. dyr. Donarski, by wygłosić krótki referat o ruchu niepodległościowym w powiecie świeckim.

Z trybuny padały często nazwiska zasłużonych dla sprawy polskiej bojowników o wolność z naszego terenu, jak ks. Konitzera, ks. Cyry, ks. Jankowskiego, ks. Włoszczyńskiego, Domaradzkiego, Sass-Jaworskiego, Różyckiego, Parczewskiego, Neumanna, Kruczkowskiego, Ratkowskiego, Kuberskiego, Rosińskiego, Chruścińskiego, Fr. Domachowskiego, prof. Stindtmana, Hofmana, Kamrowskiego, Mączkowskiego, Frankowskiego, Wieckiego, braci Korzeniewskich itd. Nie podobno wymienić wszystkich.

Po przerwie obiadowej nastąpiła dalsza część obrad, gdzie m. in. uzupełniono posiadane dane, które będą służyły do opracowania historii, opracowywanej przez zarząd Zw. Weteranów.

Zjazd niepodległościowców w Świeciu zrobił swoje — odświeżył wspomnienia i zapoznał z czynami patriotycznemi bojowników, przypomniał to, co było zapomniane, by utrwalić wszystkie bohaterskie czyny ludu pomorskiego w dziejach w naszej historii.

Walka z drożyzną w Niemczech.

Berlin. (PAT) Władze niemieckie stosują ostre represje za przekroczenia ustanowionych cen. Zamknięto szereg przedsiębiorstw. Prezydent policji berlińskiej uprzedza przedsiębiorstwa handlowe, że winni przestępstw tego rodzaju **karani będą nie tylko grzywną i zwykłym więzieniem, lecz nawet ciężkim więzieniem.**

W stolicy odbywają się częste inspekcje lotne. Od 1 czerwca do 31 października ukarano w Berlinie za wykroczenia przeciw obowiązkowym przepisom o cenach **około 3500 osób, przeważnie handlarzy artykułów spożywczych.**

Epilog zabójstwa śp. Mianowicza przed sądem.

Grudziądz. Przed sądem okręgowym pod przewodnictwem sędziego dr. Jurkiewicza, przy udziale sędziów wotantów dr. Pikora i Piłata, toczyła się w miniony poniedziałek rozprawa karna przeciwko właścicielowi ogrodnictwa **Emilowi Gedige,** zam. w Dragaczu (pow. Świecie), oskarżonemu o to, że w dniu 11 września br. w lokalu restauracyjnym Władysława Nowakowskiego (Toruńska 38), wystrzałem z rewolweru zranił śmiertelnie 30-letniego dekarza **Alfreda Mianowicza** z Grudziądza (Kalinkowa 8). Na rozprawie osk. Gedige przyznał się do winy, stwierdzając jednak, że został przez Mianowicza zaatakowany i, że działał w obronie koniecznej. Jak wynika z zeznań przesłuchanych na rozprawie świadków, krytycznego wieczoru do lokalu w którym znajdował się Mianowicz, przybył osk. Gedige w towarzystwie niej. Grundera, znajdującego się w stanie nie trzeźwym. W lokalu pomiędzy Mianowiczem a Gedigą na tle jakiegoś nieporozumienia, doszło do wymiany obraźliwych słów. W pewnym momencie Gedige podszedł do Mianowicza i trzymając w prawej ręce rewolwer, lewą pięścią zadał Mianowiczowi silny cios w twarz w okolicę oka. Po tym czynie osk. Gedige przeszedł do sąsiedniego pokoju, za nim podążył Mianowicz i wtedy padł strzał z rewolweru Gedigego. Mianowicz zraniony w brzuch, przebiegł kilka kroków, po czym upadł. Przewieziony do szpitala miejskiego po 9-dniowych strasznych cierpieniach życie zakończył.

Pod koniec przewodu sądowego obrońca oskarżonego adw. dr. Pehr zgłosił wniosek o odroczenie rozprawy na dowód, że śp. Mianowicz był człowiekiem niebezpiecznym. Drugi obrońca oskarżonego adw. Marszalik wniósł o przesłuchanie świadków na różne okoliczności m. in. na chorobę oskarżonego. Sąd po naradzie postanowił przychylić się do wniosków obrony i w tym celu rozprawę odroczyć do dziś czwartku.

Filar endecji, Nowaczyński zmienił chorągiewkę.

Nikt chyba sanacji nie zwalczał tak zajadle jak głośny pisarz endecki Adolf Nowaczyński. I nikt ze strony sanacji nie wycierpiał tyle co ten bojowy pisarz. Wiadomo przecież, że w roku 1927 „niewykryci dotąd sprawcy" wywieźli Nowaczyńskiego do glinianek podwarszawskich, z których tylko cudem wyszedł z życiem. W roku 1933 jakiś sanacyjny bohater z „Legionu Młodych" napadł na Nowaczyńskiego w teatrze i wybił mu jedno oko. Ostatnio Nowaczyński zamilkł. Artykuły jego znikły z łamów „prasy narodowej". W stolicy zaczęto szeptać o zmianie frontu Nowaczyńskiego i pracy jego w agencji prasowej Min. Spraw Zagranicznych „Polska Informacja Polityczna".

Te pogłoski znalazły obecnie swoje potwierdzenie. Na łamach „Wiadomości Literackich", dawniej przez Nowaczyńskiego zwalczanych, pojawił się artykuł Nowaczyńskiego, bardzo ostro atakujący Wojciecha Korfantego, który „rżnie piłą opozycyjną colonela Becka, jedynego dotychczas polskiego męża stanu i ministra spraw zagranicznych wielkiego kalibru i formatu"!...

Ten atak Nowaczyńskiego na swego do niedawna serdecznego przyjaciela Korfantego jest dowodem, że Nowaczyński zwinął endecką chorągiewkę i przeszedł na stronę tych, którzy mu swoją „ideologię" na skórze wypisali.

Nowa linia kolejowa na Śląsku.

Katowice. (PAT) W sobotę, dn. 21 b. m. nastąpi uroczyste otwarcie i poświęcenie linii kolejowej Rybnik—Zory. Długość linii wynosi 14 klm. Koszt budowy sięga około 3 milionów zł. Na nowej linii kursować będzie 6 par pociągów pasażerskich z postojami na 3 przystankach.

Gulden spadnie?

Paryż. (PAT) Agencja Stefani donosi z Paryża, że w tamtejszych kołach finansowych krążą pogłoski o zamierzonym jakoby przez Holandię przeprowadzeniu **dalszej deprecjacji (obniżeniu) florena i przystąpienie jej do układu monetarnego.**

Udaremniony koncert żydowskiej orkiestry.

Zagrzeb. W sali konserwatorium muzycznego w Zagrzebiu miał się odbyć koncert orkiestry żydowskiej symfonicznej. Przed rozpoczęciem koncertu zostały wybite szyby w gmachu, a zebrana publiczność uciekła w panice przed padającymi kamieniami. Przybyła policja aresztowała kilkunastu demonstrantów, którymi byli przeważnie młodzi ludzie.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 19 listopada 1936 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Elżbiety Turyng. wdowy.
Jutro: Feliksa Walezjusza wyzn.
Wschód słońca o godzinie 7.27.
Zachód słońca o godzinie 16,3.

—::—

Stan pogody.

Lekkie przymrozki i śnieg.

We wschodnich dzielnicach utrzymywała się wczoraj pogoda o zachmurzeniu zmiennym z zanikającymi przelotnymi opadami w wileńskim i na Polesiu: poza tym było chmurno z drobnymi deszczami na Śląsku i w Wielkopolsce. Temperatura o godz. 14 wynosiła: 0 w Wilnie, 1 w Pińsku, 4 w Warszawie, Gdyni, Poznaniu i Bydgoszczy, 6 w Krakowie i Lwowie, 8 w Katowicach, a 9 w Cieszynie. Dziś rano spadł w Bydgoszczy pierwszy śnieg. Przewidywany przebieg pogody. Przeważnie pochmurno i dżdżysto. Słabe wiatry najpierw wschodnie i południowo-wschodnie, potem stopniowy obrót ku zachodowi, w górach — halny. Nocą lekkie przymrozki, dniem temperatura do 8 stopni na zachodzie i południu kraju, a do 5 stopni na wschodzie.

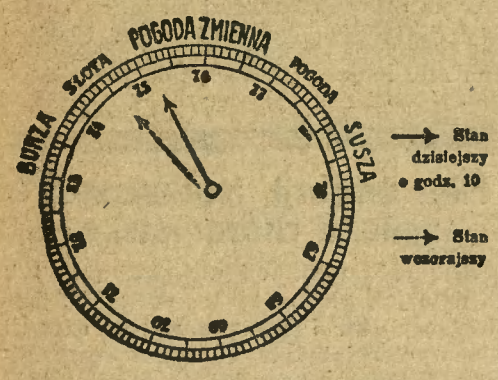

Termometr wskazywał dziś rano:

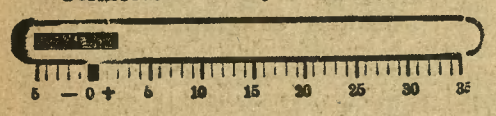

NOCNE DYŻURY APTEK
od 16. 11. — 22. 11.

1) Apteka pod Aniołem, Gdańska 65, telefon 3385.
2) Apteka przy Pl. Teatralnym, Marsz. Focha 10 telefon 1962.
3) Apteka Tarasiewicza, Orla 8, telefon 3146.

—::—

Telefon Pogotowia Ratunkowego 2615.

—::—

MUZEUM MIEJSKIE otwarte codziennie od 9—16, w niedzielę i święta od 11—14.

—::—

„LEKTURA" wypożyczalnia książek przy ul. Gdańskiej 54 **posiada największy wybór beletrystyki ostatniej doby.** Wypożycza książki również na prowincję.

—::—

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

W czwartek **„TRAFIKA PANI GENERAŁOWEJ".**

W piątek przedstawienie zawieszone z powodu próby generalnej.

W sobotę, dnia 21 bm. wejdzie na repertuar naszej sceny melodyjna, pogodna i wesoła operetka J. Gilberta **„KATIA TANCERKA"**, grana z wybitnym powodzeniem na wszystkich większych scenach Europy. W roli tytułowej ujrzymy p. Barbarę Halmirską, która jednocześnie zaprodukuje oryginalny kunszt „gwizdania". W postaciach pozostałych wystąpią pp. Grey, Domosławski, Gajdecki, Iwański, Koczanowicz, Leśniowski, Nowakowski, Połoński, Rychter i Ziemski. W akcie III efektowny taniec „Nowoczesne małżeństwo" wykona primabelerina Sobolttówna i baletmistrz Wojnar. Reżyseria spoczywa w niezawodnych rękach p. Domosławskiego, nowe dekoracje J. Hawryłkiewicza. Premiera wzbudziła wielkie zainteresowanie.

„TRAFIKA PANI GENERAŁOWEJ" świetna komedia Bus-Fekete, koncertowo grana przez nasz zespół, daną będzie **po cenach zniżonych** w nadchodzącą niedzielę o godz. 16-tej.

Wobec niebywałego powodzenia oraz naliczne żądanie, daną będzie jeszcze jedyny raz w poniedziałek, dnia 23 bm. o godz. 20 **„MATURA"** W. Fodora w koncertowej grze zespołu z gościnnym udziałem dyr. **Młodziejowskiej-Szczurkiewiczowej.** Bilety po cenach najniższych, bo **od 10 gr do 1,15 zł** sprzedaje kasa teatru.

—::—

— **Sprostowanie.** W liście dra T. Kiełpińskiego, zamieszczonym w nr. 226, zdanie 22 drugie ma brzmieć: „Miałem lat 18, jak poszedłem na wojnę". Zdanie 25 ma brzmieć: „Mam wyróżnienia wojenne". Zdanie 26: „Przejechałem Saharę".

Na marginesie.

Przedziwne widowisko przedstawia nasze życie literackie. Książki mało kto czyta, literatura jest zepchnięta w szary kąt zainteresowań, prawdziwi literaci nie mają z czego żyć, a jednocześnie skandal za skandalem goni i dostarcza materiału pismom humorystycznym.

Jeszcze nie uciszyły się powszechne wybuchy śmiechu po nowej serii wawrzynów czyli bobków literackich, jeszcze nie zdążono zatuszować cuchnącej afery z ordynarnym plagiatem członka Polskiej Akademii Literatury Wincentego Rzymowskiego, a już znowu pojawiła się nowa nieprawdopodobna afera z nagrodą literacką m. Warszawy.

Mianowicie nagrodę literacką w kwocie 5 tysięcy złotych przyznano jednemu z licznych a mało znanych poetów, Romanowi Kołonieckiemu. W komisji nagrody zasiadali urzędnicy magistratu warszawskiego i oni to widocznie poznali się na niezwykłych walorach tego poety, którego twórczość jakoś nie zdołała zabłysnąć. Kołoniecki wydał parę tomików, ale ich nikt nie czytał. Dopiero teraz zadano sobie trud wgłębienia się w wiersze laureata i znaleziono w nich kwiatuszki, z których zaśmiewa się cała Polska. I tak na przykład cytuje „Prosto z mostu" w swoim Panopticum:

Przyznaj się!

Niemen o brzegi pluszcze
Pyta Litwa-ojczyzna:
— Czemuś rzucił swe puszcze
Synu — przyznaj się, przyznaj!
(Z „Ballady o Piłsudskim").

Dumałem sobie skrycie.

Gdym chciał rozkwiecić majem
Odczłowieczone życie
I powrócić do bajek —
Dumałem sobie skrycie
(Żądny dziecięcych twarzy
I różowych uśmiechów),
Że mi się kiedyś zdarzy
Być... dziadkiem do orzechów!
(Z „Ballady o Piłsudskim").

Lustra Antypodów.

Jest brązowy, rogaty,
pachnie jak niedziela,
Daje szczęście na raty,
Światem nas obdziela.
Krótkowzroczny już stary,
nienawidzi schodów.
Wklęsłe ma okulary —
lustra antypodów.
(Z „Ballady o Piłsudskim").

Czy to za te wiersze Kołoniecki dostał 5 tysięcy złotych i tytuł laureata stolicy?

Może i za te, a może tylko dlatego, że jest sekretarzem sanacyjnego miesięcznika „Droga" i że pośpieszył się z wydaniem — słabej zresztą — „Ballady o Piłsudskim"...

Pochód Jutra.

Czasem coś się w sercu żali,
Czemu rozpęd nam zabrano,
Czemużmy się zatrzymali,
Jak przed murem jak przed ścianą,
Gdzie ten rytm dawniejszy dnia:
Raz dwa! raz dwa!

Zaplątały nam się nogi
W jakieś chwasty niedołęstwa
I nie widać białej drogi
Do potęgi, do zwycięstwa,
Tylko jeszcze serce gra:
Raz dwa! raz dwa!

Lecz choć jeszcze wokół głucho,
Coś się iści, coś się dzieje,
Kto do ziemi przytknie ucho
Dusza mu się roześmieje,
Bo to już nie serce gra:
Raz dwa! raz dwa!

Ale już ze sinej dali
Jutra się przybliża pochód,
Twardy krok o ziemię wali
I tumany białe prochu
Kryją słońce tak jak mgła:
Raz dwa! raz dwa!

Pochód tych co młodzi duszą
Starych błędów nie powtórzą
Oni nas z martwoty ruszą,
Że wejdziemy gromem, burzą,
W bramy jutrzejszego dnia:
Raz dwa! raz dwa!

Henryk Zbierzchowski.

Nieśmy pomoc bezrobotnym!

Kto będzie korzystał z pomocy zimowej?

Naczelny wydział wykonawczy ogólnopolskiego komitetu pomocy zimowej opracował i rozesłał instrukcje, dotyczące kwalifikowania bezrobotnych do świadczeń pomocy zimowej. Według tych zasad, ze świadczeń pomocy będą mogły korzystać osoby, pozostające bez środków do życia i bez pracy, które:

a) **utrzymywały się wyłącznie z wykonywania pracy najemnej** w przemyśle, handlu, rzemiośle, transporcie, biurowości oraz zakładach użyteczności publicznej,

b) **posiadające zdolność fizyczną do wykonywania pracy,**

c) **utraciły pracę nie z własnej winy,**

d) **zamieszkujące co najmniej od 3 miesięcy w miejscowości,** objętej akcją pomocy zimowej, przy czym wyjazd na roboty stałe lub dorywcze oraz nieobecność powstała wskutek służby wojskowej lub przebywania w zakładach przymusowego zamknięcia nie uważa się za przerwę w zamieszkiwaniu,

e) **nie pobierające zasiłków ustawowych z Funduszu Pracy lub zakładów ubezpieczeń społecznych,** względnie, które zasiłki te całkowicie wyczerpały,

f) **nie pobierające rent lub emerytur** i nie posiadające majątku ani też żadnych innych środków utrzymania.

Młodociani, przygotowani do pracy zawodowej, którzy nie mogą wykazać się pracą najemną, mogą być objęci akcją pomocy zimowej wedle ogólnych zasad. Bezrobotny, ubiegający się o świadczenia pomocy zimowej, winien złożyć w miejscowym komitecie obywatelskim pomocy zimowej:

1) **pisemne zgłoszenie o pomoc i zaświadczenie,** wydane przez właściwą władzę lub administrację domu w miejscu i czasie zamieszkania bezrobotnego **o jego stanie rodzinnym i materialnym** wraz z wykazem członków rodziny,

2) dowód, stwierdzający, że bezrobotny zatrudniony był w charakterze pracownika najemnego.

Podania po przeprowadzeniu kontroli będą rozpatrywane przez komisję, w skład której wejdą m. in. przedstawiciele lokalnego komitetu pomocy zimowej i przedstawiciele związków zawodowych.

Opodatkowanie wojska

na pomoc zimową bezrobotnym.

Pod powyższym tytułem organ sfer wojskowych „Polska Zbrojna" zamieszcza następującą wiadomość:

„Dowiadujemy się, że w przyszłym tygodniu zostaną ustalone normy opodatkowania kadry zawodowej na pomoc zimową. Ponieważ opodatkowanie od lokali, zwłaszcza zastosowane progresywnie w stosunku do ilości zajmowanych pokojów, obciążałoby specjalnie rodziny liczne (dużo dzieci) i zupełnie nie odpowiadałoby możliwościom płatniczym lokatorów — w wojsku zostanie zastosowane wyłącznie progresywne procentowe opodatkowanie od gaży".

dlatego pierwszy śnieg przypomina też o czym innym: obowiązku czujności i ofiarności, o konieczności wzięcia udziału we wspólnym, wielkim dziele pomocy zimowej.

Za oknami wirują pierwsze w tym roku płatki śniegu. W zetknięciu z ziemią nikną, roztapiają się. Drobne, nieważne zwiastuny zimy. Tej zimy, która musi obudzić i wyzwolić najsilniejsze uczucia solidarności i odpowiedzialności społecznej.

(hak.)

Akademia sienkiewiczowska Towarzystwa Czytelni Ludowych.

W 20-tą rocznicę zgonu wielkiego pisarza zorganizował **Komitet Okręgowy Towarzystwa Czytelni Ludowych na miasto Bydgoszcz akademię ku czci Henryka Sienkiewicza,** która miała być wyrazem hołdu i pamięci Bydgoszczy o twórcy „Trylogii" i „Quo Vadis". Bydgoszcz przecież, która postawiła pierwszy pomnik Sienkiewiczowi, winna mu jest hołd szczególny.

W poniedziałek, 16 bm., zapełniła się sala Resursy Kupieckiej. Wśród rzeszy słuchaczów mało było, niestety, przedstawicieli bydgoskiej inteligencji.

Porywające słowo wstępne wypowiedział z mocą i z przekonaniem, udzielającym się słuchaczom, **prezes T. C. L., ks. prob. Skonieczny.** Twórczość Sienkiewicza omówił w obszernym referacie p. **dyr. dr Winkler,** analizując szczegółowo najwybitniejsze dzieła i osiągnięcia wielkiego pisarza.

Końcowy fragment z „Quo Vadis" recytował z potężną ekspresją p. **Pietrowicz,** którego talent odtwórczy pozwala już na sięganie do najtrudniejszych zadań. Bardzo dobrze recytowała również p. **Białasikówna.** Uświetnił akademię swoim występem znany chór **„Moniuszko".**

Komitet Okręgowy T. C. L. nie odniósł może sukcesu materialnego, za to w całej pełni — **sukces moralny.**

Pierwsze egzaminy w przemyśle gastronomicznym

na podstawie nowych przepisów.

Bydgoszcz, 19 listopada.

Uczniowie kelnerscy, podobnie jak uczniowie kupieccy, zgłaszani być muszą **do rejestru w Izbie Handlowo-Przemysłowej.** Po okresie próby warunki nauki objęte być muszą umową zawartą pisemnie. Świadectwa z ukończonej praktyki wydaje **komisja egzaminacyjna.** Nie ukazały się dotychczas przepisy wykonawcze do ustawy przemysłowej, jeśli chodzi o skład komisyj egzaminacyjnych i sposób przeprowadzania egzaminów. Nie czekając zarządzeń, przemysł gastronomiczny i hotelarski w Bydgoszczy **w porozumieniu ze związkiem zawodowym kelnerów** stworzył wspólną komisję egzaminacyjną, do której z ramienia właścicieli zakładów gastronomicznych powołano pp.: **Czesława Śmigielskiego, radcę Edmunda Mateckiego, Stanisława Ganasińskiego** i prezesa stowarzyszenia restauratorów p. **Teodora Kocerkę;** pracownicy gastronomiczni i kuchmistrzowie reprezentowani są w komisji egzaminacyjnej przez pp. Schlabsa, Rewelskiego, Theissa, Kokosińskiego, Kwasikowskiego i prezesa związku kelnerów Wielewickiego.

Dnia 16-go bm. odbył się w Bydgoszczy pierwszy egzamin. Stopień **„bardzo dobry"** otrzymali dwa młodzi kelnerzy pp. **Karol Kubicki** (z restauracji Kasyna Cywilnego) i **Zygmunt Watorowski** (z restauracji Pod Lwem). Stopnie „dobry" i „dostateczny" otrzymali pp.: Stefan Jezierski, Teodor Drężewski, Stanisławj Hamelka i Teodor Żurawlow. Egzamin na kucharza zdał celująco pomocnik p. Antoni Grygierowski (z Pod Orłą).

Pierwszym na podstawie nowej ordynacji przemysłowej składanym egzaminom przysłuchiwali się z ramienia organizacji zawodowej kelnerów p. **Wł. Gołaszewski z Torunia** — prezes okręgu pomorskiego i poznańskiego, sekretarz okręgowy p. **Józef Piszcz** z Bydgoszczy i p. **Tobolewski** — sekretarz oddziału toruńskiego. Goście wyrazili się o sposobie przeprowadzenia egzaminu z uznaniem.

Toruń zamierza naśladować w tej dziedzinie „postępową" Bydgoszcz.

Jak rozwiązać kwestię żydowską?

Pod takim to tytułem wygłosi p. red. mgr Strąbski referat na zebraniu publicznym Chrześc. Ligi Pracy w niedzielę 22 bm. w sali restauracji Pod Lwem. Słowo wstępne wygłosi p. mec. dr Typrowicz, prezes Ch. L. P. Publiczne to zebranie uświetnią występy chóru „Hasło" i orkiestry „Bis". Początek o godz. 16. — Wstęp bezpłatny.

—::—

— **Odczyt prof. Birgey p. t. „Victor Hugo écolier"** odbędzie się w niedzielę 22 bm. w auli gimn. Kopernika o godz. 18 przy okazji uroczystego wręczenia dyplomów i nagród uczniom kursów francuskich. Dyrekcja kursów uprasza najuprzejmiej wszystkich interesujących się językiem i kulturą francuską, o łaskawe i jak najliczniejsze przybycie. Początek punktualnie o godz. 18-ej. Wtsęp bezpłatny. (21963

— **Czterdziestolecie pracy zawodowej.** Mistrz zduński Oskar Schoepper, zamieszkały na Zdunach pod numerem 9, obchodził przed kilku dniami 40-lecie istnienia swojego zakładu budowy pieców i kuchen.

— **Dziś świeże kiszki własnego wyrobu u Berendta.** Znana restauracja i cukiernia Berendta, Dworcowa 6-8 poleca dziś, jak i w każdy czwartek, znane ze swej wyborności kiszki własnego wyrobu, smaczne flaki, nogi wieprzowe oraz inne pierwszorzędnie przyrządzone potrawy.

— **Do odebrania.** W komisariacie II P.P. ul. Wileńska 6 jest do odebrania obrączka ślubna z monogr. F. L. 1931, męska, pochodząca z kradzieży.

— **Znaleziono legitymację szkolną** na nazwisko H. Czerwina którą można odebrać w redakcji w godzinach urzędowych.

Pierwszy śnieg.

Po przebudzeniu trzeba dziś było dwukrotnie przetrzeć oczy:

— Śnieg? Niemożliwe!

A jednak możliwe. Za oknem coś się bieli. Autentyczny śnieg. Nie dużo go — prawda, ale jest. Leży na dachach, na drzewach, płatki wirują w powietrzu, tylko na ziemi niknie gwałtownie. Rozpływa się, zamienia się w kałuże i pozostawia ślad w postaci czarnego błota. Srebrzyste gwiazdki w ten ponury sposób kończą swoją krótką karierę ziemską.

Jest za ciepło na nie. Temperatura nie przystosowała się na przyjęcie śniegu. To też króciutko trwa pierwsza wizyta tego zwiastuna zimy.

Pierwszy śnieg! Co roku daje dużo radości oczom, co roku napędza dużo markotnych myśli.

Zima — piękna pora roku. Do twarzy jest światu w białych szatach. Pięknych wzruszeń i wrażeń dostarczają sporty zimowe. Przyjemności nart, saneczek, łyżew zdaje się zapowiadać pierwszy śnieg.

Zima — groźna pora roku. Groźna dla bezrobotnych, głodnych i zmarzniętych. I

List ze Śląska.

Czy nastąpi zniesienie autonomii Śląska?

Zapowiedź unifikacji prawnej Górnego Śląska z Rzecząpospolitą.

(Korespondencja własna „Dziennika Bydgoskiego").

Katowice, w listopadzie.

W prasie pojawiła się następująca półoficjalna zapowiedź: „W połowie lipca 1937 roku wygasa t. zw. Konwencja Genewska w sprawie Górnego Śląska. Konwencja ta, podpisana 15 maja 1922 r. na lat 15, przewidywała między innymi, że **w ciągu tych lat 15 nie może na Górnym Śląsku ulec zmianie prawo materialne, czyli zasadnicze ustawodawstwo niemieckie.**

Narzucony przez Konwencję przepis uniemożliwił całkowitą unifikację prawną Górnego Śląska z Macierzą. Obecnie, wobec bliskiego wygaśnięcia Konwencji, na terenie poszczególnych resortów podjęte zostają prace przygotowawcze w kierunku ujednolicenia norm prawnych obowiązujących na Śląsku, z normami prawnymi obowiązującymi w reszcie Polski. W ten sposób usunięte zostaną ostatnie różnice prawne, dzielące Polskę i Górny Śląsk".

Prasa opozycyjna zaopatruje ten komunikat rozważaniami na temat autonomii Śląska. Jak wiadomo, obecna wyjątkowa sytuacja prawna województwa śląskiego uwarunkowna jest nie tylko postanowieniami Konwencji Genewskiej, lecz również **Statutem Organicznym Województwa Śląskiego z dnia 15 lipca 1921 r.,** uchwalonym przez Sejm suwerenny w Warszawie. **Konwencja Genewska nie ma nic wspólnego ze Statutem Organicznym, gwarantujacym autonomię Śląska. Lecz ogłoszony obecnie komunikat półoficjalny nie czyni tego rozróżnienia, tylko zapowiada, że usunięte zostaną ostatnie różnice prawne, dzielące Górny Śląsk od reszty Polski. Czyżby to była zapowiedź zniesienia autonomii Śląska?**

KONWENCJA GENEWSKA.

W okresie rządów komisji międzysojuszniczej na Śląsku Niemcy, zdobywszy poparcie Anglii, zdołali przekonać Radę Ligi Narodów i Konferencję Ambasadorów, że radykalne przecięcie Górnego Śląska zakończyło by się jego katastrofą gospodarczą. Niemcy argumentowali wówczas na wszystkie strony, że w razie podziału Śląska runa wszystkie warsztaty pracy itd. Wobec tego powołano delegację polską i niemiecką celem opracowania konwencji, która by gwarantowała wspólnotę gospodarczą obu części Śląska oraz stanowiła podstawę dla ochrony mniejszości polskiej na Śląsku O polskim, oraz dla mniejszości niemieckiej na polskim Górnym Śląsku. Obie delegacje pracowały nad tą konwencją przeszło 5 miesięcy w Katowicach, Bytomiu i Genewie. Delegatami polskimi byli: adw. Wolny, **ś. p. minister Kazimierz Olszowski,** rejent dr Witold Pradzyński, dr Celichowski z Poznania, dr Potyka z Katowic, ś. p. dr Zygmunt Seyda, ś. p. adw. Kazimierz Czapla, adw. Wasserberger z Warszawy, dyr. Kramsztyk i dyr. dr Zagórowski. Na czele delegacji niemieckiej stali b. ministrowie **dr Schiffer** i dr Lewald.

Konwencję podpisano w Genewie 15 maja 1922 r. z tym warunkiem, że upływa ona automatycznie po 15 latach, 15 lipca 1937 r. Praktyka wykazała już w 3 lata po wejściu w życie Konwencji, że olbrzymia większość przepisów ścieśnia i bardzo ogranicza prawa Polski na terenie Górnego Śląska. Przepisy, mające rzekomo gwarantować wspólnotę gospodarczo-kulturalną obu części Śląska straciły szybko praktyczne znaczenie: pozostały wyłącznie różne przywileje narodowe, przyznane Niemcom na lat 15 na polskim Górnym Śląsku, a Polakom na Śląsku Opolskim. Co do tych ostatnich, **przywileje te okazały się wkrótce świstkiem papieru, zwłaszcza w ostatnich latach.** Wiemy przecież, co się dziś dzieje na Śląsku Opolskim, jak się świadomie szykanuje Polaków w hitlerowskiej Rzeszy.

Skoro Konwencja Genewska w lipcu 1937 roku wygaśnie, na Górnym Śląsku będą obowiązywały te ustawy, które obowiązują w reszcie Polski, oraz tylko te postanowienia Konwencji, które są w nie wyraźnie przewidziane, np. tak zwane prawa nabyte, różne serwituty wodne, gwarantujące Niemcom prawo czerpania wody z polskich rezerwuarów itp. **Nie będą jednak zupełnie obowiązywały przepisy Konwencji dotyczące ochrony mniejszości, co było jej głównym zadaniem.** Z chwilą wygaśnięcia Konwencji zlikwidowane zostaną różne bardzo kosztowne instancje międzynarodowe, jak np. Międzynarodowa Komisja Mieszana w Katowicach, Międzynarodowy Trybunał Rozjemczy w Bytomiu i urzędy dla spraw mniejszości.

Konwencja może być teoretycznie przedłużona za zgodą rządów Polski i Niemiec. **W Polsce jednak nie ma mowy o jej przedłużeniu. Zatem od lipca 1937 r. suwerenność Polski na terytorium Górnego Śląska będzie całkowita i nieograniczona.**

AUTONOMIA ŚLĄSKA.

Czy w tym stanie rzeczy utrzymana zostanie autonomia Śląska, gwarantowana Statutem Organicznym z dnia 15 lipca 1921 roku? Zmiana Statutu Organicznego wymaga tylko ustawy państwowej. **Tylko Sejm w Warszawie może tę autonomię albo zmienić, albo zupełnie znieść.** Sfery sanacyjne na Śląsku domagają się rewizji Statutu Organicznego, gdyż ich zdaniem jest on ustawą źle sformułowaną i dającą powód do różnych, sprzecznych często interpretacyj oraz krzyżowania kompetencyj ciał ustawodawczych. Niektóre postanowienia statutu kłócą się z zasadami nowej polskiej konstytucji, a wskutek tego tworzą na tle ogólnej sytuacji prawnej pewną anomalię, kolidującą z ideą harmonijnej struktury Państwa.

Niewątpliwie zatem Statut Organiczny Śląska zostanie zmieniony. Autonomia Śląska zostanie jednak utrzymana. Zapowiedział to w Sejmie Śląskim sam wojewoda, dr Grażyński. Wojewoda Grażyński podkreśla **konieczność utrzymania rozszerzonego samorządu gospodarczego i kulturalnego Śląska, zestrojonego z interesem tego okręgu przemysłowego** i stwarzającego możliwość dobrego zaspokojenia wszystkich jego potrzeb gospodarczych, kulturalnych i społecznych, a opartego o odpowiednią wojewódzką instytucję stanowiącą i własny skarb.

Należy się liczyć z poważnymi reformami prawnymi na Śląsku. Lecz autonomia Śląska pozostanie. (X).

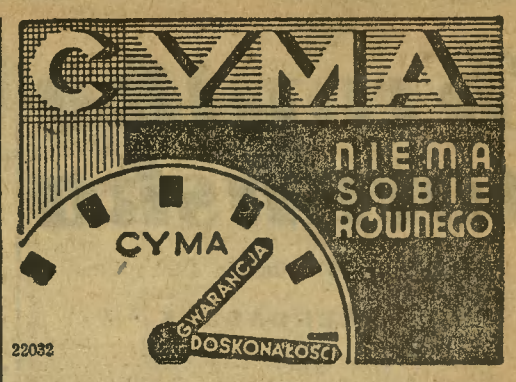

Zjazd niepodległościowców w Świeciu

Uczestnicy zjazdu niepodległościowców w Świeciu.
W pośrodku siedzą: ks. radca Konitzer, z lewej p. starosta Cwinarowicz, b. komendant powiatowy OWP. p. Esden Tempski, kom. P. P. podkom. Dzwoniarek, z prawej: K. Różycki, rejent Brzeski, burm. Słabęcki, Sapleta, prezes TRP. Czajkowski, dyr. Jagła i dyr. Donarski. Fot. Lemański, Świecie.

Świecie, n. W., niedziela 15 listopada.

(t) Przypomniały nam się dni lat 1918, 1919 i 1920, owe dni gorączkowego ruchu przygotującego powstanie zbrojne, owe dni wyczekiwania, nadziei...

Takie wrażenie odniósł każdy uczestnik wielkiego, niedzielnego zjazdu wszystkich byłych członków tajnej organizacji wojskowej Pomorza i straży ludowych z powiatu świeckiego, zjazdu na który przybyło setki zasłużonych, a dziś zapomnianych w tej codziennej gonitwie życiowej obywateli, dziś przygarbionych wiekiem i troskami, ale o młodym, tak jak przed 16 laty, duchu patriotycznym. Jest to pierwszy tego rodzaju zjazd powiatowy odbyty na Pomorzu.

Zjazd rozpoczęto z Bogiem...

Wszyscy przybyli wzięli udział w nabożeństwie, które w kościele poklasztornym odprawił ks. radca Konitzer. Nabożeństwo upiększał swemi pieniami chór kościelny pod batutą p. Kryszyka.

Po nabożeństwie złożono wieniec przed pomnikiem Najśw. Serca Pana Jezusa i odbył się apel poległych. Starzy niepodległościowcy, weterani jak i liczne rzesze obywatelstwa; wśród tych znajdował się p. i nasz słynny baloniarz **p. por. Brenk** z żoną, bawiący na gościnie w Świeciu, wysłuchali w skupieniu apelu.

Wreszcie w salach p. Chelstowskiego nastąpiła inauguracja zjazdu, występem chóru dzieci pod batutą p. naucz. Balińskiego. W imieniu komitetu zjazdu zabrał głos p. Borysiak, by powitać wszystkich gości z p. starostą powiatowym na czele, oraz byłych członków organizacji niepodległościowych.

Przy stole prezydialnym zasiedli: pp. Esden Temspki, były komendant powiatowy tajnej organizacji wojskowej Pomorza, ks. radca Konitzer, pierwszy prezes powiatowy rady ludowej, em. starosta Kowalski, twórca pułku kaszubskiego i wielce zasłużeni działacze polscy Różycki i Parczewski.

Po uchwaleniu treści telegramów do p. Prezydenta Rzeczypospolitej, marszałka Rydza-Śmigłego i prymasa Polski ks. kard. Hlonda, przystąpiono do wysłuchania referatów. Jako pierwszy przemawiał p. Esden Tempski o organizacji wojskowej Pomorza.

Następnie zabrał głos p. dyr. Donarski, by wygłosić krótki referat o ruchu niepodległościowym w powiecie świeckim.

Z trybuny padały często nazwiska zasłużonych dla sprawy polskiej bojowników o wolność z naszego terenu, jak ks. Konitzera, ks. Cyry, ks. Jankowskiego, ks. Włoszczyńskiego, Domaradzkiego, Sass-Jaworskiego, Różyckiego, Parczewskiego, Neumanna, Kruczkowskiego, Ratkowskiego, Kuberskiego, Rosińskiego, Chruścińskiego, Fr. Domachowskiego, prof. Stindtmana, Hofmana, Kamrowskiego, Mączkowskiego, Frankowskiego, Wieckiego, braci Korzeniewskich itd. Nie podobno wymienić wszystkich.

Po przerwie obiadowej nastąpiła dalsza część obrad, gdzie m. in. uzupełniono posiadane dane, które będą służyły do opracowania historii, opracowywanej przez zarząd Zw. Weteranów.

Zjazd niepodległościowców w Świeciu zrobił swoje — odświeżył wspomnienia i zapoznał z czynami patriotycznemi bojowników, przypomniał to, co było zapomniane, by utrwalić wszystkie bohaterskie czyny ludu pomorskiego w dziejach w naszej historii.

Epilog zabójstwa śp. Mianowicza przed sądem.

Grudziądz. Przed sądem okręgowym pod przewodnictwem sędziego dr. Jurkiewicza, przy udziale sędziów wotantów dr. Pikora i Piłata, toczyła się w miniony poniedziałek rozprawa karna przeciwko właścicielowi ogrodnictwa **Emilowi Gedige,** zam. w Dragaczu (pow. Świecie), oskarżonemu o to, że w dniu 11 września br. w lokalu restauracyjnym Władysława Nowakowskiego (Toruńska 38), wystrzałem z rewolweru zranił śmiertelnie 30-letniego dekarza **Alfreda Mianowicza** z Grudziądza (Kalinkowa 8). Na rozprawie osk. Gedige przyznał się do winy, stwierdzając jednak, że został przez Mianowicza zaatakowany i, że działał w obronie koniecznej. Jak wynika z zeznań przesłuchanych na rozprawie świadków, krytycznego wieczoru do lokalu w którym znajdował się Mianowicz, przybył osk. Gedige w towarzystwie niej. Grundera, znajdującego się w stanie nie trzeźwym. W lokalu pomiędzy Mianowiczem a Gedigą na tle jakiegoś nieporozumienia, doszło do wymiany obraźliwych słów. W pewnym momencie Gedige podszedł do Mianowicza i trzymając w prawej ręce rewolwer, lewą pięścią zadał Mianowiczowi silny cios w twarz w okolicę oka. Po tym czynie osk. Gedige przeszedł do sąsiedniego pokoju, za nim podążył Mianowicz i wtedy padł strzał z rewolweru Gedigego. Mianowicz zraniony w brzuch, przebiegł kilka kroków, po czym upadł. Przewieziony do szpitala miejskiego po 9-dniowych strasznych cierpieniach życie zakończył.

Pod koniec przewodu sądowego obrońca oskarżonego adw. dr. Pehr zgłosił wnioski o odroczenie rozprawy na dowód, że śp. Mianowicz był człowiekiem niebezpiecznym. Drugi obrońca oskarżonego adw. Marszalik wniósł o przesłuchanie świadków na różne okoliczności m. in. na chorobę oskarżonego. Sąd po naradzie postanowił przychylić się do wniosków obrony i w tym celu rozprawę odroczyć do dziś czwartku.

Walka z drożyzną w Niemczech.

Berlin. (PAT) Władze niemieckie stosują ostre represje za przekroczenia ustanowionych cen. Zamknięto szereg przedsiębiorstw. Prezydent policji berlińskiej uprzedza przedsiębiorstwa handlowe, że winni przestępstw tego rodzaju **karani będą nie tylko grzywną i zwykłym więzieniem, lecz nawet ciężkim więzieniem.**

W stolicy odbywają się częste inspekcje lotne. Od 1 czerwca do 31 października ukarano w Berlinie za wykroczenia przeciw obowiązkowym przepisom o cenach **około 3500 osób, przeważnie handlarzy artykułów spożywczych.**

Filar endecji, Nowaczyński zmienił chorągiewkę.

Nikt chyba sanacji nie zwalczał tak zajadle jak głośny pisarz endecki Adolf Nowaczyński. I nikt ze strony sanacji nie wycierpiał tyle co ten bojowy pisarz. Wiadomo przecież, że w roku 1927 „niewykryci dotąd sprawcy" wywieźli Nowaczyńskiego do glinianek podwarszawskich, z których tylko cudem wyszedł z życiem. W roku 1933 jakiś sanacyjny bohater z „Legionu Młodych" napadł na Nowaczyńskiego w teatrze i wybił mu jedno oko. Ostatnio Nowaczyński zamilkł. Artykuły jego znikły z łamów „prasy narodowej". W stolicy zaczęto szeptać o zmianie frontu Nowaczyńskiego i pracy jego w agencji prasowej Min. Spraw Zagranicznych „Polska Informacja Polityczna".

Te pogłoski znalazły obecnie swoje potwierdzenie. Na łamach „Wiadomości Literackich", dawniej przez Nowaczyńskiego zwalczanych, pojawił się artykuł Nowaczyńskiego, bardzo ostro atakujący Wojciecha Korfantego, który „rżnie piłą opozycyjną colonela Becka, jedynego dotychczas polskiego męża stanu i ministra spraw zagranicznych wielkiego kalibru i formatu"!...

Ten atak Nowaczyńskiego na swego do niedawna serdecznego przyjaciela Korfantego jest dowodem, że Nowaczyński zwinął endecką chorągiewkę i przeszedł na stronę tych, którzy mu swoją „ideologię" na skórze wypisali.

Nowa linia kolejowa na Śląsku.

Katowice. (PAT) W sobotę, dn. 21 b. m. nastąpi uroczyste otwarcie i poświęcenie linii kolejowej Rybnik—Zory. Długość linii wynosi 14 klm. Koszt budowy sięga około 3 milionów zł. Na nowej linii kursować będzie 6 par pociągów pasażerskich z postojami na 3 przystankach.

Gulden spadnie?

Paryż. (PAT) Agencja Stefani donosi z Paryża, że w tamtejszych kołach finansowych krążą pogłoski o zamierzonym jakoby przez Holandię przeprowadzeniu **dalszej deprecjacji (obniżeniu) florena i przystąpienie jej do układu monetarnego.**

Udaremniony koncert żydowskiej orkiestry.

Zagrzeb. W sali konserwatorium muzycznego w Zagrzebiu miał się odbyć koncert orkiestry żydowskiej symfonicznej. Przed rozpoczęciem koncertu zostały wybite szyby w gmachu, a zebrana publiczność uciekła w panice przed padającymi kamieniami. Przybyła policja aresztowała kilkunastu demonstrantów, którymi byli przeważnie młodzi ludzie.

Kronika toruńska

Toruń, dnia 19 listopada 1936 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Elżbiety Turyng, wdowy.
Jutro: Feliksa Walezjusza wyzn.
Wschód słońca o godzinie 7,27.
Zachód słońca o godzinie 16,3.

Stan pogody.

Lekkie przymrozki i śnieg.

We wschodnich dzielnicach utrzymywała się wczoraj pogoda o zachmurzeniu zmiennym z zanikającymi przelotnymi opadami w wileńskim i na Polesiu: poza tym było chmurno z drobnymi deszczami na Śląsku i w Wielkopolsce. Temperatura o godz. 14 wynosiła: 0 w Wilnie, 1 w Pińsku, 4 w Warszawie, Gdyni, Poznaniu i Bydgoszczy, 6 w Krakowie i Lwowie, 8 w Katowicach, a 9 w Cieszynie. Dziś rano spadł w Bydgoszczy pierwszy śnieg. Przewidywany przebieg pogody. Przeważnie pochmurno i dżdżysto. Słabe wiatry najpierw wschodnie i południowo-wschodnie, potem stopniowy obrót ku zachodowi, w górach — halny. Nocą lekkie przymrozki, dniem temperatura do 8 stopni na zachodzie i południu kraju, a do 5 stopni na wschodzie.

Termometr wskazywał dziś rano:

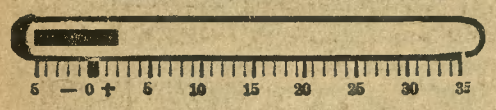

Nocny dyżur pełnią apteki: „Pod Orłem" (śródmieście), „Św. Anny" (Bydgoskie Przedmieście), „Pod Łabędziem" (na Mokrem).

Pogotowie straży pożarnej tel. 12-44.

Telefon nr. 15-46 posiada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" w Toruniu.

Pogotowie ratunkowe tel. 19-91.

Bibljoteka T. C. L. (ul. Wysoka 16) otwarta codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 11 do 11,30 i od 16 do 19

REPERTUAR KIN:

As: „Godzina pokusy".
Świt: „Cissy" — premiera.
Corso: Flip i Flap.

Z TEATRU ZIEMI POMORSKIEJ.

Przed przedstawieniem „Yachtu miłości".

Już dziś w czwartek, dnia 19 bm. o godzinie 20-tej, Teatr Ziemi Pomorskiej wystawia operetkę niezwykle melodyjną Fanny Gordon pt. **„Yacht miłości".** Przepiękne melodie upojnych tang i walców angielskich, egzotyczne tło akcji, świetne libretto Krzewińskiego i Brodzińskiego, dalej reżyseria p. Cybulskiego i urocza oprawa kostiumowo-dekoracyjna p. Małkowskiego, jak i koncertowa gra całego zespołu, stwarzają z operetki nadzwyczaj efektowny i miły spektakl.

Udział w przedstawieniu bierze pełna orkiestra wojskowa pod kierownictwem p. Ptaszyńskiego.

„Kopciuszek" po cenach najniższych od 15 gr do 1 zł.

Dyrekcja Teatru, chcąc umożliwić wszystkim dzieciom naszego miasta, obejrzenie uroczej baśni fantastycznej pt. **„Kopciuszek"**, daje ją na przedstawieniu sobotnim o godz. 16-tej **po cenach najniższych** od gr 15 do 1 zł.

„Wesele" na przedstawieniu popularnym.

Sobotni wieczór wypełni w Teatrze Ziemi Pomorskiej przedstawienie dramatu narodowego Wyspiańskiego pt. „Wesele".

Ze względu na literacką, artystyczną i narodową wartość sztuki, dyrekcja teatru daje to przedstawienie po cenach popularnych od 25 gr do 2,10 zł, by wszyscy bez wyjątku mogli widowisko to obejrzeć.

Przedsprzedaż biletów na przedstawienia odbywa się w Towarzystwie Krajoznawczym — ratusz.

Kolonie dla Polski

21 i 22 bm. uroczysty obchód „Dni Kolonialnych" w Toruniu.

32 miliony Polaków w kraju i 8 milionów zagranicą daje nam w sumie 40 milionów ludności polskiej, pozbawionej wszelkich kolonii. Polska chce i musi mieć więcej miejsca w świecie. Do tego uprawniają nas potrzeby gospodarcze, rozwój ludnościowy i poczucie wewnętrznej mocy. Potrzebujemy odpowiednich terenów zamorskich, aby zdobywać surowiec dla przemysłu, aby pod własną banderą dostarczać polski towar na własne, zamorskie rynki zbytu, aby mieć ujście dla nadmiaru przyrostu ludności i wreszcie, aby uzdrowić swoje stosunki społeczne.

Zdobyć kolonie dla Polski — oto naczelne zadanie Ligi Morskiej i Kolonialnej, która organizuje na terenie całej Polski w dniach 21, 22 i 23 bm. tzw. „Dni Kolonialne", — mające na celu do akcji tej wciągnięcie całego Narodu Polskiego.

Zarząd główny Ligi Morskiej i Kolonialnej zwraca się z apelem do półmilionowej rzeszy swych członków, aby w okresie „Dni kolonialnych" postarali się pozyskać nowych członków, dotychczas nieuświadomionych, — którzy podwoją szeregi pożytecznej organizacji, jaką jest Liga Morska i Kolonialna.

Kolonie dla Polski! Lecz kolonie możemy zdobyć tylko w oparciu o świadomą wolę wszystkich Polaków. Lada chwila może nadejść czas sprawiedliwego podziału bogactw kolonialnych, my przy tym podziale musimy być obecni i świadomi, czego chcemy.

Obchód „Dni kolonialnych" w Toruniu przewidziany jest w dniach 21 i 22 bm. z następującym programem.

Sobota, 21 listopada — godz. 13—21, koncert z płyt oraz podawanie programu i apel nadawany przez megafony, zainstalowane na ratuszu.

Niedziela, 22 listopada — w godzinach od 8,30—9-tej, od 10—11-tej i od 12,15—21-ej czynne stale megafony, zainstalowane na ratuszu.

Godz. 11,30 — nabożeństwo w kościele garnizonowym przy udziale organizacyj z pocztami sztandarowymi.

Godz. 12 — zbiórka do pochodu przed kościołem garnizonowym.

Godz. 12,15 — pochód ulicami: Św. Katarzyny, Królowej Jadwigi, Szeroką i Chełmińską na Plac Teatralny.

Godz. 12.30 — akademia w Teatrze Ziemi Pomorskiej.

Godz. 20 — przedstawienie pt. „Yacht miłości" w Teatrze Ziemi Pomorskiej, urządzonym na rzecz Funduszu Akcji Kolonialnej (ceny biletów wstępu normalne).

Nowe autostrady w Abisynii.

Włosi budują w Abisynii na gwałt szosy i wspaniałe autostrady. Na zdjęciu budowa autostrady do Gomima.

Niefortunne zakończenie kawalerskiej jazdy.

Rowerzysta wpadł do autodorożki, odnosząc szereg obrażeń i okaleczeń.

W tych dniach na zbiegu ulic Wały z ul. Chełmińską wydarzył się wypadek który na szczęście zakończył się względnie szczęśliwie. Ul. Chełmińską jechał rowerzysta Franciszek Słonkowski, lat 21, zam. przy ul. Bartosza Głowackiego i gdy skręcał w ul. Wały natknął się na autodorożkę, prowadzoną przez Józefa Kampera. Trudno w tej chwili stwierdzić, czy rowerzysta był w możności zatrzymać swego stalowego rumaka — czy też nie — dość, że nie zatrzymał i całym pędem uderzył w sam środek autodorożki. Siłą rozpędu uderzył głową w oszklone drzwiczki autodorożki, przebił je i „wylądował" na siedzeniu.

Niefortunny rowerzysta odniósł szereg obrażeń i okaleczeń na głowie i rękach tak, że kierowca autodorożki czuł się w obowiązku do zaopiekowania się nim odwiózł go do szpitala miejskiego.

Stan Słonkowskiego nie budzi żadnych obaw. Sądzimy jednak, że w przyszłości będzie bardziej uważnym i samochodom zawsze będzie ustępował pierwszeństwa.

Repertuar Teatru Ziemi Pomorskiej.

Czwartek 19 bm. godz. 20 Toruń: „Jacht miłości".

Piątek 20 bm. godz. 20 Toruń: „Gospoda pod białym koniem".

Sobota, 21. 11. — Toruń — „Kopciuszek" godz. 16-ta, „Wesele", godz. 20-ta.

— **Sprostowanie.** W liście dra T. Kiełpińskiego, zamieszczonym w nr. 226, zdanie 22 drugie ma brzmieć: „Miałem lat 18, jak poszedłem na wojnę". Zdanie 25 ma brzmieć: „Mam wyróżnienia wojenne". Zdanie 26: „Przejechałem Saharę".

Pożar przy ul. Szerokiej.

Wczoraj o godz. 10 wieczorem zawezwano alarmikiem straż pożarną na ul. Szeroką nr. 3, gdzie w piwnicy domu p. Gehrmanna wybuchł pożar. Z nieznanych dotąd przyczyn zapaliła się słoma i drzewo (skrzynie), znajdujące się w piwnicy. Zdecydowana i szybka akcja ratunkowa straży pożarnej bardzo wcześnie zlokalizowała pożar, który poważniejszej szkody nie wyrządził.

Spotkanie towarzyskie sympatyków PBK.

Dziś (czwartek), o godz. 21 odbędzie się w Toruniu w „Esplanadzie" spotkanie towarzyskie sympatyków PBK., na które Sekcja Propagandowa PBK. uprzejmie zaprasza.

Z Konfraterni Artystów.

Dziś, w czwartek, o godz. 20 w Konfraterni Artystów w ratuszu wieczór czwartkowy, poświęcony Świętu Wszechnicy Jagiellońskiej, wyróżnionej najwyższą odznaką państwową.

Pochód Jutra.

Czasem coś się w sercu żali,
Czemu rozpęd nam zabrano,
Czemużmy się zatrzymali,
Jak przed murem jak przed ścianą,
Gdzie ten rytm dawniejszy dnia:
Raz dwa! raz dwa!

Zaplątały nam się nogi
W jakieś chwasty niedołęstwa
I nie widać białej drogi
Do potęgi, do zwycięstwa,
Tylko jeszcze serce gra:
Raz dwa! raz dwa!

Lecz choć jeszcze wokół głucho,
Coś się iści, coś się dzieje,
Kto do ziemi przytknie ucho
Dusza mu się roześmieje,
Bo to już nie serce gra:
Raz dwa! raz dwa!

Ale już ze sinej dali
Jutra się przybliża pochód,
Twardy krok o ziemię wali
I tumany białe prochu
Kryją słońce tak jak mgła:
Raz dwa! raz dwa!

Pochód tych co młodzi duszą
Starych błędów nie powtórzą
Oni nas z martwoty ruszą,
Że wejdziemy gromem, burzą,
W bramy jutrzejszego dnia:
Raz dwa! raz dwa!

Henryk Zbierzchowski.

Prezydent Rzeczypospolitej i marszałek

Śmigły-Rydz przejeżdżali przez Bydgoszcz.

We wczorajszą środę o godz. 18 zatrzymał się na dworcu bydgoskim pociąg, wiozący Prezydenta Rzeczypospolitej na polowanie do Runowa Krajńskiego. Dzisiejszej nocy o godz. 3,30 przyjechał do Bydgoszczy z Warszawy marszałek Śmigły-Rydz, który pół godziny później wyruszył specjalnym pociągiem wraz z świtą w dalszą drogę do Runowa Krajńskiego, gdzie również weźmie udział w polowaniu. Na dworcu przywitali wysokich dygnitarzy przedstawiciele władz państwowych.

Konsul francuski w Gdyni p. Gautier

na uroczystości Tow. Polsko-Francuskiego w Toruniu.

W najbliższą sobotę, tj. dnia 21. bm. przybędzie do Torunia konsul francuski z Gdyni p. Gautier, który weźmie udział w uroczystości rozdania nagród najzdolniejszym uczestnikom zeszłorocznych kursów języka francuskiego organizowanych każdego roku przez rząd francuski.

Przy tej okazji p. konsul Gautier uda się o godz. 18 do lokalu Stowarzyszenia Polsko-Francuskiego przy ul. Żeglarskiej 25, które w gronie swych członków podejmować będzie gościa francuskiego herbatką.

Należy przypuszczać, że wszyscy członkowie Stowarzyszenia skorzystają z okazji i przybędą gremialnie na herbatkę, a to celem zamanifestowania serdecznej przyjaźni dla wielkiego narodu francuskiego.

Chór św. Cecylii obchodzi 25-lecie swego istnienia.

W niedzielę, 22 bm. powszechnie znany i ceniony chór kościelny św. Cecylii przy kościele NMPanny w Toruniu obchodzić będzie 25-lecie swego istnienia. W związku z tym w przeddzień, tj. w sobotę, 21 bm. w kościele NMPanny odprawiona zostanie o godz. 7 msza św. za zmarłych członków.

W niedzielę zaś o godz. 12,30 w sali Domu Społecznego odbędzie się uroczysta akademia a o godz. 18 wieczornica towarzyska.

Zagubienie zaświadczenia...

Emilia Kowalska, zam. w Toruniu przy ul. Kujota 6 zgłosiła o zagubieniu tymczasowego zaświadczenia 3 proc. Pożyczki Inwestycyjnej s. II nr. 009871-41.

Kradzież koni.

W nocy z 17 na 18 bm skradziono z zamkniętej stajni na szkodę rolnika Ewalda Dobslafa w Wielkiej Nieszawce pow. toruńskiego 2 konie wartości około 800 zł. Policja prowadzi energiczne dochodzenia celem ujęcia sprawców kradzieży.

Roczne zebranie Zw. Podofic. Rez. koło Toruń.

Dziś, w środę o godz. 19,30 w sali Tivoli przy ul. Bydgoskiej odbędzie się roczne zebranie toruńskiego Koła Zw. Podof. Rez. Program przewiduje m. in. sprawozdanie zarządu i wybór nowych władz.

KINO ADRIA 22056 | Dziś w czwartek po raz ostatni o godz. 5.00 i 7.15 Dzisiejsze Czasy z Charlie Chaplinem | Uwaga! o godz. 9.15 Przedstaw. prasowe filmu Pasteur w rol. gł. Paul Muni | Uwaga! Pozostałe bilety można nabyć w kasie kina od godz. 7.30

OSTATNIE WIADOMOŚCI

Pan Prezydent R. P. i Marszałek Śmigły-Rydz polują w Runowie Kraińskim.

Warszawa, 18. 11. (PAT). **P. Prezydent Rzeczypospolitej i p. Marszałek Śmigły-Rydz wyjechali w dniu wczorajszym do Runowa, gdzie w dniu 19 bm. wezmą udział w polowaniu.**

Ministrowie u P. Prezydenta Rzeczypospolitej.

Warszawa, 19. 11. (PAT). P. Prezydent Rzeczypospolitej przyjął w dniu wczorajszym p. ministra komunikacji płk. dypl. J. Ulrycha, a następnie p. ministra oświaty prof. W. Świętosławskiego.

Wieczorem P. Prezydent i marszałek Śmigły-Rydz wyjechali na polowanie do Runowa Kraińskiego (pow. wyrzyski).

Mąż Parylewiczowej poszedł na emeryturę.

Warszawa, 19. 11. (Tel. wł.). Ministerstwo sprawiedliwości zwolniło prezesa krakowskiej apelacji Franciszka Parylewicza. W liście zwolnień dymisja ta została wyodrębniona przez zaznaczenie, że Parylewicz przeniesiony został w stan spoczynku z urzędu.

Śledztwo w sprawie Wandy Parylewiczowej zakończone będzie dopiero w początkach stycznia i w marcu oczekiwane jest rozpisanie wielkiej rozprawy. (r)

Łapówkarze z Państw. Zakładów Drzewnych osadzeni w więzieniu.

Bielsk Podlaski. Sąd okręgowy w Białymstoku, na sesji wyjazdowej w Bielsku Podlaskim, rozpatrywał sprawę przeciwko 5 urzędnikom Państw. Zakładów Drzewnych w Hajnówce, oskarżonych o pobieranie łapówek. Na mocy wyroku zostali skazani: S. Majewski — na łączną karę 1 roku więzienia, Fr. Rejman i Ks. Czarkowski po roku i 3 miesiące więzienia, Bomczyński i Kiersnowski zostali uniewinnieni.

Katastrofa w kopalni.

3 górników pod zwałami węgla.

Katowice, 19. 11. (PAT) W dniu 18. bm. w nocy wydarzyła się katastrofa górnicza na kopalni „Wujek“ w Borynowie pod Katowicami. Między godz. 1 i 1,30 w nocy na odległości 610 m pod ziemią nastąpił nagły wstrząs węgla i zawalenie się chodnika, wskutek czego **zasypanych zostało 3 górników:** Franciszek Czerwiński, Marcin Otworowski i Antoni Falta. Rozpoczęta natychmiast akcja ratunkowa doprowadziła do wydobycia w krótkim czasie z pod gruzów węgla Czerwińskiego, który na szczęście odniósł jedynie lekkie rany i w stanie niegroźnym został przewieziony do szpitala. Co do pozostałych zasypanych górników istnieje mała nadzieja na uratowanie ich. Akcja ratunkowa trwa.

Apel do nauczycielstwa.

Zarząd Okręgu Śląskiego Stowarzyszenia Chrześcijańsko-Narodowego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych wydał odezwę, w której wzywa nauczycielstwo śląskie do zasilenia szeregów tego zrzeszenia nauczycielskiego, które otwarcie i niezłomnie propaguje hasła oparcia wychowania młodzieży o religię i ideały narodowe. W odezwie zarząd Stowarzyszenia podkreśla, że w obecnych przełomowych czasach, w których ścierają się ze sobą poglądy materialistyczny, niosący zagładę religii i kulturze oraz walkę klas — i chrześcijański, oparty o najwznioślejsze ideały etyki Chrystusowej, jest świętym obowiązkiem nauczyciela Polaka stanąć do apelu i dopomóc do zwycięstwa ideałów, od których przyjęcia i realizowania zależy przyszłość naszego narodu i państwa.

Proces odwoławczy o zajścia w Przytyku.

Lublin, 19. 11. Dzisiaj rozpocznie się w Sądzie Apelacyjnym w Lublinie rozprawa o zajścia w Przytyku. Na proces przybyło do Lublina 20 dziennikarzy i wielu adwokatów. Oskarżeni na skutek decyzji Sądu Apelacyjnego, nie będą obecni podczas rozprawy.

Zainteresowanie rozprawą jest wielkie. Wszystkie karty wstępu zostały już rozdane.

Dalsze aresztowanie sprzeniewierców grosza publicznego.

Janów Lub., 19. 11. W związku z aresztowaniem naczelnika Urzędu Skarbowego w Janowie Lub. Turkiewicza, oskarżonego o nadużycia, w toku dalszego dochodzenia zawieszono również w czynnościach służbowych poborcę podatkowego, Chodrakowskiego, a podreferendarza Piaseckiego oraz kierownika działu podatków od lokali i nieruchomości, Pietrasa, przeniesiono do innych miast. Poza tym aresztowano kupca z Kraśnika, Frydmana i pośrednika Pekawę, który odgrywał rolę łącznika pomiędzy Frydmanem a urzędnikami.

Wielki pożar w Krotoszynie.

W hurtowni towarów kolonialnych A. Pflanza w Krotoszynie wybuchł pożar, który ogarnął magazyny i nagromadzone w nich towary. Straty wskutek pożaru wynoszą około 100.000 zł.

„Kościuszko“ po raz pierwszy w Brazylii.

Dnia 8 listopada zawinął do portu Rio de Janeiro po raz pierwszy drugi statek linii Gdynia—Ameryka „Kościuszko“, witany entuzjastycznie nie tylko przez Polonię, zamieszkującą w stolicy Brazylii, ale także przez władze brazylijskie i ludność. Na wszystkie, żywą radością nacechowane przemówienia, odpowiedział w prostych, mocnych słowach, po marynarsku, komendant statku, **kpt. Pacewicz.**

S/S „Kościuszko“, żegnany owacyjnie, ruszył w dalszą podróż do Santos.

Prof. Bujwid, który wysiadł na ląd w Rio de Janeiro i członkowie **polskiej wyprawy wysokogórskiej,** która udała się w dalszą drogę do Argentyny, aby badać Andy, byli przedmiotem wielkiego zainteresowania prasy, która zamieściła szereg wywiadów i fotografii.

Przed wizytą Antonescu w Warszawie.

Bukareszt, 19. 11. (PAT). Poseł R. P. Arciszewski odbył konferencję **z rumuńskim ministrem spraw zagr. Antonescu,** podczas której omawiano sprawy związane **z wizytą min. Antonescu w Warszawie.**

Następnie poseł Arciszewski przyjęty został na audjencji przez króla Karola.

Koła polityczne oczekują wizyty min. Antonescu z żywym zainteresowaniem, przywiązując do niej duże znaczenie.

Bukareszt, 19. 11. (PAT). Jednocześnie z ministrem spraw zagr. Antonescu wyjedzie do Polski **delegacja 16 pułku piechoty** im. maszałka Józefa Piłsudskiego, która złoży hołd prochom marszałka na Wawelu.

Od wieków nic nie mogło zastąpić olejku oliwkowego w celu uzyskania pięknej cery. Dzisiaj mydło Palmolive, wyrabiane na olejku oliwkowym, nadaje skórze młodzieńczą świeżość. Rano i wieczorem masujcie twarz, szyję i ramiona obfitą pianą mydła Palmolive. Spłóczcie ją najprzód ciepłą, a następnie zimną wodą. To wszystko. Mydło Palmolive kosztuje tak niewiele, że miljony kobiet używa go do twarzy i do kąpieli.

16714

Sejmowi przepowiada się krótki żywot.

Wszystkie grupy wypowiadają się za jego rozwiązaniem.

Warszawa, 19. 11. (Tel. wł.). W „Gońcu Warszawskim“ ukazał się artykuł pt. „Krótki żywot obecnego sejmu“. Jest tam podana rozmowa z kilku dobrze poinformowanymi posłami na temat nadchodzącej sesji sejmowej. Ponieważ według naszej informacji w tych wynurzeniach poselskich jest część prawdy, dlatego zamieszczamy ich uwagi.

Otóż sesja nadchodząca ma być **bardzo ciekawa.** Będzie musiało dojść do wyjaśnienia wzajemnych stosunków między poszczególnymi grupami sanacyjnymi. Rząd ze swej strony wystąpi z całym szeregiem projektów ustaw, które trzeba będzie pośpiesznie uchwalać, aby tego nie zrobił już „inny sejm“.

Sesja nadchodząca może być ostatnią. Los parlamentu obecnego jest jakoby przesądzony i to niezależnie od rozstrzygnięć politycznych czynników decydujących. Tym więcej, gdyby miało dojść do jakiegoś zjednoczenia narodowego.

I koła, skupiające się dokoła osoby płk. Koca twierdzą, że ich program społeczny i polityczny mieścić się będzie w ramach obecnej konstytucji. **Jednak sejm ma być zmieniony.** (r)

Kto będzie następcą Salengro?

Paryż, 19. 11. (PAT) Sprawa mianowania nowego ministra spraw wewn. będzie omawiana na najbliższym posiedzeniu gabinetu i rady ministrów. W kołach politycznych podkreślają, iż zmarły minister był jednym **z najbliższych współpracowników premiera Bluma,** z którym łączyły go zażyłe stosunki osobiste. Z tego powodu sprawa następstwa na tym stanowisku — zdaniem „Paris Midi“ powinna być **raczej kwestią personalną,** niż problemem politycznym. Wydaje się prawdopodobne, że stanowisko ministra spraw wewn. obejmie **jeden z członków partii socjalistycznej.** Nie jest jednak wykluczone, iż premier Blum mógłby zaproponować to stanowisko **jednemu z reprezentantów partii radykalnej** ze względu **na uchwały kongresu w Biarritz.** W tych warunkach w kołach politycznych wymieniane są już nawet nazwiska domniemanych następców Salengro.

„Intransigeant“ wymienia jednego z przywódców partii radykalnej ministra stanu **Chautemps** lub w razie, gdyby gabinet wypowiedział się za powierzeniem tej teki w dalszym ciągu jednemu z przedstawicieli partii socjalistycznej, nazwisko podsekretarza stanu w prezydium rady ministrów **Marx Dormoy oraz obecnego ministra rolnictwa Monneta.**

Lewica kuje broń ze śmierci Salengro.

Paryż, 19. 11. (PAT) Wedle doniesień prasy prokuratura w Lille na prośbę premiera Bluma oraz rodziny zmarłego ministra Salengro wdrożyła dochodzenia w sprawie powodów zgonu ministra. Wczoraj wieczorem odbywały się w Paryżu uliczne manifestacje zorganizowane przez czynniki lewicowe. W różnych dzielnicach stolicy formowały się pochody i wznosiły okrzyki **„Niech żyje Blum“ i „Pomścimy Salengro!“**

W siedzibie dziennika „Figaro“ **wybito szyby.** Partia socjalistyczna powzięła uchwałę stwierdzającą, że Salengro popełnił **samobójstwo z powodu „ohydnej kampanii“.** Komunikat przyrównuje samobójstwo Salengro do zabójstwa Jauresa i kończy się słowami: **„Salengro winien być ostatnią ofiarą faszyzmu“.**

———::———

Trzy samoloty niemieckie lądowały w Polsce.

W dniu 17 bm. na terenie województwa krakowskiego i kieleckiego lądowały trzy samoloty niemieckie, pochodzące **ze szkoły pilotów w Gliwicach.** Piloci, osiągnąwszy wysokość ponad 4000 metrów, zbłądzili i w przekonaniu, że lecą nad pasmem Odry posunęli się aż nad Wisłę. Po zmierzchu z braku benzyny wszyscy trzej lądowali przymusowo. Lotnikom udzielono na miejscu pomocy, zaopatrując ich w benzynę.

W Janowcu spalił się Dom Katolicki.

Z niewyjaśnionych na razie przyczyn wybuchł pożar w Domu Katolickim w Janowcu. Ogień z powodu silnego wiatru rozszerzył się bardzo szybko na cały gmach. Lokatorzy drugiego piętra zdołali zaledwie uratować swe życie, zostawiając dobytek swój na pastwę żywiołu. Pozostali lokatorzy uratowali swe ruchomości. Mimo energicznej akcji ratunkowej i wysiłków miejscowej straży pożarnej oraz kolejowej straży z Gniezna, nie zdołano ocalić budynku i cały gmach poszedł w gruzy.

Dom Katolicki został niedawno pobudowany, tak, że jeszcze ciążyły na nim długi. Parafia poniosła wielkie szkody. Proboszczem w Janowcu jest ks. Łapka (z Bydgoszczy).

Straszna śmierć kolejarza w Tczewie.

Tczew. Ub. nocy 18 bm. na stacji kolejowej w Tczewie wydarzył się tragiczny wypadek, którego ofiarą padł kolejarz **Jan Płoszyński,** lat 38, zam. w Starogardzie. Podczas przetaczania wagonów Płoszyński dostał się pod koła manewrującego parowozu, które obcięły mu obie nogi. Nieszczęśliwego kolejarza coprędzej odstawiono do szpitala w Tczewie, gdzie jednak lekarze stwierdzili już śmierć. Zgon śp. Płoszyńskiego wywołał w kołach kolejarzy wielkie przygnębienie.

Czy to tak walczy się z bezrobociem?

Nowy kwiatek polityki etatystycznej

w oświetleniu Związku Izb Przemysłowo-Handlowych.

W numerze 25-tym „Dziennika Bydgoskiego" z dnia 31 stycznia 1936 r. zwróciliśmy jako pierwsi uwagę na **cios**, przygotowywany przez zarząd Kolei Państwowych dla przedsiębiorstw graficznych. Po licznych zapowiedziach najważniejszych członków rządu, że **rząd przystąpi do likwidacji zbytniego etatyzmu**, ażeby dać pole do popisu prywatnej inicjatywie, po zapowiedziach więc, które w kołach gospodarczych wywołały **żywe zadowolenie**, Ministerstwo Komunikacji przystąpiło do drukowania w własnym zakresie, najpierw na próbę w 3 dyrekcjach listów przewozowych karbonizowanych. **Nasz alarm znalazł żywe echo w całej niezależnej prasie polskiej** oraz wśród organizacyj gospodarczych i samorządu gospodarczego. Protesty przeciw nowemu zamachowi na przedsiębiorczość prywatną, przekonywująco uzasadnione, **nie miały jednak żadnego dodatniego wyniku.** Po kilkumiesięcznej próbie ogłoszono w „Dzienniku Ustaw" rozporządzenie, zezwalające na używanie tylko listów przewozowych, **drukowanych przez Koleje Państwowe i sprzedawane po 10 gr za sztukę.** Liczne przedsiębiorstwa prywatne, płacące podatki i świadczenia społeczne, obsługujące dotąd prywatną klientelę, **straciły możność dalszego drukowania listów przewozowych**, chociaż listy przewozowe wykonywane przez te przedsiębiorstwa jakościowo nie nasuwały żadnych wątpliwości, a były **grubo tańsze** od listów przewozowych, wykonywanych przez zarząd P. K. P. w własnym zakresie. Argument, że P. K. P. musiało ująć druk listów przewozowych we własne ręce ze względu na mały format nowego listu przewozowego, konieczność ścisłego zachowania wymiarów i doboru najlepszego gatunku papieru i masy kalkowej, **nie wytrzymuje krytyki,** gdyż liczne doświadczenia udowodniły ponad wszelką wątpliwość, że **państwo produkuje gorzej** i **drożej niż przemysł prywatny.**

P. K. P. chodziło poprostu o otwarcie sobie **kosztem prywatnych przedsiębiorstw** jeszcze jednego źródła dochodów bez oglądania się na to, że **przemysł prywatny,** od którego się słusznie wymaga, by płacił podatki i zatrudniał ludzi, **zostanie znów poszkodowany.**

Smutnym faktem tego nowego eksperymentu etatystycznego zajął się ostatnio **Związek Izb Przemysłowo-Handlowych,** który skierował do Ministra Komunikacji memoriał, wskazując, że dotychczas każdy nadawca miał możność wykonania listów przewozowych w dowolnej prywatnej drukarni, a ingerencja władz kolejowych ograniczyła się do stwierdzenia, czy listy odpowiadają wzorowi urzędowemu. Ten stan rzeczy dawał nadawcy możność wydrukowania odrazu na liście przewozowym nazwy firmy a nawet w razie potrzeby nazwy towaru. Ponadto nadawca, czyniąc niejednokrotnie wielkie zamówienie, mógł liczyć na udzielenie mu przez drukarnię dogodnych warunków spłaty.

Związek Izb zaznacza w swoim memoriale dalej, że druk listów przewozowych stanowi **poważne źródło dochodów drukarń prywatnych** na terenie całego kraju, które nawet w czasach gorszej koniunktury przyczyniało się wydatnie do ożywienia tego przemysłu.

Wykonanie blankietów listów przewozowych jest **we wszystkich niemal krajach powierzane drukarniom prywatnym,** które od wielu lat dostarczają wszelkich będących w obiegu druków, jak np. w Niemczech przekazów pocztowych, czeków pieniężnych, nakazów płatniczych itp.

Podobnie i w Polsce drukarnie prywatne wykonywały listy przewozowe **po cenie znacznie niższej,** aniżeli blankiety nakładu P. K. P. Nowe blankiety kosztują **po 10 groszy,** względnie 8 groszy (z nadrukiem przy 1000) **za sztukę,** przy czym zastanawiającym jest fakt, iż listy przewozowe bez nadruku są droższe, niż z nadrukiem. Dotychczas zainteresowani nabywali listy przewozowe w drukarniach prywatnych po cenie **ca zł 41,50 za 1000 sztuk, a więc przeszło połowę taniej.**

Związek Izb zaznacza, że zaopatrzenie listów masą kalkową stanowi krok naprzód w dążeniu do ich ulepszenia. Ale o ile przyjmie się związaną z tym konieczność pewnego podrożenia listów przewozowych, to jednak **nie uzasadnia to faktu, że ten nowy typ różni się w cenie kosztów własnych od poprzednich o 5 i pół grosza.** Podwyżka ta stanowić będzie dla wielu przedsiębiorstw **poważne obciążenie.** To też podnosząc fakt, iż zakaz wykonywania listów przewozowych przez drukarnie prywatne **godzi w przemysł drukarski,** odbierając mu znaczne a często nawet podstawowe źródło dochodu, Związek Izb Przem.-Handlowych oświadcza się **przeciwko** postanowionej (już dokonanej! — red. „Dz. Bydg.") etatyzacji listów przewozowych i prosi ministerstwo o wyrażenie zgody na używanie nadal druków prywatnego nakładu.

*

Naprawdę jesteśmy ciekawi, czy powyższy memoriał Związku Izb Przemysłowo-Handlowych odniesie pożądany skutek. Przyznajemy szczerze, że mało mamy nadziei, by głos czynnika najbardziej miarodajnego, jeżeli chodzi o ocenę zjawisk życia gospodarczego, został potraktowany przez czynniki urzędowe tak jak powinien być potraktowany, jeżeli zapowiedź walki z wybujałym etatyzmem i poparcia prywatnej przedsiębiorczości nie ma uchodzić za **pusty frazes,** którego nikt realizować nie myśli. Ale gdyby obawy nasze miały się ziścić, to znaczy gdyby głos Związku Izby Przem.-Handlowych nie miał wywołać należytego echa, **przedsiębiorcy musieliby się poważnie zastanowić nad tym, czy po ciągłych stratach, spowodowanych przez etatyzację produkcji, będą mogli jeszcze wypełniać społeczne zadania, jakich się rząd po nich spodziewa.** W każdym razie to trzeba stwierdzić bez ogródek: **Skuteczna walka z bezrobociem nie jest do pomyślenia, jeżeli rząd prywatnym przedsiębiorcom odbierać będzie pracę i zarobek.** Wiadomo, że przemysł prywatny swoje zyski w dużej mierze zużywa na rozbudowę warsztatów i powiększenie ilości zatrudnionych. Jeżeli tych zysków na skutek etatyzacji produkcji nie ma, będzie musiał zmniejszać ilość zatrudnionych. Ostatecznie bitem będzie **samo państwo,** które nieopatrznie przez odbieranie prywatnemu przemysłowi zatrudnienia **podcina gałąź, na której siedzi względnie zasypuje studnię, z której czerpie życiodajne soki.**

Swego czasu b. wicepremier Kwiatkowski bardzo dużo na temat walki z etatyzmem mówił. **Byłby czas, żeby teraz w tym kierunku nareszcie coś zrobiono.**

Różnice.

Solidność wzorowa.

Żyd a chrześcijanin.

Zdarzył mi się następujący autentyczny wypadek: Kupiłem druciany, t. zw. „karnisz" do storów — jest to wielki drobiazg. Oczywiście w sklepie chrześcijańskim, handlującym żelazem, w którym kupuję i młotek i każdy gwóźdź. Właścicielem jest pan milczący, jakby sam z żelaza ukuty. Klienci wchodzą i wychodzą, ale on na nich nie patrzy. Nie zatrzyma żadnego, nie zachęci. Robi swoje i nigdy nie ustąpi grosza. Jest to bezwarunkowo jeden z najsolidniejszych kupców, jakich znam. Nigdy się nie targuje. Gdy mu powiedzieć, że to jest za drogo, odwraca oczy do następnego klienta i załatwia go zawsze bardzo sumiennie. To też nigdy nie próbuję się u niego targować. Kupuję ten druciany przedmiot, pytam: Ile?

— Złoty sześćdziesiąt.

Ja płacę. On zapakowuje. Ja wychodzę.

Przeszedłem już kilka ulic, gdy słyszę, że ktoś zdyszany biegnie za mną a dopędziwszy galopem, wręcza mi mały pakiecik.

— Pan zapomniał haczyków! — Mówi chłopiec sklepowy łapiąc oddech.

— Należą się do tego haczyki?

— A jakże!

To się nazywa solidność kupiecka! W sklepie było wielu kupujących. Ja nie wiedziałem, że do sumy „złoty sześćdziesiąt" należą się też haczyki i nie wziąłem ich. Ale chrześcijański kupiec oderwał od pomocy chłopca, pognał go moim śladem i kazał wręczyć. **I wtedy i teraz jasnym jest, że tak solidnym okazać się może tylko kupiec chrześcijański. Nie uczyniłby tego nigdy żyd.** („Słowo Wileńskie").

Zuchwały rabunek na ul. Mostowej

przed sądem.

Złoczyńca już po trzech dniach doczekał się wyroku.

Śmiały rabunek, jaki miał miejsce ub. niedzieli wieczorem na ulicy Mostowej, już znalazł swój epilog przed sądem grodzkim. W trybie przyśpieszonym odpowiadał przed sądem **24-letni robotnik Jan Kapitański,** przybyły z pod Konina na „gościnne występy" do Bydgoszczy. Opryszek, który dopadł do przechodzącej ulicą Mostową żony dziennikarza p. M. Kiedrowskiej i wyrwał jej torebkę, nie miał szczęścia, gdyż wskutek podniesionego alarmu został ujęty i w kajdankach odstawiony do więzienia.

Wobec przyznania się oskarżonego do winy, rozprawa odbyła się w bardzo szybkim tempie. Już w trzy dni po nieudanym występie złoczyńca doczekał się wyroku, zasądzającego go **na pół roku bezwzględnego więzienia.** Wskazanem byłoby, ażeby policja bydgoska po odsiedzeniu przez niebezpiecznego opryszka kary więziennej odstawiła go znowu tam, skąd przyszedł. Elementy przestępcze, przybywające do nas z innych dzielnic, stanowią prawdziwą plagę mieszkańców Bydgoszczy.

Ważne dla radioamatorów.

Zdaliśmy maturę radiową.

Nowa tegoroczna seria radioodbiorników krajowej wytwórni Telefunken — „Premier", „Lord", „Arystokrata" i „Magnat" wstępnym bojem opanowała rynek i doznała takiego powodzenia wśród publiczności radiowej, że popyt na te znakomite superheterodyny znacznie wyprzedził ich podaż. Jest to zjawisko nader pomyślne, świadczące z jednej strony o wyrobionym znawstwie radioamatorów, a z drugiej zaś o dużym postępie wytwórczości radiowej, gdyż nowa seria odbiorników Telefunken oznacza przejście produkcji do wytwarzania typów tylko najwyższej klasy. Radioodbiorniki tej najnowszej serii, fonaplastyczne, odznaczają się szczególną właściwością tonu, który zachowuje i przekazuje barwę głosu ludzkiego i instrumentu muzycznego w sposób dotychczas nieosiągalny — żywo, barwnie, plastycznie, zupełnie bezpośrednio do złudzenia wiernie, jak gdyby śpiewak lub muzyk stali tuż przy nas, zasłuchanych i zachwyconych tą prawdziwością wizji słuchowej. To nadzwyczajne powodzenie radioodbiorników fonoplastycznych Telefunken, powodujące pozostawianie produkcji w tyle za popytem, skłoniło fabrykę do zreorganizowania produkcji i nastawienia jej na szybsze tempo, zwiększające wydajność. Wzmożona praca techników-konstruktorów, zespołu pracowników i maszyn dopięła zamierzonego celu. Już w dniach najbliższych zostaną zaspokojeni ci wszyscy odbiorcy, którzy czekali na wykonanie zaległych zamówień. Wielkie powodzenie odborników Telefunken jest najoczywistszym dowodem, że zarówno radioamatorzy jak i producent aparatów Telefunken zdali maturę radiową — producent wysoką klasą swych odbiorników, wysuwając się na czoło wytwórczości radiowej — konsument zainteresowaniem odbiorników o wielkiej wartości technicznej.

PROGRAMY RADIOWE

W piątek, dnia 20 listopada.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

6,30: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". **6,33:** Gimnastyka. **6,50:** Muzyka (płyty). **7,15:** Dziennik poranny. **7,25:** Programy lokalne. **8,00:** Audycja dla szkół. **8,10—11,30:** Przerwa. **11,30:** Audycja dla szkół (dla dzieci starszych) „Polacy za oceanem" (z okazji „Dni kolonialnych") w oprac. M. Karczewskiej. **11,57:** Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. **12,03:** Programy lokalne. **12,40:** „Oświetlenie przy pracy w gospodarstwie domowym" — pogadankę wygł. Maria Boguszewska. **12,50:** Dziennik południowy. **13,00:** Programy lokalne. **15,00:** Wiadmości gospodarcze. **15,15:** Programy lokalne. **16,15:** Rozmowa z chorymi ks. kapelana Rękasa (ze Lwowa). **16,30:** Jan Kiepura i Marta Eggerth (płyty). **17,00:** „Na zagrodzie polskiego kolonisty", felieton wygł. Bohdan Pawłowicz (z Łodzi) **17,15:** Koncert w wyk. ork. symf. P. R. pod dyr. Miecz. Mierzejewskiego. **17,50:** Pogadanka aktualna. **18,00:** Wiadomości sportowe. **18,06:** Poradnik sportowy — red. J. Włodarkiewicz. **18,16:** Programy lokalne. **18,50:** „Przegląd rolniczej prasy" — inż. Irena Niewodniczańska z Wilna. (Łódź i Katowice nadają aud. lok.). **19,00:** „Z rzeczy drobnych i zabawnych" (trzy humoreski) Piotra Choynowskiego. **19,20:** „Z pieśnią po kraju" — audycję prowadzi prof. Br. Rutkowski. **19,45:** Fragment operowy. **20,00—20,15:** „Skrzypce i altówka" 2-ga pogadanka z cyklu „O instrumentach polskiej orkiestry symfonicznej" — wygł. prof. dr. Łucjan Kamieński (z Poznania). **20,15:** „W starej serwantce" — migawki muzyczne, oparte na tematach Caselli, Niemanna i innych w oprac. Celiny Nahlik i Zofii Szafranowej (fortepian) ze Lwowa. **20,45:** Dziennik wieczorny. **20,55:** Pogadanka aktualna. **21,00:** Muzyka lekka w wyk. małej ork. P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego. **21,40:** IX Koncert historyczny muzyki polskiej (z Krakowa). W programie: Muzyka do „Fausta" Goethego — ks. A. Radziwiłła z 1812 r. Wykonawcy: Zbysław Woźniak - tenor, Maria Bieńkowska — sopran, Adam Mazanek — bas, chóry mieszane i zespół orkiestrowy pod dyr. M. Drobnera. Koncert poprzedzi prelekcja prof. dr. Zdzisława Jachimeckiego. **22,30:** „Metoda pana prezesa". skecz Tadeusza Markowskiego i Szymona Pigwy (z Poznania). **22,45:** Programy lokalne.

PROGRAM LOKALNY.

TORUŃ. 7,25: Parę informacyj. **7,30:** Muzyka z Warszawy (płyty) **12,03:** Muzyka współczesna (płyty). **13,00:** „Wszystkiego po trochu (płyty). **15,15:** Koncert reklamowy. **15,35:** „Jak spędzić święto?" pogadanka. **15,40:** Śpiew i fortepian (płyty). **16,30:** Jan Kiepura i Marta Eggerth (płyty) z Warszawy. **18,20:** Zespoły smyczkowe (płyty). **18,45:** Program na jutro. **22,45:** Muzyka taneczna (płyty) z Warsazwy.

ZAGRANICA.

19,00: Monachium. Muzyka organowa. **20,10: Frankfurt.** Muzyka tan. **20,10: Koenigswusterhausen.** Muzyka rozrywkowa. **20,30: Berlin.** Koncert symf. **20,50: Budapeszt.** Program rozrywkowy. **21,00: Hamburg.** Wieczór pięknej muzyki. **21,20: Ryga.** Muzyka klasyczna. **22,00: Bukareszt.** Koncert nocny. **22,05: Budapeszt.** Muzyka salonowa. **22,20: Rzym.** Koncert chóru. **23,05: Budapeszt.** Muzyka cygańska. **24,00: Radio Paris.** Koncert nocny. **24,00: Frankfurt.** Koncert nocny.

Ze sportu.

TURNIEJ HOKEJOWY O PUCHAR EUROPY ZOSTAŁ DEFINITYWNIE ODWOŁANY

Kraków. Kierownictwo sekcji hokejowej Cracovii informuje nas, że **międzynarodowy turniej hokejowy o puchar Europy z udziałem Cracovii został definitywnie odwołany.** Powodem odwołania turnieju jest stanowisko austriackiego związku hokejowego, który **odmówił zgody na udział wiedeńskich drużyn w turnieju** z powodu kolizji terminów mistrzostw okręgowych Austrii z terminami rozgrywek pucharowych.

W zamian za ten turniej, praskie sfery hokejowe **proponują Cracovii przyjazd do Pragi na dwa mecze** w dniach 2 i 3 grudnia br. Pierwszego dnia Cracovia walczyłaby z drużyną LTC. Praha, a drugiego dnia ze Spartą. Cracovia nie dała jeszcze odpowiedzi na propozycję czeskiego związku hokejowego.

ZNANY BOKSER POPEŁNIŁ SAMOBÓJSTWO ZE WZGLĘDU NA CIĘŻKIE WARUNKI.

Białystok. Znany bokser Makabi białostockiej **Strauss** popełnił samobójstwo. Bokser **przebił sobie dwukrotnie nożem piersi.** Na szczęście rany okazały się niezbyt głębokie i pięściarza przewieziono do szpitala w stanie niegroźnym.

Przyczyną rozpaczliwego kroku były **ciężkie warunki materialne** i **brak pracy.**

DWUKROTNY OLIMPIJCZYK POKONANY PRZEZ KRAUSERA.

Göteborg. O srebrny puchar Göteborga w walce amerykańskiej **dwukrotny olimpijczyk, Szwed Malmberg, walczył z Polakiem Krauserem.** Mecz wywołał ogromne zainteresowanie, gdyż zwycięzca walczyć będzie 18 grudnia w olbrzymiej hali **londyńskiej Olympii,** co jest zaszczytem dla każdego renomowanego zapaśnika.

Po zaciętej walce **Krauser odniósł zwycięstwo w 47 minucie.**

ZAWODY BOKSERSKIE KPW. — ASTORIA.

W piątek, dnia 20 listopada br. o godz. 19-tej w sali Resursy Kupieckiej rozegrane zostaną lokalne zawody bokserskie pomiędzy drużynami: „Astoria" i KPW.

Zawody te, jako derby lokalne będą miały szczególne znaczenie, gdyż KPW, poza drużynami Polonii i Kabla, starać się będzie po Astorii być w Bydgoszczy drugą z kolei drużyną pięściarską.

Ceny miejsc **bardzo niskie.**

Chrześc. Liga Pracy
to symbol walki
o lepsze jutro Polski!
Wstąp do Ch. L. P.!

Trzeba poprzeć „Bekawianki"

Przed kilku dniami w artykule p. t. **„Klub, z którego Bydgoszcz jest dumna"** omawialiśmy dotychczasowy rozwój i zamierzenia na przyszłość **Bydgoskiego Kubu Wioślarek.** Z okazji 10-lecia swego istnienia chce B. K. W. ukończyć do wiosny **budowę własnej przystani.** Artykuł nasz zakończyliśmy **apelem do społeczeństwa bydgoskiego, by poparło dążenia klubu, który swemu miastu przysporzył wiele sławy.** Obecnie nadarza się okazja. Każdy może poprzeć B. K. W. przez pójście na **rewię-dancing p. t. „Na skrzydłach humoru, piosenki i tańca".** Rewia ta (połączona z dancingiem) odbędzie się **w sobotę 21 bm.** o godz. 20-tej w sali **„Pod Lwem"** przy ul. Marsz. Focha **Dochód z rewii na budowę przystani B. K. W.** Wstęp tylko 1 zł.

Nie zrażać publiczności
urządzaniem takich meczów.

Jak już donosiliśmy, w ub. niedzielę o godz. 11,30 odbył się w Resursie Kupieckiej mecz z cyklu rozgrywek o mistrzostwo Pomorza pomiędzy **Astorią** (Bydgoszcz), a **Z. S.** (Grudziądz). Mecz dwóch Z. S-ów był już formalnością, bo tytuł mistrza drużynowego Pomorza zdobyła Gedania, a Astoria bez wątpienia została wicemistrzem. Pomimo to, spodziewaliśmy się ciekawych walk. Spotkał nas zawód. Już w pierwszej walce **pokazowej** zestawienie Wandzlewicz (Bydg. — musza) z Drążkowskim (Grudz. — papierowa) skończyło się nieciekawym „obijaniem" gościa, który wreszcie uległ przez k. o. (raczej sędzia ringowy p. mgr Zakrzewski słusznie przerwał nierówną walkę). W czasie właściwego meczu na jakim takim poziomie stała tylko walka w wadze **muszej.**

Wypijewski (B) wypunktował Humińskiego (G) w spotkaniu towarzyskim (przed tym już zdobył 2 punkty walkowerem z powodu nadwagi przeciwnika). Odtąd zaczęły się walkowery i nokauty. **W koguciej** Dulka (G), mocno krwawiąc uległ przez k. o. w 2 rundzie Wojtkowiakowi (B). **W piórkowej** Radomski II (B) domęczył w 3 rundzie Nowakowskiego (G) do k. o., **w lekkiej** Astoria oddała 2 punkty walkowerem, **w półśredniej** to samo. Dorsz i Karasek nie stawili się — dlaczego? Publiczność słusznie się burzyła. **W średniej** Sandach (G) poddał się w 1 rundzie Urbaniakowi (B), a **w półciężkiej** Łukowski znokautował w 1 rundzie Orłowskiego (G), a **w ciężkiej** Borożyński wygrał walkowerem.

Mecz zakończył się **wygraną Z. S. bydgoskiego w stosunku 12:4,** z czego wszystkie 4 stracone punkty Astoria oddała walkowerem. Gdyby stawili się Dorsz i Sobek, to zapewne mecz zakończyłby się porażką Grudziądzan 0:16.

Jesteśmy zdania, że boks tylko wtedy jest sportem, gdy walczą ze sobą przeciwnicy na równym mniej więcej poziomie. Trzeba pamiętać o publiczności, która przyszła patrzeć na walki, na sportowe zmagania zawodników, a nie na pogromy, krew i zwycięzców walkowerowych. Piszemy te uwagi nie dla dokuczenia komuś, lecz w trosce o dobro sportu bokserskiego i klubów, które ten sport uprawiają.

Pomorski Zw. Pracowników Kupieckich

Plenarne zebranie odbędzie się **w piątek, dnia 20 bm.** o godz. 20-ej w sali Resursy Kupieckiej. Na porządku obrad bardzo ciekawy wykład o ubezpieczeniu. Uprasza się o liczne przybycie.

—::—

— **Miejskie Gimnazjm Kupieckie** urządza **kurs pisowni polskiej** w 10-ciu lekcjach, który przeprowadzi **prof. Czarlińska.** Zgłoszenia w sekretariacie szkoły, **ul. Jagiellońska 11, tel. 1661.** (22031

— **U Szmeltera co czwartek** spotykają się najprzedniejsze rodziny obywatelskie na tradycyjnym „świniobiciu". Kuchnia wydaje smaczne kiszki domowego wyrobu, flaki, nogi wieprzowe i ucho — z kotła. Wejście do restauracji z ulicy Krasińskiego. Główne wejście przez kawiarnię, z narożnika ul. Gdańskiej. Dzisiaj: nadzwyczaj obfity spis potraw.

— **Cech szewsko-cholewkarski urządza w ostatnią sobotę przedadwentową tj. 21 bm. wielką zabawę jesienną** w salach Resursy Kupieckiej. Zabawy cechu cieszą się zawsze wielkim powodzeniem, gdyż na nich można się wesoło, dobrze i tanio zabawić. Zaproszenia już można odebrać w składach obuwia przy ul. Sienkiewicza 26 i ul. Długiej 84. (22046

Związek weteranów powstań narod. R. P. 1914-19 r., koło Bydgoszcz miasto i koło kolejarzy. W piątek, dnia 20 bm. o godz. 19 odbędzie się w Strzelnicy przy ul. Toruńskiej (a nie w Resursie Kupieckiej) walne zebranie statutowe. Ze względu na ważność obrad, obecność wszystkich członków konieczna.

Sprawy sokole.

Sokolice, sokoli i sympatycy.

W sobotę, dnia 21 bm. urządza towarzystwo gimnastyczne Sokół V swą tradycyjną **zabawę jesienną** w sali „Stara Gospoda" (dawn. Patzer), na którą jak najuprzejmiej zaprasza zarząd. Początek o godz. 19.

Sokół V — O. P. N.

Dnia 20 bm. o godz. 20 schadzka w salce p. Dzierzyńskiego. Obecność I. i II. drużyny konieczna.

Sokół żeński.

Dziś, czwartek zbiórka młodzieży w sekretariacie o godz. 4,30.

Ćwiczenia drużyny dziś od godz. 8-ej w sali gimn. kupieckiego, ul. Konarskiego.

Sokół IV Bielawy.

W czwartek 19 bm. o godz. 19 zebranie zarządu i komisji zabawowej.

— **Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie.** Plenarne zebranie odbędzie się w piątek, dnia 20 bm. o godz. 8,30 w Resursie Kupieckiej. Ważne sprawy, m. in. ciekawy wykład. Liczne przybycie członków konieczne. — Roczne walne zebranie odbędzie się w czwartek, dnia 10 grudnia 1936 r.

Z nożem rzucił się na brata.

Do krwawych porachunków rodzinnych doszło między braćmi 52-letnim Józefem i 40-letnim Sylwestrem Dąbrowskim z Bydgoszczy. Podczas ostrej sprzeczki starszy brat Józef rzucił się nożem na Sylwestra Dąbrowskiego i zadał mu szereg głębokich pchnięć w plecy, wskutek czego ranny brat przeleżał kilka tygodni w szpitalu.

Na rozprawie przed sądem okręgowym oskarżony Józef Dąbrowski przyznał się jedynie do bójki, a zaprzeczył, jakoby użył noża. Świadectwo lekarskie natomiast stwierdziło jasno, że rany zadane były ostrym narzędziem, co zresztą potwierdził brat oskarżonego. W wyniku rozprawy sąd skazał Józefa Dąbrowskiego na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem wykonania kary.

Komornik sądowy zaniemógł na ulicy.

Z powodu nagłego ataku serca, zaniemógł nagle wczoraj w południe około godz 12-ej na ulicy Kujawskiej komornik sądowy 32-letni p. **Józef Partyka,** zam. przy ul. Szubińskiejj 11. Komornik znajdował się właśnie w drodze do różnych dłużników. Przechodnie zajęli się komornikiem i po zawezwaniu karetki sanitarnej odstawiono Partykę do lecznicy miejskiej, a następnie po udzieleniu pomocy lekarskiej do domu.

Złodzieje w szałasie wioślarskim.

Do szałasu wioślarskiego klubu „Gryf" włamali się przedwczorajszej nocy złodzieje i skradli różne narzędzia rzemieślniczę wartości przeszło 100 złotych. Kradzież spostrzeżono dopiero następnego dnia. Powiadomiona o włamaniu policja czyni energiczne dochodzenia celem ujęcia złodziei.

Okradziony w lokalu nocnym.

W pewnym lokalu nocnym przy ul. Jezuickiej okradziony został Piotr Bagiński, zam. przy ul. Śniadeckich 3. Bagińskiemu skradziono podczas libacji dwieście złotych gotówką. Podejrzany o kradzież jest jakiś P. J. z ul. Szczecińskiej.

Policji zgłosił również kradzież 37 złotych Sylwester Urban, zam. przy ul. Grunwaldzkiej 57. Poszkodowany twierdzi, że pieniądze zabrała mu pewna córa Koryntu, którą aresztowano.

Koszule — z sztandarów.
Włamanie do magazynu miejskiego.

Wczorajszej nocy włamali sie złodzieje do magazynu magistratu przy ul. Floriana 1, w którym zmagazynowane są różne artykuły dekoracyjne. Złodzieje zniszczyli na miejscu przeszło 20 metrów sztandarów, z których wycięli białe płótno, odpruli orzełki i herb miasta. Białe płótno zabrali, przypuszczalnie, ażeby zrobić sobie z tego koszule. Poza tym złodzieje zniszczyli drzwi i okna w magazynie. Szkoda, jaką poniósł magistrat bydgoski, wynosi około 200 zł.

KINO KRISTAL Nieodwołalnie ostatnie 2 dni czwartek 19 i w piątek 20. 11.

wyświetlamy z entuzjazmem przyjęty obraz muzyczny jaki kiedykolwiek oglądano na ekranie:

OSTATNI AKORD

W NADPROGRAMIE: Uroczystość wręczenia buławy Marszałkowi Polski gen. Śmigłemu Rydzowi i wspaniała Rewia wojsk polskich

22042)

Z ruchu Ch. Z. Z.

W piątek 20 bm. o godz. 18-tej odbędzie się ogólne zebranie **Chrześc. Związku Pracowników Miejskich** w sali p. Kocerki (rzeźnia miejska) przy ul. Jagiellońskiej. Wstęp tylko dla członków za okazaniem legitymacji członkowskiej. Obecność wszystkich członków bezwzględnie konieczna.

Zarząd.

Kalendarzyk Ch. Dem.

KOŁO CH. D. WIELKIE BARTODZIEJE.

Zebranie w sobotę, dnia 21 bm. o godzinie 7,30 wieczorem w lokalu p. Wincentego Kujawskiego przy ulicy Fordońskiej. **Wykład redaktora Nowakowskiego** i inne bardzo ważne sprawy.

O liczny udział członków i sympatyków prosi **zarząd.**

Z życia towarzystw.

Czwartek 19 listopada.

Godz. 19,00: **K. S. Z. S. „Astoria".** Zebranie plenarne klubu w świetlicy przy ulicy Marsz. Focha 39. Komplet członków pożądany.

Godz. 19,30: **Koło absolwentów szkół handl.** Schadzka sekcji kult.-ośw. Referat p. Skubały p. t. „Malarstwo w Polsce".

Godz. 20,00: **Koło absolwentów publ. szkoły dokszt. zawod. nr. 1.** Zebranie przy ul. Konarskiego 2.

Godz. 20,00: **Sekcja uczennic handlowych.** Zebranie plenarne w sekretariacie, ul. Jagiellońska 10. Ze względu na obecność kompletu zarządu, uprasza się o liczny udział.

*

Kat. Tow. Robotników Polskich przy kościele św. Trójcy. W niedzielę 22 bm. o godz. 16,30 w salce parafialnej odbędzie się zebranie miesięczne, urozmaicone ciekawym referatem, deklamacjami i śpiewem. Uprasza się o liczne przybycie. — W poniedziałek 23 bm. odbędzie się zebranie sekcji młodych w salce parafialnej o godz. 20. Referat wygłosi p. red. Lech Teska. Uprasza się o liczny udział.

Organizacja p. w. kobiet do obrony kraju. Walne zebranie dnia 2 grudnia o godz. 17,30 w lokalu własnym przy ulicy Marszałka Focha 39.

Klub mandolinistów „Lutnia". Dziś o godz. 19 lekcja oddziału II żeńskiego w hotelu Lengning. O godz. 20 zebranie zarządu tamże. Jutro zebranie plenarne. Lekcja oddz. I. męskiego wypada.

BYDGOSKA GIEŁDA

ZBOŻOWO-TOWAROWA z dnia 18. XI. 36 r.

Żyto nowe 18,80; 18,25; 18,50 pszen. standart. 24.50—24,75; jęcz. browarowy 24.50—25,00; jęcz. 661—667 g/l 21.00—21 50 jęcz. 643—649 g/l 20.75—21.00 jęcz. 620,5—626,5 g/l 20,00—20,25; owies zadeszczony 16 25—16 50; mąka żytnia wyciągowa 00—30% wł. w. 00.00—0.00 gat. I 0—50% wł. w. 28,50—29.00 gat. I 0—65% wł. w. 27,00—27,50 gat. II 50—65% wł w. 22.00—22,75 mąka żytnia razowa 0—95% wł. w. 21,75—22,50; mąka pośledna ponad 65% 20,75—21,75; mąka pszenna gat. I. wyciągowa 0—20% wł. w. 40.50—42,00; gat IA 0—45% wł. w. 39.50—40.00; gat IB 0—55% wł. w 38,75—39,25; gat. I C 32—60% wł. w. 38,00—38,50; gat. ID 0—65% wł. w. 37.25—37,75; gat IIA 20—55% wł. w. 33,50—34,50; gat. IIB 20—65% gat. w 33,00—34,00; gat. IIC 45—55% wł. w 32.00—33.00 gat IID 45—65% wł. w. 31,25—32,25; gat. IIE 55—60% wł. 60% 30,00—31,00; gat. IIF 5 —65% wł. w 27,00—27 50 gat. II G 60—65% wł. w 26,00—26,50; mąka pszenna razowa 0-95% wł. w. 29,00—29.50; Otręby żytnie wymiał stand. 12 50—13,00; Otręby pszenne miałkie 12,50—13.00; Otręby pszenne średnie 12.00—12.50; Otręby pszenne grube 13,25—13,50; Otręby jęczmienne 13 75—14,50; rzepak zimowy bez worka 44,50—45,50; rzepik zimowy bez worka 41 50—43,50; mak niebieski 62.00—65,00; gorczyca 31,00—33,00; siemię lniane 40,00—43,00; peluszka 21,50—23 00—wyka 20,00—21,00; serade'a 00,00—00 00; groch polny 20,00—21,00; groch Wiktoria 22 00—26,00; groch Folgera 21 00—24.00; łubin niebieski 10,00—11,00; łubin żółty 12,50—13,50; koniczyna biała 115—135; koniczyna czerw. surowa 100—120; koniczyna czyszczona 97% 125,00—140,00; ziemniaki pomorskie 3,50—4,00 ziemniaki nadnoteckie 3,00—3,50; ziemniaki fabryczne za kg. % 17,5 ziemn. sadzeniaki 0,00—0,00 płatki ziemniaczane 15,50—16,00 makuch lniany 20,50—21,00; makuch rzepakowy 16,50—17,00 makuch słonecznikowy 40/42% 21,50—22,50 makuch kokosowy 00,00—00,00; wytłoki suszone 0,00—0 00; słoma żytnia prasowana 2,50—2,75; siano naturalne luzem 3,00—4,00 śrut soja 00,00—00,00. Ogólne usposobienie: niejednolite.

Hurtowe ceny mięsa
w Rzeźni Miejskiej w Bydgoszczy w kg

Bydgoszcz, dnia 17. XI. 1936 roku.

Świnie:
Klasa: I. 1,22—1,24 zł. klasa II. 1,16—1,20 zł. klasa III. 1,08 — 1,12 zł.

Bydło:
Klasa: I. 1,00—1,06 zł. klasa II 0,80—0,86 zł. klasa III. 0,70 — 0,76 zł.

Cielęta:
Klasa: I. 0,96—1,00 zł. klasa II. 0,76—0,84 zł. klasa III. 0,70 — 0,74 zł.

Skopy:
Klasa: I. 1,00—1,10 zł. klasa II. 0,90 — 0,95 zł

Cech Rzeźnicko-Wędliniarski w Bydgoszczy
(—) Sylwester Tepper (—) H. Wawrzon

Bank Polski płacił w dniu 19. 11. 1936 r.

dolary amerykańskie	5,28
dolary kanadyjskie	5,28
funty szterlingów	25,85
franki szwajcarskie	121,65
franki francuskie	24,58
belgi belgijskie	89,55
floreny holenderskie	286,15
marki niemieckie	107,—
szylingi austriackie	95,—
liry włoskie	24,60
guldeny gdańskie	99,80

22028

OSIĄGNIJ TĘ FASCYNUJĄCO PIĘKNĄ CERĘ,

a zadziwisz swe przyjaciółki - łatwy i szybki sposób

Mężczyźni nie znoszą brzydkiego, błyszczącego nosa i tłustej, świecącej skóry u kobiet. Wilgoć i tłuste wydzieliny są spowodowane rozszerzonemi porami. Łączą się z pudrem i tworzą drobne, twarde cząstki, które przenikają do porów, podrażniając i jeszcze bardziej rozszerzając je — i tak toczy się błędne koło. Zacznij używać natychmiast Pudru Tokalon *nieprzemakalnego*, spreparowanego według oryginalnego francuskiego przepisu znakomitego paryskiego Pudru Tokalon. Posyp palec tym pudrem, zanurz w wodzie, a gdy wyjmiesz... co za niespodzianka! i palec i puder będą suche. Puder Tokalon jest zmieszany z Pianką Kremową. Trzyma się pomimo deszczu, kąpieli morskiej lub pocenia się podczas tańca w najbardziej dusznej sali. Cudowne nowe odcienie nadają cerze fascynująco piękny, dotąd niewidziany wygląd. Mężczyznom niezwykle podobają się te nowe odcienie. Łączą się one z karnacją i nikt nie może naprawdę powiedzieć, czy Pani zastosowała puder czy też nie. Bez względu na to, że nowe te odcienie są znacznie droższe w fabrykacji, jednak cena Pudru Tokalon pozostaje bez zmiany.

KOMUNIKAT

KRAJOWEJ FABRYKI TELEFUNKEN W WARSZAWIE

Zapotrzebowanie na nową tegoroczną serię odbiorników fonoplastycznych TELEFUNKEN już w czasie wystawy Radiowej w Warszawie, na której zostały one nagrodzone złotym medalem, i w późniejszym okresie było tak niespodziewanie ogromne, że fabryka nie mogła i w dalszym ciągu nie może nadążyć z ich produkcją. Produkcja precyzyjnych aparatów nie może być z dnia na dzień tak dalece zwiększona, aby można było w szybkim tempie zapewnić natychmiastową obsługę klientów. Z uwagi na to Krajowa Fabryka TELEFUNKEN, chcąc choć w części uspokoić swych odbiorców zwraca się z uprzejmą prośbą do P. T. Zainteresowanych aby już teraz zechcieli rezerwować sobie obrany typ odbiornika „Premier" względnie superheterodyn „Lord", „Arystokrata", lub „Magnat" w jednym ze sklepów radiowych, gdyż zamówienia będą wykonywane ściśle we kolejności zgłoszeń. Zalet nowych odbiorników nie potrzeba specjalnie podkreślać, gdyż wystarczy poinformować się u osób, które zdążyły już zakupić jeden z aparatów Telefunken, lub obejrzeć i posłuchać, aby móc samemu osądzić wartość tych nieprzeciętnych odbiorników.

KRAJOWE TOWARZYSTWO TELEFUNKEN

22033

RÓŻNE

Obiady
kolacje 3 dań 80, smaczne obfite. Abonament 10% zniżki poleca Jadłodajnia Pomorska 21. (12368

Tańców
początkujących i ostatnich nowości, na karnawał wyuczę szybko, koncesjonowana szkoła tańców A. Tulibackiej, zapisy Jackowskiego 1. (22060

Pluskwy
karaluchy i wszelkie inne robactwo domowe tępimy radykalnie elektrycznym systemem „Parex", Gdańska 36, telefon 2106. (22009

Powidła buraczane (syrop)

Doskonała namiastka na chleb wyśmienity dodatek do wyrobu pierników.

Do nabycia we wszystkich sklepach kolonialno-spożywczych.

Biuro sprzedaży: (21998

B. Kentzer i Ska

ul. Gdańska 42 BYDGOSZCZ Tel. 1315 i 3341.

Zamiana.

Wartościowy majątek na Pomorzu, bardzo urodzajna ziemia, 1000 mórg, z gorzelnią zamienię na równowartościowy w Niemczech. Oferty pod nr. **„55"** do Dziennika Bydgoskiego. (21929

Garaże piwnice składnice

do wynajęcia. Spedycja **Wodtke, Gdańska 76**

21875 Tel. 3015.

POLECENIA

Dykty

sucho i mokro klejone poleca Suligowski, Gdańska 128. (21592

Dla nowożeńców

urządza wielką sprzedaż fajansu, porcelany, emalii i szkła po **specjalnych** cenach **B. Kaczmarek, tylko ul. Podwale 12,** telef. 23-71. (18795

Meble

solidne kupisz najtaniej tylko w (9227 **składzie fabrycznym T. Kasprowicz, ul. Długa 34.**

Kafle

oraz wszelkie przybory do pieców najtaniej Dworcowa 61. (18761

Dębowe

jesionowe, brzozowe, bukowe i olszowe bale i deski poleca Suligowski, Gdańska 128. (21588

SPRZEDAŻE

Zakład

fryzjerski sprzedam. Adres Dziennik. (22037

Dom

dochodem 70 miesięcznie, mórg ogrodu, 7.500, wpłata 6.200. Grunwaldzka 93, m. 4. (22041

Skład (22039 kolonialny, delikatesowy, dobrze zaprowadzony sprzedam poważnemu reflektantowi z powodu nagłych zmian rodzinnych. Of. Dzien. pod „8500".

Sklep

kolonialny z koncesją natychmiast na sprzedaż. Pomorska 21. (12342

Repertuar kin bydgoskich:

KRISTAL: „Ostatni akord" z Lil Dagover i nadprogram. Ostatnie 2 dni.

ADRIA: „Dzisiejsze czasy" i nadprogram. Poraz ostatni.

MARYSIEŃKA: „Pod dwiema flagami" i nadprogram.

APOLLO: „W. Z. 6 nie wylądował" i nadprogram.

REWIA: „Śmiertelny skok" z Harry Pielem i „Czar młodości" z Silvią Sidney.

BAŁTYK: „Czerwony diabeł" z Tim Mc. Coyem i „Flip i Flap jako wrogowie małżeństwa".

Wyprzedaż

likwidacyjna obuwia, niebywałe okazje. Magdzińskiego 10. (21880

Nowy

dom piętrowy z ogrodem jest zaraz na sprzedaż, lub na zamianę domu w Bydgoszczy, cena według ugody. Jan Salaber, Fordon. (22000

Dom

centrum, cena 42.000, wpłata 22.000, dochód miesięczny 530 zł. Chrobrego 23—5, Rauch. (12353

Skład

Poznaniu Św. Marcinie, oknym wystawnym, piwnicą, nadający się na każdą branżę, objęcie 4.000 zł. Zgłoszenia Sowiński, Poznań, Garncarska 2. (22051

Skład (22027 rzeźnicki z urządzeniem zaraz sprzedam z powodu inwalidztwa Łabiszyn, Rynek 2, pow. Szubin.

154 morgi

pszennej, buraczanej ziemi na Kujawach na sprzedaż. Of. filia „154", (12349

Beczki

drewniane i żelazne od 2 zł. Grodzka 24. (22049

Sprzedam

pokój z meblami. Sochacki, Niedźwiedzia 7, oficyna 2. (22062

Radio (22047 3 lampowe, baterię lub prąd stały. Jasna 13—6.

Sprzedam „Szpica"

młody, bardzo czujny, ostry, czysty, okazyjnie na sprzedaż. Ulica Lwowska 2/4. Od 4 do 7 po południu. Iść Kujawską. (12313)

Domek

sprzedam. Wiadomość Dziennik. (12362

Kolonialkę

zaprowadzoną powodu choroby natychmiast tanio sprzedam. Dzien. 12359

Skład

kolonialny odstąpię z powodu wyjazdu. Adres Dziennik Bydg. (22063

Meble (12367 solidne i najtaniej dostarcza Bydgoska Hala Mebli Zielińskiego. Bydgoszcz, Sniadeckich 40.

Mundur (22030 wojskowy tanio sprzedam. Gdańska 86, m. 2.

KUPNA

Bezrobotni uwaga.

Kupujemy każdą ilość szkła tłuczonego. Płacimy za kg: zielone 2 gr 1/2 białe 4 gr, białe 6 gr. Wielkopolska, Huta Szkła nl. Toruńska 308. (21768

POSADY WOLNE

Bufetowa

potrzebna do kawiarni, kaucja 200, pensja, życie. Zgł. 10—12, 4—6. Dworcowa 3—3. (12345

Trio (21999 dobrze zgrane, akordion, śpiew od zaraz. Cukiernia Puczyńskiego, Chełmno.

Poszukuje

się rutynowaną wychowawczynię do trzech chłopców, w wieku od 3-6 lat, z dobrymi świadectwami. Majątek Gołębiewko, poczta Boguszewo powiat Grudziądz. (22057

Dobry

pianista wraz akordionem może się natychmiast zgłosić. Kabaret „Oaza" Grudziądz. (22054

Skład

kolonialny pusty, bez konkurencji do wynajęcia. Oferty Dziennik Bydgoski pod „Skład kolonialny". (22044

Lokal handlowy

pięć okien wystawowych centrum miasta Torunia, przy ul. Szerokiej 22 do wydzierżawienia. F-a Jan Kawecki. (22052

Gwiazdka!

Święta nadchodzą! I nagle wspomina każdy o śnieżnych polach, lasach, słyszy dzwoneczki saneczkowe, raduje się z całego serca na tę uroczystą chwilę, kiedy to wszyscy wspólnie przed choinką rzęsiście oświetloną witają małą dziecinkę. Słowem, snuje swoją bajeczkę gwiazdkową. Gwiazdka! Chciałby, żeby wszyscy byli szczęśliwi! Każdy nosi w sobie tajemnicze pytanie: Jaki podarek kupię swoim najukochańszym? Co uczynię, aby chociaż raz w roku przynieść swojemu bliźniemu podarek pożyteczny, nad którym miałby prawdziwą radość? I tu jest najlepszym doradcą dział ogłoszeń naszego wydawnictwa. ***Dziennik Bydgoski*** *rozchodzący się w wysokim nakładzie w całej Polsce, daje najlepszą gwarancję uskutecznienia swoich zakupów gwiazdkowych.*

PP. Kupcy świadomi tego, winni już teraz pomyśleć o tym, jak zjednać sobie na okres przedgwiazdkowy jak najwięcej klienteli. Uczynić to mogą za pomocą reklamy w ***Dzienniku Bydgoskim,*** *która nigdy nie zawiedzie i stokrotnie się opłaca.*

Uczciwego (21714 pomocnika handlowego, młodego, dobrego ekspedienta poszukuję od 1. 1. 1937 r. do mego składu kolon. w większym mieście Pomorza. Of. z odpisami świadectw i podaniem pensji z wolnym utrzymaniem proszę pod nr. „177" Dzien. Bydgoski.

Fryzjer (22059 potrzebny. Lubelska 2.

Dwuch

fryzjerów na stałe. Wiad. filia Dzien. Bydg. (22065

Fryzjer

Dworcowa 18. (12370

Fryzjerka (12360 pierwszorzędna siła, natychmiast potrzebna. E. Uthke, Herm. Frankego 1.

Fryzjerka (12353 pierwszorzędna siła na dobrych warunkach potrzebna. Władysław Hoffmann, Gdańska 79.

Krawcy (22043 na prace wojskowe i cywilne potrzebni zaraz Zgł. do Dzien. Bydg. pod „Siła pierwszorzędna".

Krawiec

potrzebny zaraz. Bocianowo 20—9. (12369

Dziewczyna

młodsza potrzebna. Długa 23. (22045

Przychodnia

służąca potrzebna, Libelta 5, m. 11. 12344

POSADY POSZUKUJĄ

Dam

kaucję za posadę stróża lub portiera. Oferty filia „500 zł". 12350

Dla

samodzielnej książkowej, kasjerki, pierwszorzędnej siły, długoletnie referencje, dokładna znajomość prowadzenia ksiąg monopol. so'nego szukam odpowiedniej posady. Oferty kierować T. Doszczatowski, Brodnica n/Drwęcą ul. Paderewskiego 16. 21950

Młody

przystojny, inteligentny znający dobrze prace biurowe itp. mający praktykę w biurach państwowych, znający dobrze język polski, niemiecki, umiejący pisać na maszynie, szuka posady natychmiast w mieście Bydgoszczy, Poznaniu i t. p. Wynagrodzenie skromne tj. utrzymanie całkowite oraz 15 wzgl. 10 zł miesięcznie. Zgł. kierować Dzien. Bydg. pod „Inteligentny". (21769

DZIERŻAWY

Willę

z ogrodem wydzierżawię Chopina 14. (22055

MATRYMONJALNE

Mistrz

piekarski, cukiernik, lat 32, kawaler, posiadający własny dom i gotówkę, ma zamiar się usamodzielnić i szuka na tej drodze żony dla wspólnego dobra. Najchętniej wżeni się w piekarnię. Serio myślące partie zechcą złożyć oferty do Dziennika Bydgoskiego pod „Piekarnia". (21773

RÓŻNE

Uwaga!

Każdy jeden może się wyuczyć cukiernictwa w jednym dniu, 50 gr w znaczkach na odpowiedź dołączyć. Of. Dziennik „Cukiernik". (22066

Najlepiej (22036 przepowiada Grafolog, Królowej Jadwigi 13, II.

ZGUBY

Pies

zaginął boks brązowy, oddać za zwrotem kosztów. Zduny 19—2. (12361

Unieważniam

2 zaginione weksle na zlecenia L. Kohn, Warszawa. 100 pł. 20. 12. 36. 200 pł. 14. I. 37. Alojzy Finc, Stary Rynek 15. 21992

RESTAURACJA HOTELU „METROPOL"

urządza tradycyjnym zwyczajem

WIECZÓR TOWARZYSKI

połączony z koncertem dnia 19 bm., na który uprzejmie zaprasza 12351) GOSPODARZ.

Specjalność: świeże kiszki, nogi, flaki itd.

Panna

z kaucją 200 zł, która pracowała w składzie piekarskim poszukuje posady do składu pieczywa, nabiału, kiosku. Skromne wynagrodzenie. Oferty Dziennik „D. K." (22064

Maszynistka

polsko - niemiecka, biegła z 9 letnią praktyką adwokacką i notarialną poszukuje posady. Of. Dzien. Bydg. pod „W. S.". (22058

Kupiec

z dłuższą praktyką, posiadający do 1000 zł kaucji poszukuje jakiejkolwiek posady. Zgł. pod „98" Dzien. Bydgoski Grudziądz. (22053

47 letni Pomorzanin

Teofil Cywiński, po 16 latach służby w kolejnictwie, emerytowany bardzo niskim zaopatrzeniem, ojciec trojga nieletnich dzieci, prosi o jakąkolwiek pracę. Zgłoszenia pod: Teofil Cywiński, Solec Kujawski, ul. Piastów 9.

POKOJE WOLNE

Pokój

umeblowany od 1. XII. do wynajęcia. Gdańska nr. 31, m. 8. (22002

Od zaraz

na parterze duży frontowy pokój próżny, z osob. wejściem, używaniem łazienki i kuchni, urzędniczce lub emerytowanym. Paderewskiego 13, m. 2, w godzinach przed południowych. 21985

Umeblowany

osobnym wejściem. Gdańska 129—6. (12363

Pokój

umeblowany — utrzymaniem. Gdańska 55-4. 12455

Pokój

umeblowany dla uczennicy wynajmę, (fortepian niemiecki). Nakielska 71, m. 2. (12347

2 eleganckie

pokoje z wygodami. Tel. 37-07. 12346

Dwuosobowy

z utrzymaniem lub bez. Urocza 1, m. 2. (22038

Dwa pokoje

puste, weranda, kuchenka gazowa. Krasińskiego 4, m. 4. (12366

MIESZKANIA SZUKA

Pokój (22040 z kuchnią. „Blisko Długiej".

3—4 pokojowego

mieszkania poszukuję. Of. filia Dziennika pod „Adwokat". (12357

Niższy (12343 urzędnik poszukuje mieszkania 1—2 pokojowego z kuchnią. Oferty filia Dziennika „Grudzień"

Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr.

2 i 1 pokojowe:

kuchnią. Sniadeckich 31/1.

2 i 4 (22061 pokojowe mieszkania do wynajęcia zaraz urzędnikowi z małą rodziną. Jackowskiego 1, Tulibacka.

3 pokojowe

kuchnia I piętro 1. XII. 36., urzędnikowi. Malborska 18. Informacje u adm. Nakielska 17, m. 4. (12356

3 pokojowe

komfortowe mieszkanie od 1. XII. 36. 20 Stycznia nr. 41. (12365

3 pokoje (12354 kuchnia. Warmińskiego 12.

4—5 pokoi

oddam zaraz. Zgł. do filii pod „Oddam". (12364

4 pokojowe

mieszkanie za zł 90 miesięcznie, zaraz do wydzierżawienia. Pomorska nr. 36. (21817

2 pokoje

kuchnią bezdzietnym. Grunwaldzka 155. (22022

2 pokoje

kuchnią, 1 morga roli, — wydzierżawię. Wyrzyska nr. 4. (22023

3 pokojowe

kuchnią, przy Gdańskiej, front I ptr. kompletnie odremontowane tanio. Bekker, Warszawska 4, godz. 12—13. (22034

Pokój

kuchnią do wynajęcia. Bielawki, Mierosławskiego 2. (12348

4 pokojowe

mieszkanie, komfortowe. Unii Lubelskiej 5. Gospodarz. (22035

4 i 2 (12358 pokojowe. Fordońska 4a.

NA DZIKIM ZACHODZIE.

— Hola! Stary! Mój koń jest głodny. Gdzie mogę dla niego dostać siana?

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł., na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych. 50 % drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.